

Poniedziałek
8.12.2025

Wydanie 3
Nr 284 (23.493)
Nakład 8.750 Rok LXXVII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Jarmark św. Mikołaja
w weekend rozgrzewał
mieszkańców
str. 12



Toruń
Biskup toruński
sugeruje zmianę
formy różańca
str. 13



Toruń
Dziennikarz i celebryta
Filip Chajzer otworzył
budkę z kebabem
str. 14



TRANSPORT

Od 14 grudnia zaczniesz obowiązywać nowy rozkład jazdy pociągów. Dojdzie 25 nowych kursów. Więcej składów pojedzie w weekendy, Ciechocinek wróci na kolejową mapę. Samorząd zapowiada rekordowe wydatki na kolej **str. 5**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Sześć osób z naszego regionu z zarzutami pedofilskimi. Trzy są w areszcie str. 6

GRUNTY WAŻNY WYROK TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

Zapłacą za słup, rurę, i kabel? Może tak być!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Do tej pory właściciele nieruchomości, przez które przebiegały linie energetyczne i rurociągi, od wielu lat przegrywali w sądach. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego sprzed kilku dni otwiera im drogę do wysokich odszkodowań.

Takie sprawy wielokrotnie rozpatrywał m.in. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy, ale również kończyły się one bez zasadzenia rekompensaty na rzecz właścicieli.

Wszystko może zmienić wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zapadł 2 grudnia 2025 roku. Z orzeczenia TK wynika, że przedsiębiorstwa oraz Skarb Państwa nie mogły przed 2008 rokiem, gdy wprowadzono do Kodeksu cywilnego przepisy o służebności przesyłu, nabywać praw do korzystania z prywatnego gruntu w drodze zasiedzenia.

Oznacza to, że dotychczasowe działania podejmowane przez firmy przesyłowe i Skarb Państwa, które polegały właśnie na zasiedzeniu służebności przesyłu bez wynagrodzenia dla właściciela gruntu, były niezgodne z Konstytucją.

Czy teraz zostanie uruchomiona lawina roszczeń wobec tych przedsiębiorstw i Skarbu Państwa?

- To kluczowy wyrok, który tysiącom właścicieli nieruchomości, m.in. na Kujawach i Pomorzu, otwiera możliwość drogi do dochodzenia roszczeń od przedsiębiorstw przesyłowych, wodociągów, kanalizacji - komentuje bydgoski adwokat, Rafał Przybyszewski.

Wyjaśnia szczegółowo, że chodzi o instalacje przesyłowe, które powstały przed sierpniem 2008 roku - rurociągi, słupy i linie energetyczne oraz inne linie przesyłowe, które bardzo często, jeszcze nawet przed 1989 rokiem były

ustawiane na nieruchomościach bez zgody i wynagrodzenia dla właścicieli:

- Takie osoby, które do tej pory walczyły o odszkodowania, borykały się z problemami prawnymi. Polskie sądy stwierdzały, że przedsiębiorcy mogą zasiadywać służebności odpowiadające swojemu prawu służebności przesyłu. Ta konstrukcja była zaskakująca i wątpliwa merytorycznie, skoro instytucja służebności przesyłu jest znana w polskim prawie właśnie od sierpnia 2008 roku. Teraz Trybunał stwierdził jednoznacznie, że przedsiębiorcy nie mogą powoływać się na jej zasiedzenie.

Czyli właściciele mają prawo do dochodzenia wynagrodzenia, odszkodowania za bezumowne korzystanie z ich gruntów, gdy przez wiele lat znajdowały się na nich instalacje przesyłowe.

©

Czytaj więcej na stronie 3

REKLAMA

0011441395

Uważaj na fałszywych ekspertów z internetu

Może im chodzić o łatwy zysk kosztem Twojego zdrowia

Zdrowie – zacznij od rzetelnych informacji

Ośrodek Analizy Dezinformacji
NASK

NASK

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA CYFRYZACJI

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Polska siedzi na ogromnym źródle energii
- To będą najbardziej rozchwytywane zawody w 2026 roku
- Transport drogowy na zakręcie

Janusz Michalczyk



CO MA TRYBUNAŁ DO BLISKIEJ OSOBY

Nie od dziś wiadomo, że wśród młodych instytucja małżeństwa cieszy się coraz mniejszym prestiżem i - paradoksalnie - najbardziej zależy na sformalizowaniu związków tym, którzy dziś nie mogą tego uczynić, czyli parom homoseksualnym. W kręgach rządowych w wielkich bólach rodzą się przepisy o związkach partnerskich, które dla niepoznaki przybrały postać ustawy o statusie osoby najbliższej. Dlatego sporo zamieszania wywołała wieść, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, iż zrzeszone kraje mają obowiązek uznawać małżeństwo pary tej samej płci. Sytuacja się zmieniła, bo do tej pory ślub zawarty na przykład w Niemczech nie powodował automatycznie zalegalizowania w Polsce. I nadal nie będzie, a to z prostego powodu - jest to technicznie niemożliwe, bo w systemie informatycznym urzędu stanu cywilnego nie ma takiej opcji. Minister sprawiedliwości zapowiedział, że rząd coś wymyśli i takie związki będą „odnotowane odpowiednio w naszej ewidencji”. Łatwo się domyślić, że szybko to nie nastąpi, a poza tym nikt takiej pary nie potraktuje jak zwykłe małżeństwo w urzędzie skarbowym albo u notariusza.

O co tak naprawdę toczy się gra? Wydaje się, że jeśli ma być przyjęta ustawa o statusie osoby najbliższej, to pary homoseksualne mogą liczyć co najwyżej na ułatwienia w dostępie do informacji medycznej, gdy partner czy partnerka wylądują w szpitalu. Być może zostaną uwzględnione jakieś kwestie dotyczące wychowania dzieci i kontaktów ze szkołą. Dyskutuje się też sprawę dziedziczenia mieszkania.

Przyzwyczajaliśmy się kłócić niemal o wszystko, więc orzeczenie Trybunału stało się kolejną okazją do politycznych ataków i wątpliwych pomysłów. Prof. Marcin Matczak słusznie zwrócił uwagę, że skoro w konstytucji mamy przepis o ochronie małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, to nie warto prawniczymi wygibasami wykrzywiać rzeczywistości. Wcześniej to prawica próbowała zrobić z konstytucji świstek papieru, a teraz w podobnym duchu kombinują niektórzy z przeciwnej strony. Już mamy w systemie prawa bałagan, z którym coraz trudniej będzie żyć zwykłym obywatelom.

Trudno być optymistą. Natomiast sądzę, że w tym stanie rzeczy należy doceniać każdy przejaw zdrowego rozsądku i spokojną, rzeczową argumentację.

Ból przewlekły u dzieci w Polsce wciąż jest bagatelizowany społecznie

Rozmowa
Agnieszka Domanowska

Fundacja „Nie musi boleć” pozyskała grant na pierwsze w Polsce ogólnopolskie badanie dotyczące bólu przewlekłego u dzieci. Z prezeską fundacji lek. Anną Łotowską-Ręczniem rozmawiamy o problemie, który dotyka co piąte dziecko w klasie, a społeczeństwo wciąż go bagatelizuje.

Dostaliście grant na przeprowadzenie ogólnopolskiego badania. Na czym będzie polegało?
Grant przeznaczony jest na przeprowadzenie ogólnopolskiego badania dotyczącego statystyk bólu przewlekłego u dzieci w Polsce. Takich statystyk nie mamy. To nie jest kwestia, że nie mamy aktualnych - nie mamy w ogóle takich statystyk polskich. Mówiąc o częstości występowania bólu przewlekłego u dzieci, opieramy się na ogólnościach danych pochodzących z metaanalizy z 2014 roku, która obejmowała 70 krajów na świecie i milion dzieci. Jest to wiarygodna statystyka, ale w dalszym ciągu nie wiemy, jaka jest skala problemu w Polsce.

Dzieci w jakim wieku będziecie pytać o dolegliwości bólowe?
Od siódmego do osiemnastego roku życia. To już takie dzieci, które potrafią powiedzieć, czy w ogóle boli, czy często boli i jak bardzo. W kontekście mówienia o wy-

stępowaniu bólu przewlekłego najwiarygodniejszą relacją jest relacja pierwszoosobowa, czyli relacja osoby, której ten ból dotyczy. Musimy więc zapytać o to dzieci. Dzieci młodsze również leczymy w naszej poradni i komunikacja z nimi jest jak najbardziej możliwa, ale wymaga to jeszcze większych nakładów - musimy zapytać każde z osobna osobiście, ponieważ wypełnienie ankiety dla takich dzieci nie jest dostępne.

Dlaczego nie można oprzeć się na relacjach rodziców?
Niestety, ból przewlekły u dzieci w Polsce jest bagatelizowany społecznie i statystyki pochodzące od rodziców będą zawsze nieprawidłowe. Rodzice nie otrzymują żadnej edukacji na ten temat. Nawet jeśli rodzic zgłasza dziecko do lekarza pierwszego kontaktu, to bardzo często po wykonaniu jakichś podstawowych badań, które będą prawidłowe, słyszy, że na przykład dziecko udaje, bo nie chce chodzić do szkoły albo się stresuje klasówką, albo manipuluje rodzicem, albo ma depresję i internalizuje to jako ból. Co ma zrobić rodzic? W pewnym momencie w to wierzy, bo przyszedł do profesjonalisty.

Jaka jest skala problemu?
Na podstawie ogólnościowych statystyk wiemy, że co najmniej 20 procent wszystkich dzieci cierpi z powodu bólu



FOT. NADESŁANE

przewlekłego. To jest jedno na pięć dzieci w każdej klasie. To bardzo duży problem.

W jaki sposób technicznie przeprowadzicie badanie?
Planujemy rozdysponować ankiety w szkołach, żeby zapytać dzieci, które mają mniej poważne choroby przewlekłe i po prostu są zdrowe. To będzie takim przekrojem społeczeństwa. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, chcielibyśmy w ciągu pierwszego półroczka mieć wypełnione te ankiety. Pierwsze pół roku planujemy na to, żeby rozdysponować ankiety, wcześniej też wytłumaczyć nauczycielom i rodzicom, o co nam chodzi. Później będziemy mieć czas na przeprowadzenie statystyki i przeanalizowanie rezultatów. Chcemy mieć próbę około 10 tysięcy dzieci - to jest taka liczba, która da nam wiarygodne wyniki.

Czym jako fundacja zajmujecie się na co dzień?
Mamy dwa najważniejsze nurty działań. Po pierwsze, finansujemy dzieciom multidyscyplinarne leczenie bólu. Wiemy, jak duże są to koszty - około dwóch tysięcy złotych miesięcznie. Chcemy, żeby dziecko miało dostęp do lekarza, fizjoterapeuty, psychoterapeuty i mogło to robić regularnie, a nie być zależne od tego, czy rodziców na to stać. Drugi kierunek to edukacja. Edukujemy w social mediach - zarówno na Facebooku, jak i na Instagramie. Prowadzimy też regularnie kursy leczenia bólu dla pracowników ochrony zdrowia.

Planujecie stworzenie stacjonarnego ośrodka leczenia bólu?
Tak, to jest nasz cel na przyszłość. Chcemy stworzyć ośrodek, w którym będzie można uzyskać kompleksową pomoc. To już nie są tylko przymiarki w głowie - zadziały się dość konkretne plany, wiemy, co po kolei musimy zrobić. Jesteśmy ograniczeni pod kątem finansowym. Fundacja, która ma rok, bardzo trudno pozyskuje środki. Jeśli społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy, że to jest problem, bo wszyscy wokół mówią, że to nie jest problem, to dlaczego mają wspomóc fundację, która mówi, że jednak jest? Na ten moment środki finansowe są bardzo ograniczone, ale mam nadzieję, że uda nam się zbudować taki ośrodek. ©©

0011447354

0011447352

0011447213

Jolancie Lenc

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy
z kontrolingu Polska Press

Jolu, wspieramy Cię w tych trudnych chwilach

Koleżance

Jolancie Lenc

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składa

Zarząd Polska Press Grupa
wspólnie z całym zespołem

Jolu, myślami jesteśmy przy Tobie

Koleżance

Jolancie Lenc

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy
oraz Dyrekcja Oddziału Polska Press Grupa

Kluczowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Będzie lawina pozwów za słupy na gruntach?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego otwiera drogę do wysokich odszkodowań dla właścicieli gruntów z urządzeniami przesyłowymi. Sprawdzamy, jakie kwoty wchodzi w grę.

Do tej pory właściciele nieruchomości, przez które przebiegały linie energetyczne i rurociągi, od wielu lat przegrywali w sądach. Przedsiębiorstwa zarządzające siecią powoływały się na zasiedzenie służebności, odpowiadającej swej treści służebności przesyłu.

Przywileje dla firm energetycznych

A skoro zasiedzenie służebności, to właścicielom nie należało się wynagrodzenie ani odszkodowanie.

- Kontrowersyjne przepisy uprzywilejowały przedsiębiorstwa energetyczne, wodociągi, gestorów sieci - twierdzi bydgoski adwokat Rafał Przyby-



FOT. MARCIN BIELECKI

Orzeczenie TK może mieć wpływ na miliony nieruchomości z urządzeniami przesyłowymi, jak m.in. słupy energetyczne

szewski. - Dziś mamy sprawiedliwe naprawienie zaległości sprzed lat. Kiedy 3 sierpnia 2008 roku wprowadzono przepisy o służebności przesyłu, nie uregulowano statusu tych instalacji, które zostały wybu-

dowane wcześniej. 2 grudnia Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednoznacznie, że nie można zasiedzieć służebności przesyłu. Tworzenie nowych praw rzeczowych przez analogię i interpretację

narusza konstytucyjnie chronione prawo własności właściciela gruntu. TK wskazał, że ograniczenie prawa własności musi wynikać z ustawy, analogia nie może tworzyć nowych obciążeń na cudzym gruncie.

Pytanie do Trybunału z Grudziądza

- Orzeczenie Trybunału spowoduje, że tysiące właścicieli obciążonych nieruchomości wystąpi do sądów o wynagrodzenie za ustanowienie służebności w kolejnych latach. Mają szansę również na zasądzenie odszkodowania za bezumowne korzystanie z gruntów, nawet do 6 lat wstecz. Wysokość roszczeń będzie ustalana indywidualnie, ale w przypadku słupów energetycznych można liczyć na wypłatę od kilku do nawet kilkunastu tysięcy złotych - uważa adwokat z Bydgoszczy.

Czyli właściciele nieruchomości, na których znajdują urządzenia przesyłowe, mogą żądać od firm przesyłowych ustanowienia służebności prze-

syłu za wynagrodzeniem czy też wynagrodzenia za dotychczasowe bezumowne korzystanie z gruntu. Po odszkodowaniu mogą zgłosić się właściciele nawet 20 mln działek.

Co ciekawe, podstawą rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego było pytanie prawne zadane przez Sąd Rejonowy w Grudziądzu w 2016 r. Jak czytamy na gazeta-prawna.pl, wówczas to po raz kolejny doszło do regularnie rozgrywanego się w Polsce sporu między właścicielem gruntu a spółką energetyczną. Przedsiębiorstwo wnioskowało o stwierdzenie, że doszło do zasiedzenia przez nie służebności przesyłu przez teren należący do wskazanego we wniosku właściciela. Argumentowało, że linia energetyczna przebiega przez działkę od lat 70. XX w., a zatem upłynęło już wystarczająco wiele lat, by orzec zasiedzenie.

Inaczej uważali właściciele gruntu. Według nich nie można mówić o zasiedzeniu służebności przesyłu, bo ta nigdy nie istniała.

„Jeszcze przed wprowadzeniem do polskiego systemu prawnego instytucji służebności przesyłu, to jest przed 3 sierpnia 2008 roku, nastąpiło wykreowanie nowego prawa nieznanego w krajowym porządku prawnym - służebności gruntowej o treści służebności przesyłu, które mógł wprowadzić jedynie ustawodawca. Taka interpretacja jest niezgodna z konstytucją” - gazeta-prawna.pl cytuje uzasadnienie do postanowienia grudziądzkiego sądu kierującego pytanie do TK.

Wyrok Trybunału będzie miał wpływ na miliony nieruchomości. Może zakończyć wieloletni spór o służebność przesyłu i otworzyć właścicielom drogę do realnych pieniędzy albo utrzymać aktualną, niejednolitą i często niesprawiedliwą praktykę. Właśnie dlatego właściciele działek powinni monitorować sprawę, a w wielu przypadkach przygotować się do podjęcia działań prawnych, zanim przedsiębiorstwa przesyłowe zareagują po wyroku. ©

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

Małe wielkie emocje w Łodzi. Finał Lekkoatletyki z Orlika

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łódzkiej Atlas Arenie zgromadził drużyny, które przez cały sezon przebiły się przez kolejne etapy turnieju w ramach programu Aktywna Szkoła. Do Łodzi przyjechali najlepsi z najlepszych - uczniowie wyłonieni w lokalnych i regionalnych eliminacjach, gotowi zmierzyć się w ostatnim etapie rywalizacji. Najmłodszy mogli sprawdzić swoje umiejętności w profesjonalnych warunkach i poczuć emocje, które dla wielu z nich będą początkiem dalszej sportowej przygody.

Lekkoatletyka z Orlika w 2025 roku to ogólnopolski turniej dla uczniów klas 1-4 (ok. 7-10 lat), realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła. Turniej prowadzony był etapami: od lokalnych zawodów, przez regionalne i wojewódzkie. W trakcie tych trzech etapów, w 795 wydarzeniach sportowych wzięło udział około 42 tysięcy dzieci, w tym 20 tysięcy dziewczyn i 22 tysiące chłopców. Turniej kończą trzy finały ogólnopolskie: w Gdańsku, w Łodzi oraz w Gliwicach. Mieliszmy okazję śledzić zmagania w Łódzkiej Atlas Arenie.

Najlepsi z najlepszych

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łodzi był zwieńczeniem wieloetapowych zmagania, w których przez cały sezon rywalizowały ze sobą reprezentacje szkół z całej Polski. Do Atlas Areny przyjechały drużyny wyłonione w eliminacjach lokalnych, regionalnych i wojewódzkich.

W Łódzkiej hali panowała atmosfera dobrej zabawy, choć w powietrzu czuć było rywalizację. Uczestnicy przechodzili od jednej konkurencji do kolejnej, a na trybunach i wokół stanowisk dało się słyszeć mocny doping. Dla wielu młodych zawodników była to okazja, by po raz pierwszy poczuć, jak wygląda start w prawdziwej rywalizacji - wciąż jednak prowadzonej w lekkiej, zabawowej formule.

Zabawa i rywalizacja

Ambasadorzy programu Lekkoatletyka z Orlika podkreślali, że finał w Łodzi to dla dzieci nie tylko zabawa, ale także pierwsza okazja, by zmierzyć się z emocjami towarzyszącymi sportowej rywalizacji. Małgorzata Hołub-Kowalik zwracała uwagę, że takie wydarzenia uczą najmłodszych radzenia



sobie zarówno ze stresem, jak i z radością po udanym starcie.

Ja muszę przyznać, że ta rywalizacja jest naprawdę na najwyższym poziomie. My z Markiem Zakrzewskim żartowaliśmy, że jesteśmy tak samo zmęczeni jak dzieci, bo biegamy od stacji do stacji, motywujemy ich i wspólnie robimy chyba tyle samo kilometrów co oni. To są emocje, które naprawdę się udziela - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Monika Pyrek zauważała, że podczas Lekkoatletyki z Orlika widać, jak wiele dzieci ma naturalny talent i odwagę, by próbować kolejnych konkurencji.

Widać, że są dzieciaki, które mają ogromny talent sportowy i nie boją się próbować kolejnych konkurencji - podkreśla Monika Pyrek.

Dzięki takiemu wsparciu finał stawał się nie tylko zbiorem konkurencji ruchowych, lecz także praktyczną lekcją pewności siebie, współpracy i sportowego podejścia do wyzwań.

Program Aktywna Szkoła, którego finałem była Łódzka odsłona Lekkoatletyki z Orlika, rozwija się w tempie pozwalającym docierać do coraz większej liczby szkół i miejscowości. Dzięki temu dzieci mogą trenować w warunkach

Lekkoatletyka z Orlika to ogólnopolski projekt realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła, finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym projektu jest ORLEN - od lat wspierający inicjatywy rozwijające sport wśród dzieci i młodzieży oraz promujące aktywny styl życia.

kach przypominających profesjonalne wydarzenia lekkoatletyczne. To właśnie zderzenie dobrej infrastruktury, zaangażowania trenerów i obecności mistrzów sprawia, że projekt działa jak katalizator sportowych zmian - od pierwszych prób aż po kształtowanie nawyku aktywności fizycznej.

Ja bym wiele dała, żeby za moich czasów takie wydarzenia sportowe istniały. Na pewno bym się na nie zapisała jako pierwsza. Dziś dzieci mogą wchodzić w sport w zupełnie innych warunkach niż my kiedyś, mają wsparcie i bezpieczną przestrzeń, żeby próbować - przyznaje Sofia Ennaoui.

W poszukiwaniu talentów
Program daje także możliwość poszukiwania nowych sportowych talentów, które na typowych lekcjach WF-u mogłyby zostać przeoczone.

Można zobaczyć dzieci, które mają ogromny talent sportowy. One się nie boją, próbują, podejmują kolejne wyzwania. Wystarczy je zachęcić i dać im poczucie, że są ważne, a wtedy naprawdę rozkwitają. Największym wyzwaniem jest to, żeby dzieci zostały ze sportem na dłużej. Najwięcej z nich rezygnuje w siódmej, ósmej klasie, kiedy pojawiają się egzaminy, a potem w liceum, gdy wybierają życiowe ścieżki. Walcz o to, żeby rywalizacja klubowa była doceniana, bo to z klubów rosną prawdziwi mistrzowie. To oni później reprezentują nas na świecie, może nawet zostają mistrzami olimpijskimi - mówi Monika Pyrek.

Małgorzata Hołub-Kowalik wskazywała, że wsparcie dorosłych - zarówno trenerów, jak i ambasadorów - ma ogromny wpływ na to, jak dzieci przeżywają zawody.

Czasem widzę, że dzieci zniechęcają się po nieudanych startach. Tłumaczę im wtedy, że liczy się poprawa, że jeśli zrobią coś lepiej drugi raz, to już jest sukces. I to działa - nagle wracają z uśmiechem, biegną szybciej, skaczą odważniej - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Koniec ferm futrzarskich. Mają czas do 2033 r.

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Polska wycofuje się z hodowli zwierząt futerkowych. - Zakaz hodowli zwierząt na futra otwiera drzwi do zakazu hodowli zwierząt na cele spożywcze - ostrzegają rolnicy.

2 grudnia br. prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę zakazującą hodowli zwierząt na futra. Polska została 23. krajem w Europie, który zrezygnował z ferm futrzarskich.

Prezydent wysłuchał hodowców

Karol Nawrocki skomentował swoją decyzję:

- To kierunek, który społeczeństwo wskazuje w zdecydowanej większości. Jednocześnie z uwagą wysłuchaliśmy hodowców. Podczas spotkania w Kancelarii Prezydenta powiedzieli jasno, czego potrzebują, by ta zmiana mogła być zaakceptowana. Te postulaty znajdują się w ustawie.

Przewiduje ona:
● zakaz powstawania nowych ferm od momentu wejścia ustawy w życie,



W Polsce utrzymuje się 57 tysięcy lisów (pospolitych, srebrnych, polarnych), a poza tym norki amerykańskie, szynszyle, jenoty, nutrie, króliki, tchórze, zające szaraki...

● obowiązek wygaszenia ferm futrzarskich najpóźniej do 31 grudnia 2033 r.,

● odszkodowania dla hodowców, przysługujące przez pierwsze 5 lat zakazu,

● odprawy dla pracowników ferm w wysokości 12-miesięcznego wynagrodzenia.

Przepisy zaczną obowiązywać 14 dni po opublikowaniu ustawy w Dzienniku Ustaw.

- Zakaz hodowli zwierząt futerkowych to niebezpieczny precedens, bo otwiera drogę do zakazu hodowli zwierząt na cele spożywcze - ostrzegają hodowcy.

- Bowiem hodowla zwierząt futerkowych nie różni się „okrucieństwem” od analogicznych działów produkcji rolnej - wyjaśnia Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

- Pierwsza linia sprzeciwu wobec antyhodowlanych idei niestety została przerwana -

To wstęp do dalszych zakazów, bo hodowla zwierząt futerkowych nie różni się „okrucieństwem” od analogicznych działów produkcji

wtóruje Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników. - To nie jest drobny epizod. To precedens, który będzie przywoływany przy każdej kolejnej próbie ograniczenia lub wygaszania innych sektorów hodowli.

To drapieżniki wielkich przestrzeni

31 stycznia 2024 r. w rejestrze Głównego Inspektoratu Weterynarii widniało 360 ferm, 13 ze statusem działalności zawieszanej. W województwie kujawsko-pomorskim zarejestrowanych jest 13 ferm, w 2020 r. były 24.

W Polsce utrzymuje się lisy (pospolite, srebrne, polarne: 57 tys. zwierząt i 208 ferm), jenoty (prawie 12 tys. zwierząt i 35 ferm), króliki (ponad 204 tys. zwierząt i 107 ferm), norki amerykańskie (ponad 6 mln zwierząt i 354 ferm), nutrie (235 zwierząt i 2 ferm), szynszyle (prawie 111 tys. zwierząt i 132 ferm) i inne (1571 zwierząt: tchórze, lisy płomieniste, lisy niebieskie, norki fermowe, zające szaraki i 7 ferm).

- Zdecydowana większość z nich to drapieżniki wielkich przestrzeni - czytamy w uzasadnieniu ustawy. - W przy-

padku lisów mowa o 300-400 ha. Norki żyją na terenach sąsiadujących z akwenami, przy czym powierzchnia ich bytowania pokrywa się z 1-5 km linii brzegowej.

Zakaz hodowli zwierząt na futro wprowadziły już: Wielka Brytania, Słowenia, Austria, Chorwacja, Serbia, Bośnia i Hercegowina, Północna Macedonia, Holandia, Czechy, Luksemburg, Belgia, Słowacja, Norwegia, Irlandia, Francja, Włochy, Estonia, Malta, Łotwa, Bułgaria, Litwa i Rumunia.

Trwają prace nad wprowadzeniem zakazu hodowli na futra w całej UE oraz zakazem importu futer do krajów członkowskich.

W grudniu 2023 r. Komisja Europejska zleciła Europejskiemu Urzędowi ds. Bezpieczeństwa Żywności przygotowanie opinii naukowej o dobrostanie nerek, lisów, jenotów i szynszyli na fermach futrzarskich. Jednocześnie wykażała, że nie zapewniają one zwierzętom odpowiedniego dobrostanu i niemożliwa jest znacząca poprawa warunków ich utrzymania. Dalsze decyzje w tej sprawie KE ma podjąć w marcu 2026 r. ©

REKLAMA

0011446454

Wciąż możesz dołączyć do zaprzęgu św. Mikołaja!

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami, więc wspólnie z naszymi partnerami działamy, by przynieść odrobinę radości tym, którzy najbardziej jej potrzebują. Do 10 grudnia i Ty możesz włączyć się w naszą akcję charytatywną „Zaprzęg Świętego Mikołaja”.

Celem naszej akcji jest pomoc podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń z całej Polski. W województwie kujawsko-pomorskim będziemy wspierać podopiecznych Fundacji „Daj Szansę” z Torunia. Fundacja ta od ponad 30 lat kompleksowo wspiera dzieci, młodzież i ich rodziny, szczególnie te dotknięte FASD oraz innymi niepełnosprawnościami.

Zapewnia specjalistyczną pomoc terapeutyczną i dia-

gnostyczną, stymuluje rozwój młodych ludzi oraz umożliwia im pełne uczestnictwo w życiu społecznym. Dzięki współpracy z Fundacją dzieci i młodzież mają szansę na lepszą przyszłość, a ich rodziny otrzymują niezbędne wsparcie, kluczowe w procesie terapii.

Jak działa nasz Zaprzęg?

Zaprzęg nie ruszy w drogę, jeśli nie będzie miał sań. Dlatego firmy, które zdecydują się do nas dołączyć, wykupują symboliczne saneczki. Każde z nich to cegiełka, która przybliży współpracującą z nami fundację i stowarzyszenie do spełnienia dziecięcych marzeń. W zamian za włączenie się do akcji, na saniach pojawia się logo firmy, która je wykupiła. My, publikując Zaprzęg wraz ze wszystkimi dołączonymi saniami na łamach tytułów i w serwisach



internetowych Polska Press Grupy, eksponujemy te logotypy.

Partnerami regionalnymi w tegorocznej edycji akcji są

firmy: Cereal Partners Poland Toruń – Pacific, JMS Toruń, PESA Bydgoszcz SA, Opakmet i Zakład Przerobu Złomu Czy-

żykowski Stec. Mamy też partnerów ogólnopolskich, dzięki którym Zaprzęg może docierać we wszystkie zakątki kraju.

Partnerem Ogólnopolskim jest Muszynianka, a Ogólnopolskim Partnerem Strategicznym akcji została Mlekovita.

Ty też możesz pomóc!

W zeszłym roku Polska Press Grupa przekazała fundacjom ponad 320 000 złotych. Dzięki tym środkom niejedno świąteczne i noworoczne marzenie zostało spełnione. Fundacje miały m.in. możliwość zorganizować wyjazdy dla swoich podopiecznych. No i najważniejsze... uśmiechy wywołane na dziecięcych twarzach utwierdziły nas w przekonaniu, że warto robić to, co robimy. Dlatego nie zastanawiajcie się i dołączajcie do nas! Czas jest do 10 grudnia.

Jak dołączyć do akcji?

Zadzwoń pod numer 502 499 758!

AKCJA CHARYTATYWNA

0011434999



Pociągi po nowemu od 14 grudnia. Więcej składów i powrót kolei do Ciechocinka

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Już od połowy miesiąca wprowadzony zostanie nowy rozkład jazdy pociągów. Do siatki połączeń dojdzie 25 nowych kursów. Samorząd zapowiada rekordowe wydatki na kolej regionalną.

Podczas konferencji prasowej na temat nowych połączeń kolejowych marszałek Piotr Całbecki mówił o „rewolucji” w kwestii połączeń w regionie:

– Wprowadzamy bardzo dużo zupełnie nowych połączeń, a także rozszerzamy istniejące. Dokonuje się kolejna rewolucja na naszych torach. Spodziewamy się przewiezienia 8,5 mln pasażerów. Te połączenia służą rozwojowi gospodarczemu województwa. Traktujemy je więc jako inwestycję w naszą przyszłość.

Samorząd województwa planuje w przyszłym roku dopłacić do przewozów kolejowych około ćwierć miliarda złotych, aby – jak zaznacza marszałek – mieszkańcy mogli podróżować tanio,



FOT. JACEK DROST

Samorząd województwa planuje w przyszłym roku dopłacić do przewozów kolejowych

komfortowo i bezpiecznie nowoczesnym taborem.

Pociągi przejadą 7,5 mln kilometrów

O skali zmian mówiła też wicemarszałek województwa. – Jesteśmy na półmetku ośmioletniej umowy. Byliśmy pierwszym województwem w kraju, które podpisało z przewoźnikami długoletnią umowę.

Po tych czterech latach możemy powiedzieć, że były to dobre lata – zapewnia Aneta Jędrzejewska.

Z szacunków urzędu wynika, że w 2026 roku pociągi regionalne przejadą łącznie około 7,5 mln kilometrów, czyli o 13 procent więcej niż w kończącym się roku. Wydłużone zostaną relacje dziewięciu istniejących tras tak, aby łatwiej było

przesiadać się na inne pociągi, także spoza regionu.

Ciechocinek wraca na kolejową mapę

Jedną z najważniejszych zmian jest powrót regularnych kursów do Ciechocinka. Od 14 grudnia między uzdrowiskiem a Aleksandrowem Kujawskim w dni powszednie ma jeździć 13 par pociągów, a w weekendy – 10 par. To oznacza możliwość dojazdu pod tężnię koleją praktycznie przez cały dzień.

Będą nowe kursy

Zmiany obejmą także inne ważne linie. Na trasie Toruń – Mogilno uruchomione zostaną dwa nowe połączenia. Jeden z pociągów będzie skomunikowany w Gnieźnie z pociągiem Kolei Wielkopolskich, dzięki czemu podróżni z Poznania zyskają szóstą parę bezpośrednich połączeń kolejowych do Torunia. Poranny kurs z Gniezna zostanie wydłużony do stacji Toruń Wschód.

Więcej składów pojawi się również na odcinku Mogilno – Bydgoszcz przez Inowrocław.

W dni robocze i weekendy linię tę obsłużą sześć dodatkowych pociągów. Dwa połączenia zostaną wydłużone do Kalisk Kujawskich, co poprawi dojazd z mniejszych miejscowości.

Nowy rozkład przewiduje też wzmocnienie oferty wyjazdów z Bydgoszczy. Z miasta nad Brdą odjedzie dodatkowy pociąg w kierunku Łodzi, co poprawi również połączenia z Toruniem i Jabłonowem Pomorskim. Na trasie Bydgoszcz – Kołobrzeg pociągi w obu kierunkach mają kursować we wszystkie dni tygodnia. Dzięki temu mieszkańcy regionu zyskają bardziej przewidywalne połączenia z Bydgoszczy do Tucholi i Chełmży oraz z Torunia do Grudziądza, Skępego i Sierpca.

Letnie składy nad morze i do lasu

W porze letniej do rozkładu wrócą sezonowe pociągi do popularnych miejscowości wypoczynkowych. „Rybitwa” po-

nownie wyjedzie z Torunia Wschodniego do Kołobrzegu, umożliwiając bezpośredni dojazd nad Bałtyk.

„Borsukiem” będzie można dojechać do Tlenia, Osia i Czerska w województwie pomorskim. W codziennym rozkładzie utrzymany zostanie także pociąg „Barnim” z Bydgoszczy do Szczecina.

Rekordowe wydatki na kolej i nowy tabor

W przyszłym roku województwo ma przeznaczyć na organizację regionalnych przewozów kolejowych około 267 mln zł. Na sam dostęp do infrastruktury kolejowej i opłaty dworcowe zabezpieczono 37 mln zł.

Jak podkreślają władze regionu, około 75 procent taboru wykorzystywanego w kujawsko-pomorskich przewozach należy do samorządu województwa. W 2027 roku do floty dołączy siedem nowych elektrycznych zespołów trakcyjnych wyprodukowanych przez bydgoską Pesę, co ma dalej poprawić komfort podróży. ©

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU

Trzeba wierzyć w siebie, by gonić za sportowymi marzeniami

Piłkarska ręczna da się lubić ze względu na to, że jest sportem zespołowym pełnym dynamiki, szybkich zwrotów akcji i ciągłej współpracy. W wydaniu mieszanym – dziewcząt i chłopców – nabiera jeszcze większego kolorytu. Doskonale pokazały to 32 drużyny z całego kraju, które przyjechały do ERGO ARENY, aby wziąć udział w ogólnopolskim finale turnieju „Ręczna na Orliku”.

Emocje, nauka i sportowa pokora

– W takich zawodach zdobywa się najcenniejsze doświadczenia. Albo wygrywamy, albo uczymy się po porażce. Kiedy przegrywamy, najważniejsze jest opanowanie emocji i pogodzenie się z tym, że rywal mógł być zwyciężajnie lepszy – podkreśla Aleksandra Nowicka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kępnie. Jej koleżanka, Zuzanna Nożewska z SP w Winnicy, dopowiada z uśmiechem: – Mecze były zacięte, choć finał był zdecydowanie najtrudniejszy. W Gdańsku zaczęliśmy od przegranej, ale szybko się podniosiliśmy. Zdobyliśmy pierwsze miejsce i jesteśmy szczęśliwi. Żyć, nie umierać!

Obie zawodniczki znalazły się w gronie młodych pasjonatów handballu, którzy przez dwa dni zawładnęli ERGO ARENĄ. Finał „Ręcznej na Orliku” stanowił nagrodę dla najlepszych szkolnych zespołów kategorii U-11 i U-12 z 16 regionów kraju.

Dla dzieci ogromną rolę odgrywa ich otoczenie – to właśnie nauczyciele, trenerzy i rodzice są tymi, którzy zaszczepiają w nich pierwszą sportową pasję. W hali spotkali się więc ci, którzy od lat starają się rozwijać w swoich uczniach miłość do piłki ręcznej.

Katarzyna Brózda z SP nr 7 w Brodnicy, lekko ochrypnięta po intensywnym dopingu, nie kryła dumy: – Nasza szkoła ma ogromne tradycje. Wywodzą się od nas Natalia Pankowska i Paulina Wdowiak, dziś reprezentantki Polski grające na mistrzostwach świata. Współpracując ze mną trener wychował Patrika Kuchczyńskiego. Brodnica żyje szczyptorniakiem. Nic dziwnego, że przywieźliśmy tu dwie drużyny – młodsza zajęła piętnaste miejsce, starsza wygrała cały turniej.

Młodzi zawodnicy również dostrzegają, jak wiele



mogą wynieść z tego typu turniejów. Paweł Wojcieszek z marcowiańskiej czwórki zauważa: – Pierwsze miejsce w moim sercu zajmuje piłka nożna, bo ją trenuję. Ale zaraz za nią stawiam ręczną. Nasz sukces może zachęcić tych, którzy nie byli z nami w Gdańsku.

Wzory do naśladowania – mistrzowie wśród młodych

W wydarzeniu uczestniczyli również znamienici goście. Na trybunach i boisku finałowym pojawili się reprezentanci Polski – Mikołaj Czapliński i Jakub Będzikowski, zawodnicy PGE Wybrzeża Gdańsk, którzy wręczali medale i nagrody.

– Najważniejsze jest to, by sport dawał frajdę. Dla dzieci to przede wszystkim zabawa, coś, do czego wraca się z uśmiechem, by pochwalić się rodzicom wrzniętymi z dnia – podkreśla Czapliński.

Największe emocje wzbudziła jednak obecność Sławomira Szmala, legendy światowego handballu i prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Jego wejście do bocznej strefy boiska wywołało prawdziwą burzę entuzjazmu – przez długi czas nie mógł spokojnie przyglądać się spotkaniu, ponieważ młodzi zawodnicy ustawiali się w kolejce po zdjęcia, dedykacje i krótką rozmowę.

– Żyjemy w czasach, w których dzieci spędzają coraz więcej czasu przed ekranami. Sport ratuje je przed izolacją, uczy rozmowy i budowania relacji. Jestem pewien, że wśród tych uczniów znajduje się co najmniej kilkunastu przyszłych reprezentantów Polski – zaznacza trzykrotny medalista mistrzostw świata.

Wiara, determinacja i małe rytuały zwycięzców

Turniej „Ręczna na Orliku” to nie tylko rywalizacja, lecz również okazja do zrozumienia, że droga sportowca składa się z wielu małych kroków – od rozgrzewki, przez gorsze mecze, aż po wielkie momenty triumfu.

Iga Pieńkosz ze Szkoły Podstawowej w Jadwisinie podkreśla: – Zawsze dobrze się przygotowujemy, a trener tłumaczy nam taktykę: co robić, czego unikać. Najważniejsze jednak, że wierzymy w siebie nawet wtedy, gdy wynik nie jest po naszej stronie. Mamy też naszą małą „cieszynekę”, która dodaje nam odwagi i podnosi morale. To naprawdę działa, nawet gdy los nie sprzyja.

Zawodnicy, trenerzy i opiekunowie zgodnie pod-

kreślali, że finał w ERGO ARENIE jest jedną z najpiękniejszych sportowych przygód, jakie można przeżyć w tak młodym wieku. Wielu z nich po raz pierwszy grało na tak dużym obiekcie, czując atmosferę wielkich spotkań – światła, nagłośnienie, emocje na trybunach i poczucie, że stają się częścią czegoś wyjątkowego.

Turniej pokazał także, że piłka ręczna może być alternatywą dla dominującej wśród najmłodszych piłki nożnej. Dzięki takim inicjatywom dzieci poznają nowe dyscypliny, a co najważniejsze – uczą się odwagi, systematyczności i działania w grupie. Finał w Gdańsku stał się dla nich nie tylko rozgrywkami, lecz również mistrzostwem zdobywania nowych przyjaźni, odkrywania talentów i marzeń, które dopiero czekają na spełnienie.

Ręczna na Orliku to ogólnopolski projekt realizowany w ramach inicjatywy Aktywna Szkoła, prowadzonej przez Fundację Orły Sportu. Program jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Strategicznym partnerem turnieju jest ORLEN, od lat wspierający inicjatywy sportowe dla dzieci i młodzieży oraz promujący aktywny styl życia.

Sześć osób z regionu z zarzutami pedofilskimi

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Kolejne uderzenie w przestępczość pedofilską. Policja i prokuratura informują o efektach działań, które zostały przeprowadzone w drugiej połowie listopada w różnych miejscach Polski.

Zatrzymani i aresztowani to mieszkańcy Bydgoszczy, Torunia i Włocławka. U podejrzanych znaleziono zdjęcia i filmy porno graficzne z udziałem dzieci i zwierząt, a także amunicję i marihuanę. W całej Polsce w ramach akcji Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zarzuty usłyszały 102 osoby.

Akcję w Kujawsko-Pomorskiem przeprowadzili funkcjonariusze bydgoskiego Zarządu Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

Pliki, amunicja i marihuana

Funkcjonariusze zatrzymali 6 osób, których aktywność w internecie wyczerpywała znamiona przestępstw. Te osoby zaangażowane były w posiadanie i rozpowszechnianie niedozwolonych treści - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzecz-



Postawiono zarzuty 102 osobom, a 37 aresztowano

niczka Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Podczas przeszukań przeprowadzonych w miejscach zatrzymania sprawców zabezpieczono nośniki danych i urządzenia elektroniczne, na których ujawniono m.in. pliki wideo oraz pliki graficzne przedstawiające treści pornograficzne z udziałem małoletnich oraz związane z posługiwaniem się zwierzęciem.

Zatrzymanym mężczyznom przedstawiono zarzuty posiadania w celu rozpowszechniania tego typu treści, przestępstw kwalifikowanych z artykułu 202. 3 kodeksu karnego - dodaje prok. Adamska-Okońska. W mieszkaniu jednego z zatrzymanych znaleziono amunicję, którą posiadał bez zezwolenia, u innego - marihuanę. Zarzuty wobec tych osób uzupełniono

zatem o czyny kwalifikowane z artykułu 263.2 i 62 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Wobec trzech podejrzanych Sąd Rejonowy w Bydgoszczy zastosował tymczasowe aresztowanie. Wobec trzech kolejnych podejrzanych prokurator zastosował wolnościowe środki zapobiegawcze - dozór policyjny, poręczenie majątkowe w wysokości od 6 do 40 tys. zł oraz zakazy opuszczania kraju.

170 przeszukań i 102 podejrzanych w Polsce

Dalsze postępowanie ukierunkowane będzie na ustalenie źródeł pochodzenia pozyskiwanych przez podejrzanych nielegalnych treści oraz sieci ich powiązań z innymi osobami rozpowszechniającymi pornografię dziecięcą - dodaje prok. Adamska-Okońska. Podejrzany grozi kara od 2 do 15 lat pozbawienia wolności.

W całej Polsce w akcji „Game Over” przeprowadzono ponad 170 przeszukań, zabezpieczono 1655 urządzeń teleinformatycznych i nośników danych (telefony, komputery, laptopy, dyski, pendrive'y itp.), na których postępnej analizie ujawniono blisko 600 tys. plików wideo i zdjęć mogących zawierać treści

o charakterze pedofilskim oraz zoofilię. Zabezpieczono również narkotyki, broń palną i amunicję - informuje z kolei policja.

Wszystkie osoby zatrzymane zostały doprowadzone do prokuratur na terenie całego kraju. Czynności procesowe przeprowadzili prokuratorzy z 94 jednostek prokuratury, w tym z 14 prokuratur okręgowych (w Kielcach, Białymstoku, Płocku, Radomiu, Toruniu, Bydgoszczy, Włocławku, Warszawie, Świdnicy, Sosnowcu i Rzeszowie) oraz 79 prokuratur rejonowych (m.in. w Gorzowie Wielkopolskim i Ostrowcu Świętokrzyskim), Łódź-Górna w Łodzi, Szczecin-Niebuszewo w Szczecinie).

Szantażowali małe dziewczynki

Prokuratorzy przedstawili 102 osobom zarzuty popełnienia przestępstw związanych z pornografią z udziałem małoletnich, w tym zarzuty produkowania, sprowadzania i posiadania w celu rozpowszechniania treści pornograficznych z udziałem małoletniego, a także rozpowszechniania lub uzyskiwania dostępu do tego rodzaju treści - mówi prok. Przemysław Nowak, rzecznik Prokuratury Krajowej.

Zarzuty dotyczyły też przestępstwa groomingu, czyli uwodzenia małoletnich za pośrednictwem Internetu w celu wykorzystania seksualnego lub pozyskania zdjęć i przestępstwa sextortionu - wymuszenia kolejnych zdjęć o charakterze seksualnym pod groźbą opublikowania otrzymanych wcześniej materiałów.

Na wniosek prokuratorów sądy zastosowały tymczasowe aresztowanie wobec 37 podejrzanych. W 51 przypadkach zastosowano środki o charakterze wolnościowym, w tym dozór policji.

Przypomnijmy, że jedną z głośniejszych spraw w ostatnim czasie w Kujawsko-Pomorskiem było aresztowanie Tomasza P., byłego szefa ZUS-u i wicedyrektora szpitala w Tucholi. Na początku października u 57-letniego mieszkańca Sicienka policjanci zabezpieczyli sprzęty i nośniki z materiałami pornograficznymi z udziałem małoletnich oraz zwierząt. Niektóre z nich nieudolnie próbowano usunąć, jednak policjanci odzyskali pliki.

P. ma przebywać w areszcie do 6 stycznia, ale ze strony prokuratury płyną zapowiedzi, że areszt może zostać przedłużony. ©

Coraz mniej upraw tytoniu. Opłacalność bardzo spadła

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Uprawa tytoniu w Polsce ma długoletnią tradycję, jednak systematycznie kurczy się. W 2025 roku areał tytoniu w Kujawsko-Pomorskiem wynosił 142 hektarów, a w 2017 r. - 461.

Początki uprawy tytoniu w Polsce sięgają schyłku XVI wieku.

Obecnie objęte są regulacjami, mającymi uszczelnić obrót surowcem tytoniowym, a co za tym idzie - ograniczyć szarą strefę w handlu suszem tytoniowym i wyrobami tytoniowymi w Polsce - wyjaśnia Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, który od 2017 r. realizuje monitoruje uprawy tytoniu oraz nadzoruje produkcję i zbytu surowca tytoniowego.

Najwięcej upraw na południu Polski

Podstawą uprawy tytoniu są głównie warunki klimatyczne i glebowe, dlatego areał uprawy tytoniu w Polsce cechuje silna koncentracja w kilku regionach.

W 2025 r. plantacje tytoniu były głównie w województwach: lubelskim, podkarpackim, małopolskim, podlaskim



W 2025 r. w województwie kujawsko-pomorskim uprawiano 141,85 ha tytoniu, najwięcej w powiecie grudziądzkim - 66, 83 ha oraz golubsko-dobrzyńskim - 16,71 ha

i świętokrzyskim. W województwach zachodniopomorskim, lubuskim oraz w łódzkim nie odnotowano uprawy tytoniu - informuje KOWR.

Zajmują się tym wyspecjalizowane gospodarstwa rolne, zrzeszające się w grupy producentów.

W ostatnich latach latami widać trend spadkowy w uprawie tytoniu w Polsce. W 2018 r.

proszono ją w 4,9 tys. gospodarstw (zajmowała ok. 10 tys. hektarów). W 2025 r. liczba gospodarstw uprawiających tytoni wynosi ok. 3,3 tys. (spadek o ok. 33 procent), a powierzchnia - ok. 9 tys. ha.

Duży spadek w regionie

W br. w Kujawsko-Pomorskiem uprawiano 141,85 ha ty-

toniu, w 2020 r. - 255,62 ha, a w 2017 r. - 461, 20 ha.

Spadek jest efektem Wspólnej Polityki Rolnej - stopniowej redukcji dopłat związanych z uprawą tytoniu oraz z działaniami prowadzonymi przez Światową Organizację Zdrowia, ukierunkowanymi na zdecydowane ograniczenie spożycia wyrobów tytoniowych - wyjaśnia KOWR.

Dodatkowym problemem plantatorów są zmiany klimatyczne, w tym nasilenie ekstremalnych zjawisk pogodowych, jak okresy suszy i gwałtowne opady gradu.

Susza znacznie obniża plonowanie tytoniu

Zagrożeniem sektora tytoniowego są również małe zasoby wody, ponieważ negatywnie wpływają na plonowanie. Opłacalność produkcji bardzo spadła, a koszty pracy rosną - dodaje KOWR, który odnotował niskie zainteresowanie uprawą tytoniu wśród młodych rolników.

Mimo to skala produkcji surowca tytoniowego plasuje Polskę w czołówce europejskich producentów tytoniu. W ciągu ostatnich 4 lat wynosiła ok. 20 tys. ton rocznie.

W Polsce uprawia się kilka odmian tytoniu. Zdecydowanie dominują tytonie jasne: virgini (91 proc.) oraz burley (6 proc.).

Niewielką część areału, łącznie około 3 proc., stanowią odmiany takie, jak: skroniowski mocny, puławski kentucky.

Szans rozwoju sektora tytoniowego KOWR poleca szukać w koncentracji upraw w dużych podmiotach gospodar-

stwach, np. organizacjach producentów, a także w modernizacji gospodarstw i działaniach na rzecz łagodzenia niekorzystnych zmian klimatycznych.

Trzeba inwestować w innowacje i ochronę środowiska

Niezbędne jest również wprowadzenie posunięć interwencyjnych w sektorze tytoniowym np. poprzez wsparcie przedsięwzięć inwestycyjnych w innowacje, ochronę środowiska, wzrost kwalifikacji i doświadczenia zawodowego rolników - wylicza Ośrodek. Inwestycje modernizacyjne powinny obejmować: budynki i budowlę, maszyny rolnicze, środki transportu, nowoczesny materiał siewny, organizację gospodarki magazynowej i logistyki oraz systemy organizacji i planowania w gospodarstwie rolnym.

Wedle KOWR istotne jest również, aby przemysł tytoniowy w jak największym stopniu wykorzystywał krajowy surowiec.

Niezbędne jest zwiększenie zakupu polskiego tytoniu przez rodzime koncerny tytoniowe - uważają analitycy KOWR. ©

„Dom dobry” nas zmieni? Przemoc liczona w tysiącach

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskappress.pl

Film Wojciecha Smarzowskiego obejrzało już prawie 2 mln widzów. Zdaniem ekspertów, w tym psychologów, to zainteresowanie może się przełożyć na zwiększenie świadomości tego, co jest przemocą. Na Kujawach i Pomorzu założono 4089 Niebieskich Kart.

Kina zanotowały rekordową oglądalność najnowszego filmu Wojciecha Smarzowskiego. „Dom dobry”, obejrzały przez ponad 1,7 mln widzów, ukazuje problem przemocy w czterech ścianach, ale nie to - zdaniem ekspertów zajmujących się tą problematyką - jest najważniejsze. Powstawały już przecież filmy o damskich bokserach, a jednak ten ostatni ukazuje problem z nieco innej perspektywy.

- Czasem nie spodziewamy się tego, że złe rzeczy mogą się dziać nawet w najlepszym środowisku, w najlepszych domach, w rodzinach, które uważamy na zewnątrz, że są bardzo wysoko funkcjonujące finansowo i społecznie. Takie sytuacje jednak się zdarzają niezależnie od sytuacji materialnej -

zauważa psycholog Iwona Węgrzyniak z Psychoklinika.pl.

Pojawiają się doniesienia, że emisja filmu w kinach już spowodowała większą liczbę zgłoszeń w sprawie przemocy domowej do instytucji publicznych. Zdaniem Iwony Węgrzyniak obraz Smarzowskiego może wpłynąć na to, co rozumiemy przez działanie przemocowe.

Piekło zaczyna się od „niewinnych” żartów

- Na pewno ten film może uświadomić to, co dzieje się w domach z przemocą. Jest tam, na przykład scena, w której mąż pokazuje znajomym nagranie, że żona chrapie. To, na pierwszy rzut oka wydawałoby się śmieszną sytuacją, ale tak naprawdę jest to forma przemocy przez ośmieszanie. Takie rzeczy nie powinny mieć miejsca - mówi psycholog.

Jak dodaje, film może też pokazać ofiarom, jakie są drogi wyjścia z sytuacji, wydawałoby się, nie do rozwiązania: - Widzimy tam konsekwencje tego, co się stanie, kiedy dana osoba będzie jednak dalej tkwić w przemocowym domu, a co



FOT. 123RF/ZDIEJE ULUSTRACYJNE

Ofiary przemocy domowej długo dojrzewają do tego, żeby postawić się agresorowi i zawiadomić służby

kiedy ona dokona wyboru, skorzysta z pomocy. Myślę, że to jest duża wartość, kobieta jest pokazana w sytuacji, kiedy ma prawo wyboru.

Z danych Wydziału Polityki Społecznej Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego wynika, że w 2023 roku policja, ale i przedstawiciele innych instytucji publicznych - opieki społecznej, opieki zdrowotnej sporządzili 4034 formularze w ramach procedury Niebieskiej Karty. To działanie, które ma na celu zatrzymanie przemocy domowej. Zajmują się tym zespoły interdyscyplinarne

złożone z policji, opieki społecznej, pracowników szkół, czy opieki zdrowotnej.

Ponad 14 tys. mieszkańców ma problem z przemocą

W tym samym roku procedurą objętych było 4956 rodzin, a łącznie w całym województwie dotyczyło to 14 346 osób. To zarówno ofiary przemocy, jak i jej świadkowie, osoby powiązane rodzinnie z oprawcą. W 2023 roku bicia, znęcania psychicznego, seksualnego i zniszczenia finansowego doświadczały na Kujawach i Po-

morzu 3993 kobiety i 821 mężczyzn. Ofiarami przemocy było 3440 dzieci.

W roku 2024 z kolei formularzy wypełniono 4089, a jako ofiary przemocy odnotowano 2748 dzieci. Sami tylko policjanci wszczęli 744 procedury ochronne NK wobec najmłodszych ofiar znęcania.

W Bydgoszczy od początku stycznia do końca września 2025 roku - to już dane Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej - odnotowano 146 przypadków przemocy fizycznej wobec dzieci, 210 sytuacji znęcania psychicznego, 10 przemocy seksualnej. Było też stwierdzonych 29 przypadków przemocy ekonomicznej i 6 cyberprzemocy.

Policja rozpoczynała procedurę pomocową w ramach NK 95 razy, pomoc społeczna 29, a oświata - 38 razy.

- W dalszym ciągu to najczęściej Policja wszczyna procedurę NK, często w godzinach popołudniowych, czy wieczornych gdy przedstawiciele pomocy społecznej lub oświaty nie mają możliwości zwizytowania rodziny. Procedura najbardziej wszczynana jest przez przedstawicieli ochrony zdrowia - mówi Marta Frankowska,

rzeczniczka prasowa MOPS w Bydgoszczy. - Zatrważające jest to, że mimo prowadzonych kampanii profilaktyczno-edukacyjnych, czy ogólnopolskich społecznych kampanii informacyjnych statystyki niezmienne utrzymują się na tym samym poziomie i oscylują w granicach 300 dzieci.

Iwona Węgrzyniak podkreśla, że często ofiary są sparaliżowane przez strach, ale i wstyd: - Może występować też brak wiary w to, że ktoś z zewnątrz jest mi w stanie pomóc. Kluczowa jest też sytuacja materialna ofiary. Osoba doświadczająca przemocy w domu może być zależna od tej drugiej strony finansowo, czy emocjonalnie. Może wystąpić obawa o dzieci, co z nimi będzie, jeśli ją zgłoszę przemoc, a ona może potem jeszcze eskalować.

Jednocześnie trzeba pamiętać - zaznacza Antonowicz - że takie materiały niosą też pewne ryzyko: - Mogą wywołać silne reakcje emocjonalne. U osób, które niedawno doświadczyły brutalnej przemocy, taki materiał bywa jak otwarcie rany - wracają obrazy, napięcie, lęk, poczucie bezsilności. Dla części widzów to nie będzie impuls do działania, tylko przeciążenie. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste powietrze jest dla każdego

Kiedy w jego rodzinnym domu coraz trudniej było radzić sobie z piecem węglowym, pan Radosław z Cerkwicy postanowił coś zmienić. To on przekonał rodziców, by wymienili stary piec i skorzystali z dofinansowania z programu Czyste Powietrze. Efekt? Nowy kocioł, 11 tysięcy złotych wsparcia i niższe rachunki. - To naprawdę się opłaca - mówi dziś pan Radosław, który sam chętnie skorzystałby z programu, gdyby mógł.

Pan Radosław jest pracownikiem urzędu gminy. Gdy gmina została operatorem programu Czyste Powietrze, na korytarzach pojawiły się ulotki informacyjne. Był to też główny temat rozmów wśród urzędników.

- Dom moich rodziców był wówczas ogrzewany przez stary kopciuch, w którym palono węglem i drewnem. Kocioł trzeba było wymienić. Pomyślałem: dlaczego nie? I namówiłem rodziców, by skorzystać z dotacji z programu - mówi pan Radosław.

Jego rodzice mieszkają w małej miejscowości Skrobotowo w woj. zachodniopomorskim. Urzędniczka, która zajmowała się obsługą programu w gminie, wspólnie z panem Radosławem, który w ten sposób także pomógł rodzicom, wypełniła wniosek od początku do końca.

- Koleżanka dużo nauczyła się na naszym przypadku - śmieje się pan Radosław. - Nie powiem,

że wypełnienie tego wniosku było łatwe. Kłopotliwe było też skompletowanie wszystkich potrzebnych dokumentów. Jednak z fachową pomocą koleżanki - która teraz pomaga wszystkim zainteresowanym - złożyliśmy wniosek o wymianę starego pieca węglowego na nowoczesny kocioł na pellet - opowiada.

Zaczęli od pieca

Program Czyste Powietrze umożliwił wówczas wymianę samego pieca. W obecnej edycji także jest to możliwe pod warunkiem, że budynek jest dobrze docieplony i spełnia warunki co do zużycia energii użytkowej, zapisane w programie. Nowy kocioł na pellet kosztował 18 tys. zł z montażem i rodzicom pana Radosława trudno byłoby uzbierać taką kwotę. Mieszkają w starym domu i tylko ojciec ma pracę. Jednak kopciuch bardzo uprzykrzał im życie. Drewno trze-



ba było przekładać, rąbać, nosić do kotłowni. Podobnie węgiel. To przecież bardzo ciężka praca. Konieczne było ciągłe dosypywanie do pieca, nawet w nocy, dokuczał także wszechobecny węglowy pył, bo kotłownia jest połączona z kuchnią. Rodzice mieli uciążliwy obowiązek ciągłego wynoszenia ciężkich wiader z

popiołem. Na zewnątrz czuć było charakterystyczny ostry zapach palonego węgla i drażniący dym. Kominarz, który czyścił komin, ledwo dawał radę, tylko było w nim sadzy. - Rodzice nie mogli wyjechać, bo gdy wracali, dom był wyziębiony. Był też kłopot z ciepłą wodą, zwłaszcza poza sezonem grzew-

czym, bo ona także była podgrzewana przez kopciucha - wylicza wady pan Radosław. Gdy w kotłowni rodziców pana Radosława stanął kocioł na pellet, ich życie zmieniło się diametralnie.

Kotłownia już w XXI wieku
Zniknął brudzący wszystko

Program Czyste Powietrze jest dla...

...właścicieli i współwłaścicieli jednorodzinnych domów oddanych do użytkowania lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych posiadających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Program Czyste Powietrze finansuje...

... docieplenie przegród, wymianę okien i drzwi/bram garażowych, wymianę kopciucha na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła, modernizację instalacji c.o. i c.w.u., montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła na podstawie obowiązkowej oceny stanu energetycznego domu (audyt energetyczny) ze wskazaniem najlepszego rozwiązania do realizacji.

Czym jest pellet?

Pellet drzewny to ekologiczne i wydajne paliwo. To sprasowany granulowany z biomasy, który wygląda jak uwielbiane przez dzieci chrupki kukurydzy. W programie Czyste Powietrze dopuszczony jest pellet drzewny, który powstaje z odpadów, takich jak trociny, wióry czy zrębki.

węgiel i czarny pył. Odpadło rąbanie drewna. Pellet jest paliwem lekkim i zamkniętym w estetycznych workach. Nie brudzi domu. Ponieważ sąsiedzi również usunęli swoje kopciuchy, powietrze stało się czyste, aż miło oddychać.

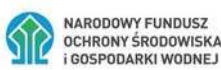
- Gdy przyjechał kominarz, zapytał czy w tym domu pali się w piecu, bo komin jest zupełnie czysty. Oczywiście wiedział, że palimy pelletem - śmieje się pan Radosław. Rodzice wysypują pellet do podajnika raz na tydzień zimą, a raz na dwa tygodnie latem. Temperaturę powietrza ustawiają... smartfonem. Wracając do domu z weekendu, podwyższają po drodze temperaturę i wchodzą do ciepłego wnętrza.

- Teraz popiołu jest tyle co z paczki papierosów w popielniczce! - ekscytuje się pan Radosław. - Namawiam rodziców, by sięgnęli jeszcze po dotację na termomodernizację budynku. W wypełnieniu czy rozliczeniu wniosku pomoże urzędniczka w gminie, a poza tym - te pieniądze czekają, by je po prostu wziąć, szkoda więc tego nie zrobić - zachęca.

0011346471



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



**UWAGA,
KONKURS!**

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

**Co miesiąc
do wygrania
hulajnoga
elektryczna!**

W parku Glazja cały czas palą się znicze

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

- Pamiętamy. Czekamy na sprawiedliwość - mówią ci, którzy w parku Glazja w Toruniu wciąż palą znicze. Niebawem minie pół roku od zbrodni, której dopuścił się tu młody Wenezuelczyk.

Park Glazja w Toruniu, początek grudnia, popołudnie w dzień powszedni. Skrajem parku jedni przechodzą pośpiesznie, wracając z pracy czy szkoły do domu. Inni jednak przystają. Dwie młode dziewczyny przykłękają i zapalają znicze. Tam, gdzie pół roku temu doszło do zbrodni...

Niebawem minie pół roku od tej tragedii. W nocy z 11 na 12 czerwca br. skrajem parku Glazja z pracy w pubie na starówce do domu wracała pani Klaudia. Miała 24 lata, była zdolną doktorantką UMK. Przed sobą miała całe życie, wiele planów. Przerwał je bestialski atak...

Młodą kobietę zaatakował nożem 19-letni Wenezuelczyk. Przybył do Polski i Torunia legalnie, ale potem nie przedłużył pobytu i legalnym gościem już nie był. Mieszkał u matki i jej partnera (niedaleko Glazji).

Nie pracował, nie uczył się, był agresywny.

Tamtej nocy - jak ustaliła prokuratura - kierowała nim chuć. Zaatakował, bo chciał kobietę zgwałcić. Zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem - w głowę, twarz, szyję, piersi, inne części ciała. Prerażliwe wołanie o pomoc morderkowanej kobiety usłyszał pan Błażej, mieszkaniec okolicy. Wybiegł w nocy z bloku, wystrząsł napastnika, zadzwonił na „112”.

Uratować życia pani Klaudii jednak się nie udało - zmarła po dwóch tygodniach w szpitalu. Jej oprawca, Yomeykert R.S. usłyszał zarzut zabójstwa i trafił do aresztu. Pan Błażej natomiast został odznaczony za bohaterski czyn przez prezydenta Torunia.

Emocje rozpalają mieszkańców Torunia

Co dziś dzieje się w parku Glazja? Po pół roku od zbrodni, w jej miejscu ludzie nadal palą znicze, stoi krzyż, tabliczka kartonowa ze wspomnieniem kobiety, sztuczne kwiaty. Ogniki palących się lampek po zmierzchu przypominają: to było tu.

- Nikt tego nie zapomni, wszyscy pamiętają. Teraz czekamy na sprawiedliwość dla

tego drania. Dożywocie w kamieniołomach od razu powinien dostać - mówi pan Piotr, mieszkaniec okolicy w średnim wieku.

- Śmierć za śmierć. I tyle. A nie - cackanie się z tym (tu: najgorsze epitety). Zaraz z niego psychola zrobią, nie-poczytalnego i uniewinnia - denerwuje się młodszy mężczyzna, którego spotykamy w parku.

Mniej agresji ma w sobie pani Beata, torunianka z Jakubskiego Przedmieścia. Ale wcale nie mniej emocji. - To mogła być moja córka. Tak o tym często myślę i nie potrafię wyrazić bólu. Bardzo, bardzo współczuję rodzinie i bliskim tej zmarłej kobiety. Ile razy tędy przechodzę, to serce mi pęka...

Mimo wszystko życie w parku Glazja i okolicy toczy się normalnym torem. Codziennie przemierzają go dziesiątki ludzi, także w zimowy czas. Lamy parkowe się palą, ale nie jest to światło ostre. Nikt jednak raczej nie zrezygnował z drogi tędy na dobre, ani też z korzystania z wybiegu dla psów, zewnętrznej siłowni, placu zabaw. Tyle, że w mroźny czas chętnych do rekreacji, oczywiście, o wiele mniej.



W tym miejscu w parku Glazja młody Wenezuelczyk bestialsko zaatakował 24-letnią panią Klaudię

Wenezuelczyk trafi do szpitala

Co dzieje się ze sprawcą zbrodni? Od 12 czerwca br. nieprzerwanie przebywa w areszcie. Wiadomo, że po tuż dokonania napaści w parku był nietrzeźwy - miał ponad 1,2 promila alkoholu w organizmie. Wcześniej nie było danych na temat jego ewentualnych zaburzeń psychicznych. Wiadomo jednak, że będąc w Toru-

niu był już agresywny - zarzuty rozszerzono mu o kierowanie gróźb karalnych pod adresem pewnego torunianina.

Za zabójstwo grozi mu dożywocie. Czy i kiedy jednak stanie przed sądem? Prokuratura kontynuuje śledztwo, nie przygotowała jeszcze aktu oskarżenia. Dlaczego? Bo potrzebne są twarde dowody na poczytalność Yomeykerta R.S. Po standardowym badaniu biegli psy-

chiatrzy nie byli w stanie jednoznacznie określić, czy tamtej czerwcowej nocy był poczytalny, czy nie.

Na wniosek prokuratury 7 listopada br. Sąd Okręgowy w Toruniu zdecydował, by Wenezuelczyka wysłać na obserwację w tzw. specjalnym zakładzie leczniczym. Zazwyczaj to przystosowany do tego szpital. Z Torunia najczęściej tacy „pacjenci” kierowani są na Pomorze, ale niejednokrotnie kolejki są tak długie, że na początek obserwacji czeka się miesiącami. A to przedłuża śledztwo. W przypadku Wenezuelczyka prokuraturze udało się szybko znaleźć miejsce. -15 grudnia podejrzany rozpocznie czterotygodniową obserwację psychiatryczną w zakładzie leczniczym. Miejsowości nie zdradzamy. Po niej oczekiwac będziemy na kluczową opinię biegłych o poczytalności - mówi nam Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Śledztwo przedłużone zostało do 13 marca 2026 roku, a tymczasowy areszt dla obco-krajowca do 9 marca. Na ekspertyzę po obserwacji czeka się zazwyczaj po dwa-trzy miesiące. ©©

Rocznicową mszę zdominowali politycy PiS

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

- Radio Maryja od początku jest na współczesnej pustyni głosem wzywającym do nawrócenia - mówił Gerhard Müller podczas obchodów 34. rocznicy powstania rozgłośni.

Głównym punktem obchodów rocznicy była msza św., odprawiona w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń. Uczestniczyło w niej kilka tysięcy osób z Rodziny Radia Maryja. Tradycyjnie nie zabrakło polityków PiS i osób związanych z tą partią. Był szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki, doradczyny prezydenta RP Beata Kempa, prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Świączkowski, byli ministrowie i wiceministrowie Mariusz Błaszczak, Antoni Macierewicz, Krzysztof Szczucki, Marek



Na obchodach gościli także politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz osoby związane z tą partią

Gróbarczyk, Przemysław Czarnek, Jacek Sasin, Michał Wójcik, Michał Woś, Anna Krupka. Początek mszy został zdominowany przez polityków. Zbigniew

Bogucki odczytał list prezydenta Karola Nawrockiego, Mariusz Błaszczak - prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, a Michał Wójcik - byłego ministra sprawiedliwości

Zbigniewa Ziobry. „Z uznaniem patrzę na konsekwencję i bezkompromisowość w sprawach fundamentalnych, które sprawiły, że Radio Maryja stało się dla rodaków w kraju i na całym świecie wiarygodnym głosem prawdy, jedności i wierności” - napisał Karol Nawrocki.

Prezes Kaczyński dziękował „Stwórcy za nieoceniony dar, jakim jest dla nas osoba (...) czcigodnego Ojca Dyrektora doktora Tadeusza Rydyzka”, za sprawą którego „w Toruniu, bije serce Polski”. Wytknął „lewicowo-liberalnemu establishmentowi” chęć sformatowania nowego człowieka czyli „jednostkę wyzuta z chrześcijańskiej i narodowej tożsamości, wyjałowioną duchowo, całkowicie z zewnątrz sterowaną, omamioną wizją lekkiego, łatwego i przyjemnego życia. Dlatego cierpieniem w oku jest dla tych nowych

barbarzyńców Muzeum Pamięć i Tożsamość, Radio Maryja czy Telewizja Trwam”.

Prezes PiS miał zapewne na myśli postępowanie prokuratury, która bada, czy ministerstwo kultury w czasach rządów tej partii nie przekroczyło uprawnień przy zawarciu umowy na finansowanie z budżetu państwa działalności Muzeum Pamięć i Tożsamość. Zeznania ma w nim złożyć ojciec Rydyzik.

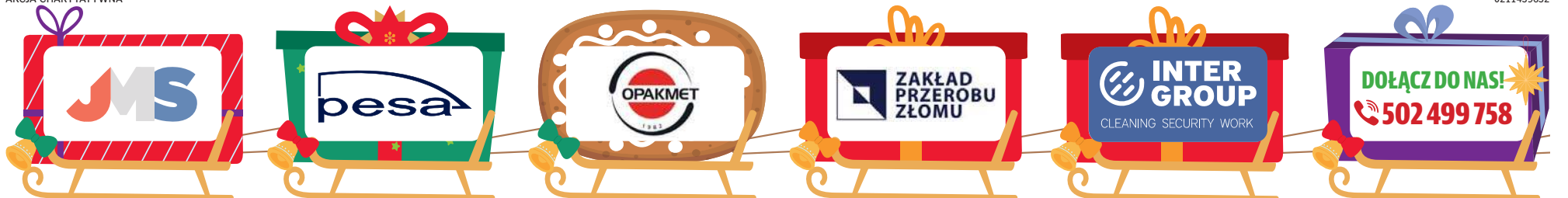
Zbigniew Ziobro wspominał o zdejmowaniu krzyży w urzędach i szkołach oraz o „uderzeniu rządu Donalda Tuska” w Fundację Lux Veritatis, a kierującego nią ojca Rydyzka nazywał „niezłomnym kapłanem i wielkim patriotą”. Siebie określił jako „kłamliwie oskarżanego”, na którym wykonywana jest zemsta „za śledztwa ujawniające ogromną korupcję i zło dziejstwo ludzi tej władzy”.

Przypomnijmy, że wobec Zbigniewa Ziobry prokuratura sformułowała 26 zarzutów dotyczących nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

„Wsparcie finansowe trafiało tam, gdzie było naprawdę niezbędne: do straży pożarnych, szpitali, domów samotnej matki, chrześcijańskich organizacji. Dziś jesteśmy ścigani za to, że wspieraliśmy tych, którzy budują cywilizację życia i miłości, a nie tych, którzy promują cywilizację śmierci, ideologię gender czy organizacje aktywistów LGBT” - tak w odczytanym liście bronił się Zbigniew Ziobro.

Mszy przewodniczył niemiecki kardynał Gerhard Müller, były prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Ojciec Rydyzik mobilizował do zbierania podpisów pod apelem w obronie Muzeum PiT. - Dzisiaj my, a jutro do każdego się dobrać - mówił. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0211439632

Nie dotrzesz? Odwołaj wizytę u lekarza!

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Odwołanie wizyty, gdy z jakiegoś powodu nie damy rady się wybrać, to kwestia empatii i odpowiedzialności. Skutki nieodwołanych wizyt u lekarza odczuwają inni pacjenci.

Trwa czwarta edycja kampanii edukacyjnej „Odwołuję, nie blokuję”, w której udział bierze także Narodowy Fundusz Zdrowia.

Ponad 70 tysięcy wizyt!

„Zbyt często zdarza się, że pacjenci nie stawiają się na umówione konsultacje, co prowadzi do powstawania niepotrzebnych opóźnień i utrudnia dostęp do specjalistycznej opieki medycznej. Niestawienie się na wizytę bez wcześniejszego powiadomienia przyczynia się do wydłużenia kolejki do lekarzy specjalistów, co z kolei negatywnie wpływa na dostępność do leczenia. Jeśli nie możecie Państwo przyjść do lekarza, odwołajcie wizytę, nie

blokujcie terminów” - apeluje Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ.

Dane z regionu są alarmujące. Ze statystyk Narodowego Funduszu Zdrowia (stan na 30 października) wynika, że w województwie kujawsko-pomorskim blisko 72 tysiące osób nie anulowało umówionej wizyty u lekarza.

Najwięcej nieodwołanych wizyt, czyli ponad 14 tysięcy dotyczy fizjoterapii ambulatoryjnej, 11.201 to nieodwołane wizyty w ortopedii i traumatologii narządu ruchu. Ponad 9 tysięcy nieodwołanych wizyt w regionie to świadczenia z zakresu kardiologii, kolejne: 4190 do poradni onkologicznych, 4434 do poradni endokrynologicznych, a 6491 osób nie przyszło i nie odwołało wizyty do poradni neurologicznej.

Pacjenci nie odwołują także wizyt na badania diagnostyczne np. na rezonans magnetyczny - do 30 października nie stawilo się i nie odwołało wizyty 1645 pacjentów; 1361 nie przyszło na badanie tomografem komputerowym, a 1298

pacjentów nie stawilo się na gastrokopii.

Wystarczy podać numer

„Bądźmy odpowiedzialni i jeśli wiemy, że nie pojawimy się na badaniu, odwołajmy je, dzięki temu termin wizyty nie przepadnie, bo zostanie wykorzystany przez inną osobę z listy oczekujących” - apeluje NFZ.

NFZ wysła SMS-y z przypomnieniem o pierwszorazowej konsultacji u specjalisty, badaniu czy hospitalizacji (w 2024 r. wysłał ich blisko 14 mln). Dotyczy to 48 wybranych świadczeń. Każdy pacjent, który podczas rejestracji przekazał swój numer telefonu, dostaje SMS na 4 dni przed planowaną wizytą. Aby otrzymać SMS-a z NFZ, wystarczy, że pacjent podczas rejestracji poda swój numer telefonu komórkowego. W treści SMS-a podane są informacje o świadczeniu, terminie wizyty, i co ważne, również numer telefonu, pod który pacjent może zadzwonić, aby odwołać wizytę. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PGNIŁ OD, GRUPA ORLEN

Jak czytać rachunek za gaz? Wyjaśniamy, z czego naprawdę składa się Twoja faktura

Wiele osób na rachunku za gaz zwraca uwagę jedynie na sumę końcową do zapłaty. Mało kiedy zastanawiamy się, co oznaczają poszczególne pozycje i nazwy opłat. Warto jednak poświęcić chwilę, by wiedzieć, za co dokładnie płacimy. Dzięki temu łatwiej kontrolować wydatki, planować zużycie i uniknąć zaskoczenia, gdy rachunek nagle okaże się wyższy niż zwykle.

Nie tylko gaz: za co tak naprawdę płacisz w rachunku

Wbrew pozorom, rachunek za gaz to nie tylko opłata za samo paliwo. Składa się on z kilku części - zarówno tych związanych z faktycznym zużyciem, jak i kosztów utrzymania całej infrastruktury, dzięki której gaz trafia do Twojego domu.

Najczęściej na fakturze znajdziesz cztery kluczowe pozycje: **opłatę dystrybucyjną stałą**, **opłatę dystrybucyjną zmienną**, **abonament** oraz **opłatę za paliwo gazowe**. Każda z nich ma inne znaczenie i odpowiada za inny element systemu.

Opłata dystrybucyjna stała - za gotowość sieci, nie za zużycie

To pozycja, która może zaskakiwać - bo pojawia się

niezależnie od zużycia gazu. Wystarczy, że mamy podpisaną umowę kompleksową na jego dostarczenie. **Opłata dystrybucyjna stała** to koszt utrzymania i rozwoju sieci gazowej w Twojej okolicy. Pokrywa m.in. serwis sieci, kontrolę bezpieczeństwa i dostępność gazu „na żądanie”.

Jej wysokość zależy od grupy taryfowej oraz regionu, a nie od ilości zużytego paliwa. Można więc traktować ją jako rodzaj „abonamentu za dostęp” - dzięki niej sieć jest gotowa dostarczyć gaz w każdej chwili, niezależnie od tego, czy akurat go używasz.

Opłata dystrybucyjna zmienna - za to, co naprawdę zużywasz

Tu już w grę wchodzi Twoje faktyczne zużycie. **Opłata dystrybucyjna zmienna** to koszt przesyłu gazu z sieci do Twojego domu - im więcej zużywasz, tym wyższa ta część rachunku. To opłata, która uwzględnia m.in. energię potrzebną do utrzymania ciśnienia w sieci, pomiary i rozliczenia przepływu.

To właśnie ta pozycja, razem z opłatą za samo paliwo gazowe, zmienia się najbardziej w zależności



od tego, jak ogrzewasz dom czy gotujesz.

Abonament - za obsługę i rozliczenia

Kolejna pozycja na rachunku to **abonament**, czyli **stała miesięczna opłata za obsługę klienta**: wystawianie faktur, rozliczanie płatności, prowadzenie konta czy odczyty liczników. Nie zależy ona od zużycia gazu, ale od warunków taryfy - zazwyczaj jest niewielka, jednak powtarza się na każdej fakturze.

Choć wydaje się drobnym elementem, to właśnie ta opłata pozwala utrzymać codzienną obsługę i kontakt z klientami, np. przez infolinię czy elektroniczne Biuro Obsługi Klienta.

REKLAMA

0011446225

Drogi Prenumeratorze!

W styczniu
otrzymasz od nas
w prezencie swój
ulubiony kalendarz

Znajdziesz w nim:

- * Praktyczne porady dotyczące diety i zdrowia
- * Łatwe do wykonania przepisy na smaczne dania
- * Przepisy i porady medycyny naturalnej
- * Czysty dom bez chemii
- * Uprawa ogrodu w zgodzie z naturą
- * Ekologiczne pomysły na pielęgnację urody

Cena
prenumeraty porannej:
na styczeń 86 zł
oszczędzasz 51 zł*

* W porównaniu do cen detalicznych

Zamów prenumeratę

* **POCZTOWĄ** u listonosza
lub na Poczcie
- do 18 grudnia

* **PORANNĄ**
- do 15 grudnia
- zadzwoń
do nas!

Masz pytania? Zadzwoń

52 511 94 64

stości kwota z Twojej faktury jest dzielona między dwa podmioty:

- **Sprzedawcę gazu**, z którym masz podpisaną umowę. To on odpowiada za zabezpieczenie gazu, obsługę klienta i wystawianie faktur. Do sprzedawcy trafiają opłaty za samo paliwo gazowe i abonament.
- **Dystrybutora gazu**, czyli operatora sieci. To on fizycznie przesyła gaz do Twojego domu, dba o infrastrukturę, naprawy i odczyty liczników. Do niego trafiają obie opłaty dystrybucyjne.

Dzięki temu system działa sprawnie i bezpiecznie, a Ty - mimo że płacisz jedną fakturę - wspierasz zarówno dostępność paliwa, jak i utrzymanie sieci przesyłowej.

Co ważne, wszystkie opłaty, poza abonamentem, są określone w taryfach sprzedawcy lub dystrybutora za twierdzonych przez Urząd Regulacji Energetycznej.

Dlaczego warto rozumieć swój rachunek za gaz

Zrozumienie struktury rachunku to coś więcej niż ciekawostka. Pozwala lepiej kontrolować zużycie i wydatki, a także świadomie porównywać oferty różnych sprzedawców.

To wiedza przydatna zwłaszcza dla osób, które do-

piero planują instalację gazu w nowym domu lub modernizację istniejącej instalacji. Zrozumienie mechanizmu działania sieci i rachunków pozwala podejmować bardziej świadome decyzje - bez obaw, że „coś ukryto w drobnym druku”.

W razie problemów także wiesz, do kogo się zwrócić:

- jeśli chodzi o **awarię lub ciśnienie gazu** - kontaktuj się z **dystrybutorem**,
- jeśli chodzi o **rozliczenia czy faktury** - z **Twoim sprzedawcą gazu**.

Świadomy budżet to spokój

Faktura za gaz nie musi być zagadką. Wystarczy raz zrozumieć, z czego się składa, by później bez stresu kontrolować wydatki. Warto też korzystać z **elektronicznego Biura Obsługi Klienta (eBOK)**, gdzie można:

- sprawdzić historię zużycia,
- pobrać lub zapłacić za fakturę,
- przeanalizować, które opłaty są stałe, a które zależą od zużycia.

Im lepiej rozumiesz swój rachunek, tym łatwiej utrzymać kontrolę nad domowym budżetem - i podejmować decyzje, które naprawdę służą Twojemu komfortowi i bezpieczeństwu.

0411429311

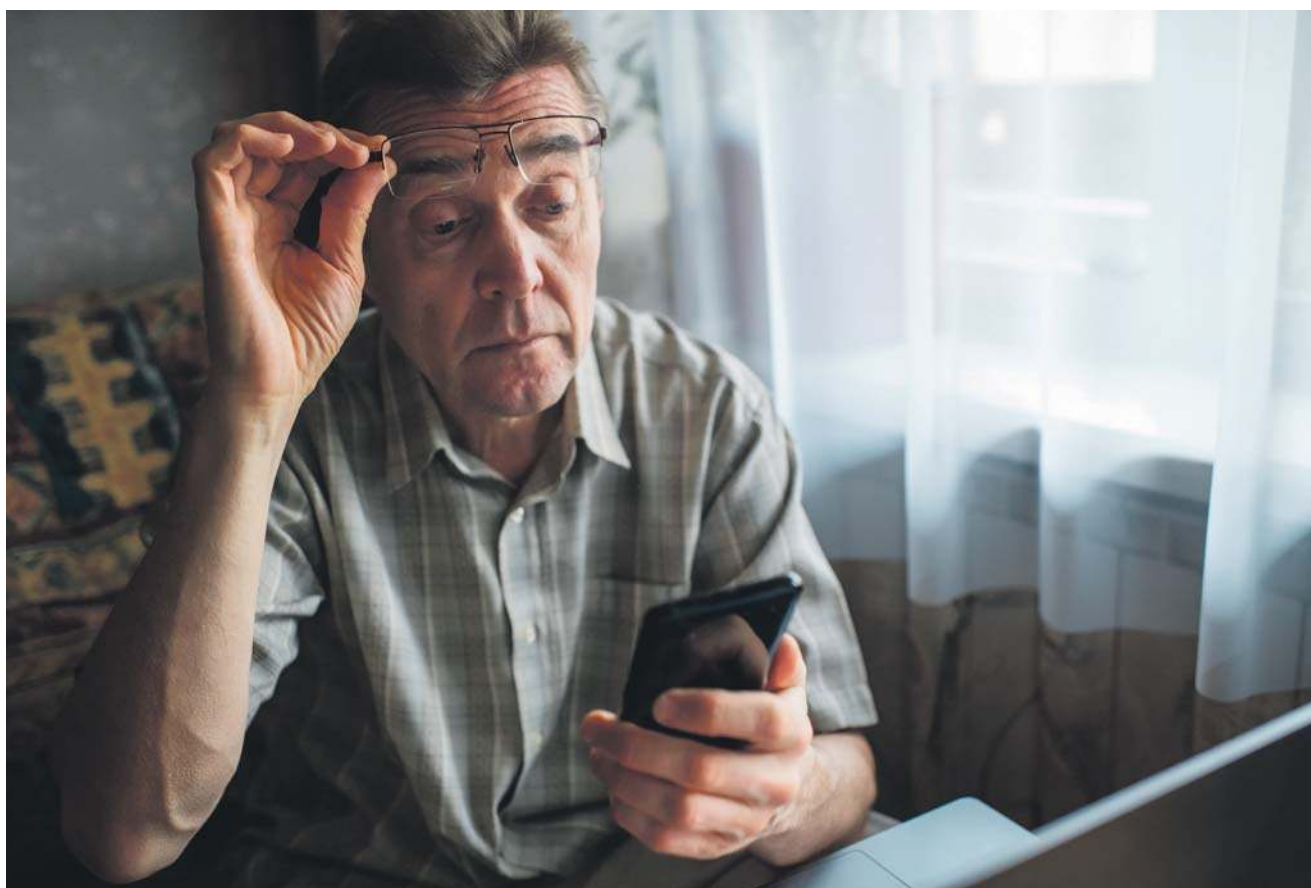
Nie wszystko, co przeczytasz w internecie, jest prawdą – jak rozpoznać wiarygodne źródła?

Internet oferuje nam dostęp do nieskończonej liczby informacji, ale to tylko jedno jego oblicze, bowiem jest także miejscem, w którym mamy do czynienia z nieograniczonymi manipulacjami i oszustwami. Rzetelna wiedza przeplata się tam z treściami tworzonymi przez zwykłych oszustów, którzy – podszywając się pod różnych specjalistów – sprzedają fałszywe produkty lub wyłudniają wrażliwe dane. Nic więc dziwnego, że dziś umiejętność oceny wiarygodności źródeł staje się nie tylko przydatna, ale wręcz konieczna.

Internet to rzetelna wiedza, ale i... przestrzeń do oszustw

Dziś w sieci każdy może publikować treści, ale jakość tych materiałów i cel, w którym są zamieszczane w sieci, niestety, nie zawsze są takie, jakimi się wydają. Wiele materiałów zawiera rzetelną wiedzę publikowaną przez medyczne portale, uznane autorytety i instytucje publiczne, które mają za zadanie informować i edukować odbiorcę, co jest niezwykle cenne. Niestety, obok jest też mnóstwo treści, których celem jest manipulacja odbiorcą, wyłudzenie jego danych lub po prostu oszustwo. Wątpliwe, kontrowersyjne artykuły, posty i filmy publikuje się też dla tak zwanych „kliknięć” i komentarzy, bo to przynosi konkretne zyski ich autorom. Fałszywe konta w mediach społecznościowych i niezwyryfikowani autorzy często świadomie dezinformują czytelnika lub widza.

Jak tłumaczy Ewelina Włodarczyk, ekspertka Ośrodka Analizy Dezinformacji, oszuści bardzo chętnie podszywają się pod uznane autorytety: Założenie lekar-



skiego kitla może bowiem sprawiać wrażenie, że odbiorca łatwiej zaufa słowom wypowiedzianym przez nadawcę. Doskonale wiedzą o tym oszuści, którzy kupują białe fartuchy w ogólnodostępnych sklepach internetowych.

I tak, w internecie nagminne jest, że osoba w kitlu, przedstawiająca się jako „lekarz”, często nie ma żadnego wykształcenia medycznego, a jej celem jest wyłącznie sprzedaż jakiegoś produktu lub wyłudzenie danych.

Udawanie lekarza to powszechna metoda oszusta
Nagrania w fałszywych gabinetach lekarskich, fotografie osób w białych kit-

lach, epatowanie w filmach słownictwem medycznym to zabiegi stosowane po to, by wzbudzić zaufanie nieświadomych odbiorców. Oszuści doskonale znają siłę lekarskiego autorytetu i wykorzystują to z całą bezwzględnością. Taką inscenizację łatwo można stworzyć, bo w końcu biały kitel niewiele kosztuje i dostępny jest w każdej chwili, a więc granicę między faktem i fałszem bardzo łatwo zatrzeć.

By nie paść ofiarą takiego oszustwa, Ewelina Włodarczyk radzi: Warto zawsze sprawdzić, czy osoba o danym nazwisku podająca się za lekarza faktycznie posiada czynne prawo wykonywania zawodu lekarza. Można

zweryfikować to w Centralnym Rejestrze Lekarzy. Jeśli więc ktoś przedstawia się jako ekspert, warto wykonać szybkie, samodzielne sprawdzenie.

Strony oparte o manipulację, których jedynym zadaniem jest wyłudzenie informacji, są zwykle łudząco podobne do oficjalnych witryn uczciwych producentów, sprzedawców i instytucji. Oferują medykamenty, które mają nieudowodnione działania lub nie działają wcale. Zawierają fałszywe opinie, podrobione certyfikaty. To forma oszustwa i manipulacji, która może prowadzić zarówno do szkód finansowych, jak i niepożądanych konsekwencji zdro-

wotnych. Jak dodaje dr n. med. Przemysław Waszak z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego: Istnieje również Centralny Rejestr Pielęgniarek i Położnych. (...) Pomocna jest też strona Ludzie Nauki (www.ludzie.nauka.gov.pl), która umożliwia sprawdzenie, czy dana osoba faktycznie istnieje i posiada tytuły naukowe w dziedzinie medycyny, a nie np. doktorat z historii. To ważne rozróżnienie, ponieważ w Polsce skrót „dr” często błędnie kojarzony jest z lekarzem. Tymczasem oznacza on jedynie, że dana osoba uzyskała stopień doktora, czyli jest naukowcem, który obronił rozprawę doktorską na jakiejś uczelni.

Rozpoznawanie wątpliwych treści i fałszywych reklam

Aby skutecznie bronić się przed internetowymi manipulacjami i oszustwami, warto wyrobić sobie kilka nawyków. Zawsze należy sprawdzać to, czy dany materiał jest oznaczony jako ten sponsorowany lub reklamowy. Oznacza to, że jego celem jest sprzedaż i to już musi wzbudzić szczególną ostrożność.

Ekspertka NASK ponadto wyjaśnia: Po kliknięciu w internetową reklamę (lub przycisk pod materiałem reklamowym – dopisek red.) użytkownik zostaje przeniesiony na stronę, na której może dokonać zakupu. Jednak po zapłacie i wpisaniu danych dochodzi do wyłudzenia pieniędzy oraz przekazanych danych osobowych (lub otrzymuje się produkt bezwartościowy – dopisek red.).

Nie tylko każdego „internetowego eksperta czy lekarza” trzeba zweryfikować. Dobrze jest też zwrócić uwagę na język, który używany jest w materiale. Takie zwroty, jak: cudowny lek, innowacyjna kuracja, lekarze ci tego nie powiedzą – powinny wzbudzić czujność, bo to klasyczne sygnały manipulacji.

Nigdy nie należy kupować leków z niesprawdzonych stron, bo medykamenty są często po prostu podrabiane i pochodzą z podejrzanych źródeł. Jeżeli na stronie nie ma danych kontaktowych, regulaminu, polityki prywatności lub występują inne podejrzane symptomy, nie warto z niej korzystać. Najlepiej ją zamknąć i zapomnieć. Takie strony warto zgłaszać do NASK za pomocą formularza: zglos-dezinformacje@nask.pl. W ten sposób pomożesz chronić innych użytkowników sieci.

KRÓTKO

SONDAŻ

Zasadnicza służba wojskowa

59,4 proc. Polaków uważa, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową – wynika z sondażu United Surveys na zlecenie Wirtualnej Polski. 30,9 proc. jest przeciwnych takiemu rozwiązaniu.

Respondentów pytano, czy „zgadzają się, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową?”. 59,4 proc. ankieterów zgodziło

się z tym stwierdzeniem, w tym 14,7 proc. uznało, że zdecydowanie się zgadza, a 44,7 proc., że raczej się zgadza. Odmiennie zdanie ma 30,9 proc. badanych – 15,7 proc. stwierdziło, że zdecydowanie nie zgadza się na przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej, a 15,2 proc. uznało, że raczej się nie zgadza. Z kolei osoby nie zdecydowane stanowią 9,7 proc. Największe poparcie dla przywrócenia obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej wyrazili wyborcy PiS i Konfederacji – 67 proc.

BĘDZIN

Potężny pożar kamienicy

65 strażaków z 18 zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem, który wybuchł w niedziele w jednej z kamienic w Będzinie. Ogień pojawił się około godziny 3.00 nad ranem w budynku przy al. Hugona Kołłątaja. Ogień objął jedno z mieszkań oraz dach w budynku wielorodzinnym. W kamienicy mieszkały trzy osoby.

Dwie z nich wyszły samodzielnie jeszcze przed przyjazdem służb. Trzecią osobę strażacy musieli ewakuować z balkonu. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych. Budynek doznał poważnych zniszczeń, przede wszystkim w obrębie klatki schodowej oraz dachu. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane przez biegłych i policję.

Czarne chmury nad europosełem Grzegorzem Braunem

Dorota Kowalska
Warszawa

Dziś przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Pragi Południe ma ruszyć proces Grzegorza Brauna, dotyczący m.in. zgaszania przez europosła świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.

Jak tłumaczył prok. Artur Wańdoch z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, poseł Braun ma postawionych siedem zarzutów. Wśród nich są zarzuty dotyczące wydarzeń w Sejmie z 12 grudnia 2023 roku, w tym „zgaszania przy użyciu gaśnicy zapalonych świec w świetniku Chanuki”, czym Braun „obraził uczucia religijne wyznawców judaizmu”. Ponadto Braun w związku z podjętą wtedy przez jedną z uczestniczek w uroczystości kobiet „interwencją na rzecz ochrony porządku publicznego, kierując w stronę pokrzywdzonej strumień gaśnicy z substancją proszkową”, naruszył jej nietykalność cielesną i „spowodował u niej lekkie uszczerbek na zdrowiu”. Kolejne zarzuty dotyczą zajścia



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Grzegorz Braun, gdy jeszcze był posełem, 12 grudnia 2023 r. zgasił gaśnicą chanukowe świece

w budynku Narodowego Instytutu Kardiologii w 2022 roku. Wtedy, a był to czas pandemii, Braun wszedł do szpitala z grupą osób – żadna z nich nie miała maseczki – po czym wtargnął na spotkanie dyrekcji placówki i miał zaatakować jej dyrektora.

Kolejny wątek odnosi się do wydarzeń w Niemieckim Instytucie Historycznym w 2023 roku. Tam Braun miał uszkodzić mikrofon i zablokować wykład prof. Jana Grabowskiego o Holo-

kauscie. Zarzuty obejmują także sprawę uszkodzenia choinki bożonarodzeniowej w Sądzie Okręgowym w Krakowie w 2023 roku. Braun wrzucił ją do kosza.

Postępowanie karne wobec Brauna w tych konkretnie sprawach jest możliwe, bo Parlament Europejski zdecydował o uchyleniu mu immunitetu.

Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane kolejne wnioski prokuratora generalnego o dokładanie to samo. Jeden z nich dotyczy próby „zatrzymania obywatelskiego” ginekolożki w szpitalu w Oleśnicy, wykonującej tam legalne aborcje. Braun miał bezprawnie pozbawić lekarzkę wolności, naruszyć jej nietykalność cielesną. W tej sprawie PE zdecydował już o uchyleniu Braunowi immunitetu.

Drugi wniosek do PE prokurator generalny skierował po tym, jak Braun zniszczył w czerwcu br. wystawę poświęconą społeczności LGBT+ w holu Sejmu, pomógł w czasie debaty w TV kandydatów na prezydenta organizatorów akcji społecznej „Żonkile” upamiętniającej wybuch powstania w getcie warszawskim,

ukradł w kwietniu br. flagę Ukrainy z Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, a miesiąc później flagę UE z holu Ministerstwa Przemysłu.

Trzeci wniosek o uchylenie Braunowi immunitetu skierowany został do PE po tym, jak Braun zaprzeczył zbrodniom popełnionym w byłym niemieckim, nazistowskim obozie KL Auschwitz-Birkenau.

W tle toczy się dyskusja o delegalizacji niektórych ugrupowań. Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział PAP, że nie wyklucza, iż partie o charakterze wódzowskim, które namawiają do przemocy i łamią prawo, będą delegalizowane. – O przesłankach do delegalizacji mówi prawo i to może zrobić Trybunał Konstytucyjny, ale w legalnym składzie – tłumaczył.

Dodał, że dostrzega w wypowiedziach Grzegorza Brauna „notoryczne i niepoprawne łamanie prawa”, dopytywany, czy partia Brauna powinna zostać zatem zdelegalizowana, Żurek odpowiedział: „nie chcę tego przesądzać, dlatego że jestem prawnikiem i musi być udokumentowany wniosek”. ©

REKLAMA

0011439868

Działanie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+ w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie w 2025 roku

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie, w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+, zrealizował w 2025 roku szereg projektów skierowanych do mieszkańców obszarów wiejskich, rolników, pszczelarzy i przedsiębiorców, wspierając wdrażanie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Inicjatywy obejmowały m.in. upowszechnianie wiedzy, innowacje czy ochronę środowiska, stanowiąc praktyczną realizację celów WPR oraz wybranych interwencji. Działania te wpisywały się w misję wzmacniania potencjału obszarów wiejskich w województwie kujawsko-pomorskim. W ramach schematu II Pomocy Technicznej PS WPR 2023-2027 zrealizowano 18 projektów, które miały na celu sprzyjanie innowacyjności w rolnictwie i rozwoju obszarów wiejskich oraz wspieranie wzajemnego uczenia się i włączenia wszystkich zainteresowanych stron w procesy wymiany i rozwijania wiedzy oraz wspieranie interakcji między takimi stronami, a także: Informowanie ogółu społeczeństwa i potencjalnych beneficjentów o WPR i możliwościach finansowania. Wśród przedsięwzięć znalazły się m.in.:

Wyjazd studyjny do Grecji pn. „Zioła jako alternatywa dla ekologicznego gospodarstwa rolnego” - program obejmował wizyty na plantacjach lawendy i ziół, w gospodarstwach ekologicznych, a także w spółdzielniach greckich rolników. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć procesy przetwórstwa ziół, organizację produkcji oraz modele współpracy producentów z konsumentami, co może być inspiracją dla rozwoju systemu rolnictwa ekologicznego w Polsce. W obszarze ochrony klimatu i energetyki wiejskiej zorganizowano konferencję pn. „Budowa lokalnej samowystarczalności energetycznej”, podczas której omawiano magazyny energii, mikrosieci, biogazownie i spółdzielnie energetyczne. Dodatkowo odbył się jednodniowy wyjazd studyjny do biogazowni rolniczej, w któ-

rym uczestniczyli rolnicy, doradcy i samorządowcy. Przedstawiono tam innowacyjne technologie produkcji biogazu oraz możliwości budowania zrównoważonych lokalnych systemów energetycznych. Jubileuszowa edycja Forum Turystyki Wiejskiej odbyła się pod hasłem „Porozmawiajmy o pieniądzach”. Trzydniowa konferencja zgromadziła 100 uczestników – właścicieli gospodarstw agroturystycznych, edukacyjnych, przedsiębiorców z branży turystycznej oraz przedstawicieli instytucji wspierających rozwój obszarów wiejskich. Konferencja poświęcona rolnictwu wspieranemu społecznie przybliżyła uczestnikom ideę krótkich łańcuchów dostaw, opartych na współpracy rolników i konsumentów. Omówiono korzyści ekonomiczne, środowiskowe i społeczne płynące z tego modelu, a także możliwości dywersyfikacji dochodów w małych gospodarstwach. Spotkanie było okazją do integracji rolników, doradców, mieszkańców wsi i przedstawicieli szkół branżowych. W roku 2025 KPODR w Minikowie realizował także cykl konferencji poświęconych praktycznemu wykorzystaniu rachunkowości w gospodarstwach rolnych oraz możliwościom rozwoju wynikającym z interwencji Planu Strategicznego WPR 2023-2027. Operacja skierowana była do rolników i doradców rolniczych, którzy coraz częściej poszukują narzędzi pozwalających zwiększyć efektywność, konkurencyjność i odporność prowadzonej produkcji. Operacja obejmowała dwudniową konferencję wojewódzką oraz pięć spotkań powiatowych. Uczestnicy poznali zasady prowadzenia rachunkowości w narzędziu do Oceny Ekonomicznej Gospodarstwa Rolnego, dowiedzieli się, dla których interwencji PS WPR jest ona obowiązkowa, oraz jak dane ekonomiczne mogą wspierać podejmowanie trafnych decyzji zarządczych. Ważnym akcentem spotkań były także zagadnienia związane z innowacjami rolniczymi, możliwościami inwestycyjnymi i racjona-

lizacją kosztów produkcji. Spotkania realizowane w ramach operacji „Dni Pola – nowoczesne rozwiązania w produkcji roślinnej” pozwoliły dotrzeć do szerokiego grona zainteresowanych. Przygotowane demonstracje polowe obejmowały uprawy prowadzone w systemie rolnictwa ekologicznego, kolekcję roślin zielarskich, ogród bioróżnorodności oraz ogród chorób roślin. Uczestnicy mogli również zobaczyć prezentację mieszanek międzyplonowych oraz pokaz pracy nowoczesnych maszyn rolniczych. Wszystkie te elementy umożliwiły przedstawienie praktycznego zastosowania innowacyjnych technologii oraz ich wpływu na środowisko. Ważnym elementem operacji była także debata poświęcona najważniejszym wyzwaniom stojącym przed rolnictwem. Eksperci, doradcy i praktycy dyskutowali o skutkach zmian klimatycznych oraz o potrzebie wdrażania rozwiązań zwiększających konkurencyjność gospodarstw przy jednoczesnej ochronie zasobów naturalnych.

Realizacja zadań w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+ w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie, dzięki licznym warsztatom, konsultacjom, publikacjom i wymianie dobrych praktyk pozwoliła uczestnikom zdobyć wiedzę związaną z interwencjami PS WPR, w tym dotyczącą ekoschematów, wsparcia dla młodych rolników, działań środowiskowych i rozwojowych. Operacje realizowane przez KPODR w Minikowie potwierdzają rolę KSOW+ jako platformy współpracy i wymiany wiedzy między instytucjami, doradcami, rolnikami, przedsiębiorcami i mieszkańcami wsi. Wszystkie projekty łączy wspólny cel: wzmacnianie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich w Polsce oraz skuteczne wdrażanie Planu Strategicznego WPR.

Zainteresowanych działaniem KSOW+ zapraszamy na stronę: ksowplus.kpodr.pl oraz do kontaktu bezpośredniego ze specjalistami Ośrodka.



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego WPR 2023-2027. Materiał opracowany przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jarmark św. Mikołaja rozgrzał Grudziądz

Przez cały weekend Grudziądz żył jarmarkiem mikołajkowym. I trudno się dziwić, bo impreza była atrakcyjna zarówno dla najmłodszych, jak

i całkiem dorosłych mieszkańców miasta i okolic. Najwięcej atrakcji na najmłodszych czekało w mikołajkową sobotę. Na Rynek przyjechał Mi-

kołaj, który częstował słodyczkami i pozował do wspólnych zdjęć. Był też spektakl plenerowy o szkole elfów i koncert zespołu Sonanto.

Muzycznymi gwiazdami jarmarku byli: zespół Zakopower i młoda wokalistka Zalia.

Fotorelacje z jarmarku zobacz na www.pomorska.pl



Na scenie okazję do pokazania się publiczności miały dziecięce i młodzieżowe zespoły taneczne i wokalne



Jedną z atrakcją dla dzieci był spektakl plenerowy



Gwiazdą jarmarku był zespół Zakopower



Mikołaj chętnie pozował do wspólnych zdjęć



Tłumy przyszły na koncert zespołu Zakopower

KRÓTKO

STRZEMIĘCIN

Ruszył basen przy szkole! Czekaliśmy na niego 40 lat

W piątek oficjalnie otwarto, a od soboty korzystać z niego mogą wszyscy chętni.

W końcu zrealizowano plany, które czekały na to 40 lat i w tym czasie zmieniły się w marzenie. To w końcu się spełniło i przy Szkole Podstawowej nr 7 na Strzemięcinie funkcjonuje basen. Służy nie tylko uczniom tej placówki, ale wszystkim miłośnikom pływania. Relację z otwarcia zamieścimy w jutrzejszej „Pomorskiej”. (PA)

RELIGIA

Na spotkanie przy szopce bożonarodzeniowej zapraszają ewangelicy

Odbędzie się ono jutro (wtorek) w kościele św. Jana, ul. Szkolna 10. Początek o g. 17.

Gościem honorowym będzie ks. prof. Marcin Hinz, biskup diecezji pomorsko-wielkopolskiej. Koncert kołęd da chór The G Singers. O szopce opowie Łukasz Ciemiński, etnograf z muzeum.

Podczas spotkania będzie można wziąć udział w akcji Kołędowa moc”. (DD)

Budowa ronda w Mokrem powinna się kończyć

(DD)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Na dziś wyznaczony jest termin zakończenia prac przy budowie skrzyżowania. Najpewniej czas prac zostanie wydłużony. Mieszkańcy okolicy mają już dość rozjeżdżania ich ulic.

Na budowę ronda na skrzyżowaniu dróg powiatowych z drogą krajową nr 55 Grudziądz-Kwidzyn mieszkańcy wsi Mokre czekali i apelowali od lat. Skrzyżowanie łączące „krajówkę” z ul. Złotą oraz zjazdem w stronę lotniska Aeroklubu Nadwiślańskiego było bardzo niebezpieczne. Wielokrotnie dochodziło tutaj do wypadków, często bardzo groźnych. Także śmiertelnych.

Ogłoszony przez GDDKiA przetarg na wykonanie prac wygrała firma PORR S.A., a wartość kontraktu to 11,8 mln zł.

Według zapowiedzi z lipca, finał remontu planowano na koniec października, ale już kiedy ogłoszono ten harmonogram, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zastrzegła, że ostateczny termin może być późniejszy, na skutek przedłużającej się procedury uzyskania pozwolenia na budowę (Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej).

Ostatecznie decyzja ZRID wydana została później niż przewidywał pierwotny harmonogram i w związku z tym termin zakończenia prac został ustalony na 8 grudnia bieżącego roku. I choć mobilizacja na placu budowy jest duża, to wszystko wskazuje na to, że termin ten zostanie jeszcze wydłużony z powodu warunków pogodowych - pod koniec ubiegłego tygodnia mówił „Pomorskiej” Julian Drob, rzecznik oddziału GDDKiA w Bydgoszczy.

Na nowym rondzie ułożone były już warstwy bitumiczne, ale w ostatnich dniach takie roboty trzeba było przerwać z powodu pogody.

- Rano kładli asfalt, a po południu już go zdejmowali - informują internauci.

Prace na budowie jednak trwały, m.in. stawianie murków oporowych.

- Chcemy, aby przejazd przez rondo był możliwy jak najszybciej - zapewnia Julian Drob z GDDKiA.

Zakończenia tej trwającej od kilku miesięcy inwestycji mieszkańcy okolicy wyczekują już z niecierpliwością, bo w tym czasie borykają się z utrudnieniami w ruchu.

Jak alarmuje mieszkający w okolicy Jacek, objazdy nie są dobrze przygotowane, a na dodatek niszczone są sąsiednie drogi.

Czarę goryczy przelało zdarzenie, do którego w oko-

licach budowy doszło w poprzedni piątek: ciężarówka zjechała z jezdni i na kilka godzin zablokowała przejazd. Objazdy wyznaczono okolicznymi drogami.

- Do takich przypadków dochodzi, bo droga tymczasowa jest zbyt wąska. A w czasie tego zdarzenia kierujący ruchem objazdy kierowali na nieutwardzone lub częściowo utwardzone drogi np. ul. Nad Osą. A ta już od wielu tygodni rozjeżdżana jest przez kierowców, którzy nie chcą stać w korkach przy rondzie - alarmuje nasz Czytelnik. - Drogi te przed budową nie zostały przygotowane do takiej ilości pojazdów - przede wszystkim są za wąskie i pojazdy, aby się minąć muszą zjeżdżać na trawiaste pobocza lub pola uprawne.

Jaki będzie nowy termin zakończenia prac w Mokrem? Poinformujemy, gdy taka decyzja zapadnie. ©©

REKLAMA

0011447410



BURMISTRZ MIASTA CHEŁMNA

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Chełmnie oraz na stronie www.bip.chemno.pl na okres 21 dni został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do oddania w użyczenie Muzeum Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie nieruchomości zabudowanej Bramą Grudziądzką, położoną w Chełmnie przy ul. Podmurnej, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Miasta Chełmna nr 168/2025 z dnia 20 listopada 2025 roku.

Z up. Burmistrza Miasta Chełmna
Piotr Murawski
Zastępca Burmistrza Miasta

Nasz biskup sugeruje zmianę formy różańca

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Organizatorzy odbywającego się cyklicznie w Toruniu Publicznego Różańca o Odnową Moralną Narodu Polskiego spotkali się z biskupem Arkadiuszem Okrojem.

Przypomnijmy, że Publiczny Różaniec o Odnową Moralną Narodu Polskiego organizowany jest przy pomniku Kopernika na Rynku Staromiejskim od 2017 roku, piętnastego dnia każdego miesiąca. Budzi kontrowersje głównie za sprawą antyaborcyjnego baneru dużych rozmiarów, na którym prezentowane są szczątki abortowanego dziecka. Kilka tych wydarzeń kończyło się ostatnio interwencjami strażników miejskim i policjantów oraz sądowymi karami (nieprawomocnymi) za wykroczenia (za prezentowanie nieprzyzwoitych treści w przestrzeni publicznej) dla części jego uczestników.

Biskup proponuje zmianę

Organizatorzy i uczestnicy różańca wystąpili z apelem o wsparcie i „wzięcie w du-

chową i publiczną obronę” do ordynariusza diecezji toruńskiej biskupa Arkadiusza Okroja. Efektem tego było spotkanie, do którego doszło pod koniec listopada.

- Bardzo dziękuję księdzu biskupowi za udzielenie błogosławieństwa naszym działaniom i za wsparcie, jakiego nam udzielił - stwierdziła po spotkaniu Agnieszka Szumilas, główna organizatorka różańca.

- W łączności z Kościołem będzie prowadzić nasze dzieło. Być może ulegnie ono modyfikacji, nie możemy tego obecnie przesądzić. Chcemy działać według zasady: „nie daj się zwyciężyć złu, lecz zło dobrem zwyciężaj”. Nie walczymy z władzami czy siłami porządkowymi, naszym celem jest walka z siłami ciemności, które dążą do tego, aby zawałnąć duszami. Naszą bronią jest odprawianie różańca - mówił Wiesław Janowski, były poseł, ukarany grzywną za wykroczenie podczas jednego z różańców i podejrzany o popełnienie innego podczas ostatniego takiego wydarzenia (nie kryje on w tym kontekście swoich danych i wizerunku).

Słowa o ewentualnej modyfikacji różańca nie są przypad-



Publiczny różaniec organizowany jest na Rynku Staromiejskim piętnastego dnia każdego miesiąca

kowe. To efekt sugestii ze strony biskupa Okroja.

„Ksiądz Biskup podkreślił podczas spotkania, że błogosławi samemu dziełu modlitwy w intencji ochrony życia, zwłaszcza dzieci nienarodzonych. Zaznaczył wyraźnie, że błogosławieństwo dotyczy modlitwy i intencji, a nie konkretnych środowisk czy grup. Ksiądz Biskup zwrócił również uwagę na potrzebę nadawania takim spotkaniom pozytywnego, rodzinnego i jednoczącego charakteru, który buduje dobro i sprzyja modlitwie za nienarodzone dzieci. W tym kontekście zasugerował konkretną zmianę formuły wyda-

żenia: zaproponował, aby centralnym znakiem stał się obraz błogosławionej Rodziny Ulmów - rodziny, która oddała życie, swoje dzieci i dziecko nienarodzone, stając się wyjątkowym symbolem troski o życie. Wyraził nadzieję, że ta propozycja zostanie przyjęta i wprowadzona, gdyż taki znak mocniej podkreślałby duchowy, ewangeliczny wymiar spotkania oraz jego zgodność z nauczaniem Kościoła. Ksiądz Biskup zaznaczył również, że podejmowane działania modlitewne powinny być realizowane w duchu jedności, ponieważ tylko wtedy mogą być w pełni owocne i budujące” - czytamy w podsumo-

waniu spotkania, udostępnionemu naszej redakcji przez księdza Wojciecha Skolmowskiego z Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.

Czy biskupia sugestia przyniesie efekt, będzie można przekonać się podczas kolejnego różańca, planowanego na poniedziałek 15 grudnia.

Warto przypomnieć, że podczas ostatniego nie był już prezentowany baner antyaborcyjny. Kontrowersje wzbudził z kolei ten z sugestią nauki masturbacji, której ma rzekomo chcieć obecny rząd, oraz przekreślony tęczowy znak i znajdujący się pod nim napis „stop pedofilii”.

Sprawy na policji i w sądzie

W toku są sprawy prawne dotyczące różańca. Toruńska policja zajmuje się kwestią wykroczenia, które miał popełnić Wiesław Janowski 15 listopada. Został zatrzymany i odwieziony na komisariat, bo - jak informuje asp. Dominika Bocian z Komendy Miejskiej Policji - nie stosował się do poleceń funkcjonariuszy oraz odmówił podania danych osobowych. Wiesław Janowski twierdzi, że nie została mu podana pod-

stawa prawna i dlatego nie wylegitymował się.

Sąd Okręgowy w Toruniu, w drugiej instancji, będzie się zajmować odwołaniami uczestników różańca 15 lutego i 15 czerwca od grzywnien, nałożonych przez toruński Sąd Rejonowy za prezentowanie nieprzyzwoitych treści, czyli wspomnianego baneru. Co ciekawe, za nieprzyzwoitość nie uznał go Sąd Apelacyjny w Gdańsku. W efekcie, powołując się także na wolność demonstrowania poglądów, w prawomocnym wyroku, uznał, że prezydent Torunia Paweł Gulewski nie miał prawa rozwiązać różańca z 15 lutego.

Organizatorzy różańca wytykają, że powodem ich problemów jest polityka, czyli działania należącego do Koalicji Obywatelskiej prezydenta Torunia i radnych tego ugrupowania. Składają oni zawiadomienia o wykroczeniach, które mają być popełniane podczas różańca.

Polityka jest jednak także u organizatorów różańca. Niektórzy są działaczami Konfederacji Korony Polskiej, czyli partii założonej przez Grzegorza Brauna. Poza tym mają poparcie toruńskich radnych PiS. ©©

Zamknięty most między Kaszczorkiem i Złotorią doczeka się w końcu remontu

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Jeszcze w 2025 roku Miejski Zarząd Dróg w Toruniu ma ogłosić przetarg na remont mostu na Drwęcy. Finansowy ciężar remontu wezmą na siebie miasto, gmina Lubicz i Starostwo Powiatowe.

Drewniany most na Drwęcy łączący Kaszczorek i Złotorię został zamknięty na początku lutego 2024 roku z powodu katastrofalnego stanu technicznego. Samochody przestały tędy jeździć w latach 70. ubiegłego wieku, gdy w sąsiedztwie powstał most betonowy, jednak drewniana przeprawa cieszy się wielką popularnością wśród pieszych i rowerzystów, jej zamknięcie wywołało więc duże protesty na obu brzegach rzeki.

Miasto, gmina i starostwo

Dyskusja na temat remontu mostu trwa od wielu lat. Zmieniały się koncepcje i prognozowane koszty, pozostawał problem funduszy i podziału koszt-

tów. Most miał być remontowany albo odbudowany, zachować historyczną formę, bądź zbudowany w formie miniatury mostu generała Zawackiej, na co na szczęście nie zgodził się Wojewódzki Konserwator Zabytków. Dwa lata temu, tuż po zamknięciu mostu, była mowa o odbudowie, która miała pochłonąć 22 miliony złotych. Rok temu informowaliśmy, że opracowana już dokumentacja zakłada remont podstawowy szacowany na ponad trzy miliony złotych. Dziś jest mowa o 4,5 mln zł., z czego 60 procent ma wyłożyć miasto i po 20 procent gmina Lubicz oraz Starostwo Powiatowe. Przetarg MZD ma zamiar ogłosić jeszcze w 2025 roku.

Na czym będzie polegał remont?

- Zakres obejmuje następujące roboty w obrębie każdego z dwóch fundamentów podpór nurtowych mostu: rozbiórka zdegradowanego ochronnego oczepu ławy fundamentowej; wykonanie dodatkowego obwodowego zabezpieczenia ław fundamentowych z gradzic sta-



Stary most na Drwęcy między Kaszczorkiem i Złotorią będzie jednak remontowany

lowych, obecne zabezpieczenie to zdegradowana obwodowa palisada drewniana - wylicza Agnieszka Kobus-Peńsko, rzeczniczka Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu. - Wykonanie nowego żelbetowego oczepu ochronnego ławy fundamentowej; naprawa uszkodzonego filara na styku z oczepem poprzez odtworzenie wypełnieniem betonowym; naprawa nurtowych palisad ochronnych

podpór poprzez wykonanie osłon w postaci stalowych rurowych „gilz”; umocnienie dna rzeki pomiędzy palisadami i fundamentami podpór nurtowych oraz prawego brzegu, gdzie rzeka w wyniku meandrowania przy wyższych stanach zalewa brzeg powodując jego erozję.

Pierwszy drewniany most między Kaszczorkiem i Złotorią został zbudowany w 1893

roku. Pierwszy kapitalny remont przeprawy przeszła już pięć lat po otwarciu, niebawem jednak konieczny był kolejny i zaczęła się debata tak podobna do tej, z jaką mamy do czynienia obecnie.

„W przyszłym roku pobudowany ma być w Złotorii nad Drwęcą nowy most żelazny - informowała „Gazeta Toruńska” pod koniec września 1911 roku. - Na reparację 18 lat sta-

rego mostu drewnianego wydano więcej, aniżeli jego budowa kosztowała”.

Nowy most powstał, ale nie w 1912 roku, tylko dwa lata później. Konstrukcja nie była stalowa, ale wciąż w głównej mierze drewniana. Most został otwarty w maju 1914 roku i już na początku lipca, czyli tuż przed wybuchem Wielkiej Wojny... trzeba go było zamknąć z powodu niezbędnego remontu.

„Nowy most na Drwęcy, budowany podczas wysokiego stanu wody, wymaga obecnie naprawy kilku błędów wynalezionych przez rzeczoznawców - donosiła „Gazeta”. - Z tego powodu most zamknięty będzie dla wszelkiego ruchu przez mniej więcej trzy tygodnie, a najmniej 14 dni. Komunikacja przez ten czas utrzymana będzie przy pomocy pramu”.

W nowej formie most służył przez dwadzieścia lat. W roku 1926 został zbudowany praktycznie od nowa, trzynastolet później został jednak wysadzony w powietrze przez wycofujące się oddziały Armii Pomorskiej. ©©

Kebab Filipa Chajzera

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Dziennikarz i celebryta Filip Chajzer otworzył w Toruniu budkę z kebabem. W sobotę „Dom Pizzy i Tapas” uruchomił bistro. Oba miejsca budzą spore zainteresowanie, ale z innych powodów.

Swoją punkt w naszym mieście zdecydował się otworzyć znany dziennikarz i celebryta Filip Chajzer. Jego kebabownię pod nazwą „Kreuzberg Kraft Kebab” działają już w kilku miastach. Zbierają różne opinie - pozytywne i krytyczne. Znanе nazwisko przyciąga jednak klientów, na początku przynajmniej w ciekawości. A potem? Klienci głosują nogami - albo jakoś, smak i cena przypadną im do gustu, albo nie.

Filip Chajzer swój punkt otworzył przy galerii handlowej Copernicus. „Nie robimy kebabów, robimy legendy! Kreuzberg Kraft Kebab - smak, który ma moc” - takim hasłem reklamuje się ten food track.

Kupimy tutaj kebababy w bułce i lawaszu oraz całe boksy, w których znajdziemy mięso, warzywa, ser turecki, sos etc. Ceny jak na lokalne wa-



Filip Chajzer swój punkt z kebabsami otworzył przy galerii handlowej Copernicus

runki raczej do przyjęcia. Lawasze, w zależności od rodzaju i wielkości, kosztują od 26 do 39 zł, a boksy - od 35 do 41 zł. Za same frytki natomiast zapłacimy 15 zł.

Czy kebaby firmowane znanym nazwiskiem zrobią w Toruniu furorę?

Czas pokaże. Z innego powodu wielkie zainteresowanie wzbudza też teraz inny gastronomiczny debiut. Nie chodzi o znane nazwisko, ale cenioną za jakość i klimat markę. Popularny wśród torunian i turystów „Dom Pizzy i Tapas” w sobotę, 6 grudnia, otworzył swój drugi lokal na starówce. Tym razem

jest to bistro - przy Rynku Staromiejskim 25.

Oczywiście, także w bistro serwowane będą przysmaki z kuchni hiszpańskiej. Tuż przed startem lokal zdradził menu nowego bistro.

„Królują dwie rzeczy: autor-skie tapasy - idealne do dziele-nia się, próbowania i tworzenia wspólnych chwil oraz nasza świeżo wypiekana coca - chru-piąca, aromatyczna, przygoto-wywana na miejscu. Postawili-smy na prostotę, jakość i smak, który łączy ludzi przy stole. Od teraz możecie już śmiało planować wizyty i odkrywać te nowości razem z nami” - zachęca „Dom Pizzy i Tapas”. ©©

Wyrok za śmierć w pubie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zakończył się proces oskarżonego o doprowadzenie do śmierci klienta Pubu Max w Toruniu. Sąd zmienił kwalifikację czynu na nieumyślne spowodowanie śmierci. Wyrok to 2,5 roku więzienia.

24-letni obecnie Adrian C. był ścigany listem gończym ENA. Ukrywał się, a prokurator w Toruniu czekał na niego z zarzutami za atak na 51-letniego mężczyznę w Pubie Max przy ul. Wojska Polskiego. Najpierw rzucił w niego krzesłem, a potem uderzył - ustalono. Zaatakowany upadł na beton; zmarł po 3 tygodniach w szpitalu.

26 marca br. podejrzany został zatrzymany przez policję. Następnie usłyszał prokuratorskie zarzuty i został tymczasowo aresztowany. Potem prokuratura dokończyła śledztwo i skierowała akt oskarżenia do sądu.

Młody torunianin oskarżony został o spowodowanie u ofiary ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czego skutkiem była śmierć. To przestępstwo zagrożone jest karą więzienia

na czas nie krótszy od lat 5 albo nawet dożywocia.

Śledczy zarzucali Adrianowi C. celowość działania. On od początku twierdził, że absolutnie nie miał zamiaru pozbawić zdrowia czy wręcz życia człowieka, którego spotkał w Pubie Max.

- Nie przyznaję się do tak sformułowanego zarzutu. Przyznaję się do nieumyślnego spowodowania śmierci pokrzywdzonego - podkreślał Adrian C. w sądzie.

W czwartek Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok w tej sprawie i zmienił kwalifikację czynu na taką, o jaką wnioskował obrońca oskarżonego, czyli na niemyślne spowodowanie śmierci. Wymierzył jed-

nocześnie Adrianowi C. karę 2,5 roku bezwzględnego więzienia.

- Wcześniej mój klient pojechał się z rodziną zmarłego i zadośćuczynił jej, płacąc ustaloną kwotę - dodaje adwokat Tomasz Gadowski. On w moim końcowej procesie wnosił nie tylko o złagodzenie kwalifikacji prawnej, ale też o możliwie łagodny wymiar kary.

Ogłoszony wczoraj wyrok jest nieprawomocny. Możliwe są apelacje. Prokuratura bowiem żądała dla Adriana C. kary 7 lat bezwzględnego więzienia. Prawdopodobnie śledczy nie zaakceptują też złagodzenia kwalifikacji prawnej czynu.

Do tematu wrócimy. ©©



Adrian C. odpowiadał za atak na 51-letniego mężczyznę w Pubie Max przy ul. Wojska Polskiego

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-80500532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl001384

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.00418

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-9178686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.412314801/A

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl000046

MAGAZYN

SPORTOWY

8.12.2025

Nastroje po losowaniu mundialu mamy znakomite. Aby jednak zagrać z Holandią, Japonią i Tunezją, trzeba najpierw wygrać baraże STR.16



Możliwa grupa F, ale teraz to fantastyka

KAPITAN ZAWISZY BYDGOSZCZ JEST DUMNY Z DRUŻYNY I DZIĘKUJE KIBICOM STR. 16

Koszykarskie drużyny z regionu walczyły o ligowe punkty. Ze zmiennym szczęściem STR. 20

Świetna passa siatkarzy Aniołów Toruń, kolejne kłopoty drużyny z Bydgoszczy STR. 21

SPORTOWY24.PL

Polska poznała potencjalnych rywali na mundialu

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W piątek w Waszyngtonie odbyła się ceremonia losowania grup piłkarskich mistrzostw świata 2026, które odbędą się w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych oraz Meksyku.

Podczas uroczystości nie zabrakło występów gwiazd estrady, a także popisów szefa FIFA Gianiego Infantino oraz... prezydenta USA Donalda Trumpa.

Jeśli ceremonia odbywa się w stolicy Stanów Zjednoczonych można liczyć na show. Uroczystość trwała blisko trzy godziny, a samo losowanie było małą jej częścią. Całe przedsięwzięcie otworzył legendarny już Andrea Bocelli, później wystąpili również Robbie Williams i Nicole Scherzinger, a na koniec mogliśmy usłyszeć popisy zespołu Village People.

Z Polski za ocean wybrała się mocna delegacja PZPN. Byli w niej między innymi prezes Cezary Kulesza oraz selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban. Ten drugi jeszcze przed losowaniem został zapytany o wymarzonych

rywali. Co prawda, nie chciał zdradzić swoich preferencji, ale wytypował zespół, z którym chciałby zagrać przed lub już ewentualnie w trakcie przyszłorocznego mundialu.

- Rozmawiałem z trenerem reprezentacji Meksyku, Javierem Aguirre, bo się znamy jeszcze z czasów Osasuny i chętnie bym zagrał sparing. Natomiast podejrzewam, że w mistrzostwach być może też, bo Polska z Meksykiem się przecież już zmierzyła - powiedział trener w rozmowie z TVP Sport.

Ostatecznie Białe-Czerwoni z drużyną z Ameryki Północnej podczas turnieju - nawet jeśli awansujemy na mundial - nie spotka się. Zwycięzca baraży „polskiej” ścieżki trafi bowiem do grupy F, razem z Holandią, Japonią oraz Tunezją. Pierwszą reprezentację Polacy znają bardzo dobrze, gdyż mierzyliśmy się z nią w eliminacjach MŚ 2026. Z Japonią Polacy zagrali na mundialu w 2018 roku. Jedynie Tunezja to bardziej odległa historia, bo po raz ostatni mierzyliśmy się z nią w 1978 roku, podczas turnieju w Argentynie.

- Wydaje mi się, że nasza grupa jest dosyć mocna, gdyby-

GROUP A MEXICO SOUTH AFRICA KOREA REPUBLIC FIFA WINNER PLAY-OFF D	GROUP B CANADA FIFA WINNER PLAY-OFF A QATAR SWITZERLAND	GROUP C BRAZIL MOROCCO HAITI SCOTLAND	GROUP D USA PARAGUAY AUSTRALIA FIFA WINNER PLAY-OFF E
GROUP E GERMANY CURAÇAO CÔTE D'IVOIRE ECUADOR	GROUP F NETHERLANDS JAPAN FIFA WINNER PLAY-OFF B TUNISIA	GROUP G BELGIUM EGYPT IR IRAN NEW ZEALAND	GROUP H SPAIN CABO VERDE SAUDI ARABIA URUGUAY
GROUP I FRANCE SENEGAL FIFA WINNER PLAY-OFF 2 NORWAY	GROUP J ARGENTINA ALGERIA AUSTRIA JORDAN	GROUP K PORTUGAL FIFA WINNER PLAY-OFF 1 UZBEKISTAN COLOMBIA	GROUP L ENGLAND CROATIA GHANA PANAMA

Jeśli reprezentacja Polski przebrnie przez baraże, trafi do grupy F. Znów z Holandią...

śmy się tam oczywiście znaleźli. Mam nadzieję, że po barażu tak się stanie, i będzie... ciekawie. Nie wiem za dużo o zespole Tunezji. Holandia - wiadomo jaki to przeciwnik. Natomiast z takim rywalem, jak Japonia, nigdy nie gra się łatwo. Azjaci już niejednokrotnie pokazali, że potrafią napuścić krwi każdemu - ocenił se-

lekcjoner reprezentacji Polski wyniki losowania.

Dzień później poznaliśmy również dokładny terminarz wszystkich meczów przyszłorocznego mundialu. Jeśli Polacy awansują na turniej, MŚ 2026 zainaugurują starciem 15 czerwca z Tunezją w meksykańskim Monterrey o... 4:00 nad ranem

polskiego czasu. Później, 20 czerwca o godzinie 19:00, zmierzą się w amerykańskim Houston z Holandią. Natomiast fazę grupową - potencjalnie - zakończy meczem 26 czerwca o 1:00 polskiego czasu z Japonią, w również amerykańskim Dallas. Aby tak się stało trzeba wygrać baraże, o których niżej.

Mecz otwarcia mundialu, w którym Meksyk zmierzy się z Republiką Południej Afryki, zostanie rozegrany 11 czerwca w Mexico City o godz. 21 czasu polskiego. Finał zaplanowano na 19 lipca w New Jersey o g. 21.

Do znużenia warto jednak podkreślać, że aby martwić się godzinami rozpoczęcia spotkań z ewentualnym udziałem Białe-Czerwonych, trzeba najpierw awansować na turniej. Pod koniec marca zostaną rozegrane baraże. Reprezentacja Polski w półfinale zmierzy się na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Albanią. Jeśli zespół Urbana weźmie tę przeszkodę, w finale zagra na wyjeździe ze zwycięzcą meczu Szwecja - Ukraina. ©

Terminarz meczów „polskiej” grupy:
Holandia - Japonia (14 czerwca, godz. 22:00, Dallas)
Ukraina/Szwecja/Polska/Albania - Tunezja (15 czerwca, godz. 4:00, Monterrey)
Holandia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania (20 czerwca, godz. 19:00, Houston)
Tunezja - Japonia (21 czerwca, godz. 6:00, Monterrey)
Japonia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania (26 czerwca, godz. 1:00, Dallas)
Tunezja - Holandia (26 czerwca, godz. 1:00, Kansas City)

Kapitan niebiesko-czarnych jest dumny z drużyny i dziękuje kibicom za doping

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zawisza Bydgoszcz sprawił największą niespodziankę w 1/8 finału STS Pucharu Polski, pokonując aż 4:1 Wisłę Kraków, która była zdecydowanym faworytem spotkania. Jednym z bohaterów spotkania był Maciej Kona, kapitan niebiesko-czarnych, z którym rozmawialiśmy po spotkaniu.

Jakie targają panem uczucia po tak świetnym meczu na do-datek okraszonym dwoma golami?

Jestem dumny z drużyny, bo każdy z nas realizował założenia i dlatego to tak dobrze wyglądało. Mielśmy grać odważnie, wspierać się, asekurować, nie popełniać prostych strat. Początek nam nie wyszedł. Wisła miała zdecydowaną przewagę. Wiedzieliśmy, że na nas ruszą, ale musieliśmy to przetrwać. Niestety (śmiej), nie przetrwaliśmy, bo strzelili nam gola. Potem wyratował nas ten rzut karny, który wywalczył Marcel Wszolek. Uwierzyliśmy, że jesteśmy w stanie z nimi skutecznie powalczyć. Dotrwaliliśmy do przerwy. W szatni przeprowadziliśmy kilka korekt i po przerwie



Maciej Kona nie tylko zdobył dwa gole w meczu przeciwko Wiśle, ale także imponował walką i zaangażowaniem

ten mecz wyglądał już inaczej. Było bardziej wyrównane spotkanie, a nam udało się wykończyć stałe fragmenty gry. Byliśmy po prostu do bólu skuteczni.

Dopytam o te dwa gole, szczególnie o rzut karny. Było 0:1, a pan podchodzi do piłki i pewnie jest jedna myśl, że nie mogą tej okazji zmamować. Tak było?

To w ogóle mój pierwszy dublet w seniorskiej karierze i to w takim meczu. To mnie bardzo cieszy, ale powtarzam, że najbardziej dumny jestem z wszystkich chłopaków z ze-

społu, z każdego po kolei, bo było widać dzisiaj na boisku drużynę, która może pokonać wszystkich na tym stadionie.

Ale jak było z tym karnym. Był stres i „milion” myśli w głowie?

Tak (śmiej). Wcześniej analizowałem jak Kamil Broda broni karne i zobaczyłem, że rzuca się w ten róg. Tak było chyba aż w dwunastu przypadkach więc postanowiłem uderzyć w środek. Strzał tam właśnie wydawał się najbezpieczniejszy stąd taka decyzja. Jak zobaczyłem piłkę w siatce kamień spadł mi z serca i emo-

cje puściły dlatego tak mocno potem wykopałem piłkę.

Drugi gol to taki pański stempelek, bo zawsze stara się pan dołączać do akcji i zbierać piłki, by potem strzelić na bramkę. Z Wisłą wyszło idealnie.

Poszedłem tam na „czuja”, bo nie powinno mnie tam być (śmiej), bo miałem zamykać akcję, a nie być w jej centrum. Jednak pobiegłem tam, bo pomyślałem, a noż - widelec może piłka tam spadnie. No i finalnie spadła, dołożyłem nogę i to wszystko. Żadnej w tym mej zasługi, a przede wszystkim Michała Cywińskiego, który świetnie bił wszystkie stałe fragmenty.

Wiem, że ćwiczyliście długo stałe fragmenty i to przyniosło skutek. Jednak obserwując waszą grę od około 20 minut można wysnuć wniosek, że ten mecz ułożyliście po swojemu. Prawda?

Mielśmy dokładnie rozpracowanego naszego rywala. Długo wszystko planowaliśmy, jak zakładać pressingi, kiedy doskakiwać, a kiedy odpuścić. Początek spotkania nam nie wyszedł, ale Wisła ma taką jakość, że dominuje wszystkich. Można się było

tęgo spodziewać. Najważniejsze było by wytrwać i w odpowiednich momentach zaatakować. Nam się to udało.

Jak wam się grało z tą publicznością, która stworzyła świetną atmosferę. Niosła was ta cała otoczka?

Miałem przyjemność grania tutaj z Lechem Poznań dwa lata temu i powiem, że teraz było dużo lepiej. Kibice nieśli nas tak, że nie byli tylko dwunastym, ale trzynastym, czter-nastym i piętnastym zawodnikiem. Na boisku nie słyszeliśmy się na wzajem taki świetny był doping. Czuliśmy ich wsparcie już od samego wyjścia na rozgrzewkę. Wiedzieliśmy, że będzie coś wyjątkowego dlatego cieszymy się, że ich nie zawiedliśmy. Dziękujemy im bardzo. To jest też ich zwycięstwo i ich zasługa.

Znamy całą ósemkę ćwierćfinalistów. Jaki jest następny wymarzony rywal?

Widzew Łódź. To byłby kolejny wielki rywal. Można by było zorganizować mecz może na 15 tysięcy kibiców, a może więcej i pobić rekord z meczu z Lechem.

Kończąc humorystycznie można powiedzieć, że doło-

żyliście sobie roboty na wiosnę, bo do meczów ligowych i pucharowych w regionie dojdzie przynajmniej jeszcze jeden na szczelbu centralnym...

Takie mecze to czysta przyjemność. A mówiąc poważnie traktujemy to jako nagrodę za dobrze wykonaną robotę. Dla nas to też jest przygoda i możliwość pokazania się szerszemu gronu kibiców, bo mecze są transmitowane w telewizji. Jesteśmy wszyscy ambitni i mamy swoje marzenia, które chcemy realizować. Chcemy pokazać, że Zawisza istnieje, ma się dobrze i się rozwija. To dobrze, że inni ludzie, nie tylko z Bydgoszczy i regionu, mogą zobaczyć wyjątkowość tego klubu.

ZAWISZA BYDGOSZCZ - WISŁA KRAKÓW 4:1 (1:1)
Bramki: Maciej Kona (32 karny, 64), Mikołaj Staniak (53), Frederico Duarte (60 samobójcza) - Ardit Nikaj (25).
Zawisza: Oczkowski - Wszolek, Staniak, Golak, Sławek - Kona, Szramowski (85. Urbański) - Rak (77. Skórecki), Cywiński, Strzyżewski (72. Bogusiewicz) - Kozłowski (84. Bojas).
Wisła: Broda - Colley (69. Lelieveld), Biedrzycki (46. Grujic), Kutwa, Krzyżanowski - Omić, Carbo (62. Duda) - Kuziemka (62. Bozic), Erthaler, Duarte - Nikaj (62. Rodado).
Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).
Widzów: około 10 tysięcy.

„Lewy” na ławie, hat-trick Ferrana

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Robert Lewandowski nie zagrał ani minuty w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla, a Ferran Torres, który zastąpił Polaka, zdobył trzy bramki i „Blaugrana” wygrała 5:3.

Trener Barcelony Hansi Flick dał odpocząć polskiemu goleadorowi Robertowi Lewandowskiemu po fatalnie przestrelonym rzucie karnym we wtorkowym meczu z Atletico Madryt (3:1).

Niemiecki szkoleniowiec „Dumy Katalonii” w sobotnim spotkaniu przeciwko Betisowi na stadionie La Cartuja wystawił na środku ataku Ferrana Torresa, który wykorzystał okazję do zaprezentowania swoich snajperskich umiejętności i już w pierwszej połowie ustrzelił hat-tricka. Pierwsze dwa gole 25-lletni „Rekin” strzelił w 120 sekund, wyprowadzając „Barcę” na prowadzenie już w 13. minucie po stracie bramki w 6. minucie. Przed przerwą Ferran dołożył swojego trzeciego gola, zaliczając swojego



Ferran Torres pokazuje palcami ustrzelenie hat-tricka w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla

drugiego hat-tricka w tym roku – pierwszego ustanowił w meczu Pucharu Króla z Valencią na początku lutego.

Torres zdobył 11 bramek w obecnym sezonie La Ligi, bijąc swój rekord życiowy. Poprzedni, z 10 bramkami, ustanowił w poprzedniej kampanii, kiedy to ustrzelił swojego pierwszego ligowego hat-tricka także w wyjazdowym meczu

z Betisem (4:2) w styczniu 2024 roku.

Po przerwie tempo gry spadło, ale jeden z kluczowych momentów nastąpił po tym, jak strzał Rashforda zablokował ręką Marc Bartra.

VAR rozpoznał przewinienie, a Lamine Yamal, pod nieobecność „Lewego”, oglądającego młodszego kolegę z ławki rezerwowych, pewnie wyko-

rzystał rzut karny. Betis próbował wrócić do gry dzięki stałym fragmentom gry.

– Myślę, że Lamine zagrał dobrze, również w defensywie. To bardzo budujące. Przed meczem zapytałem Lamine’a, czy mógłby grać jako ofensywny pomocnik, a on się zgodził. Ferran to bardzo inteligentny zawodnik, który doskonale czyta grę i dziś spisał się znakomicie. Najważniejsza dla napastnika jest pewność siebie. Ferran jest wystarczająco dobry, aby zostać naszym zawodnikiem wyjściowym. Znow był wspaniały i jestem z niego bardzo zadowolony – ocenił Flick.

LA LIGA

15. kolejka: Real Oviedo - Real Mallorca 0:0 (czerwona kartka: Oviedo - Cazorla 89), **Villarreal - Getafe 2:0** (Buchanan 45+5, Mikautadze 64; czerwona kartka: Getafe - Milla 48), **Deportivo Alaves - Real Sociedad San Sebastian 1:0** (Boye 45+4), **Real Betis Sewilla - Barcelona 3:5** (Antony 6, Llorente 85, Cuchu Hernandez 90 karny - Ferran Torres 11, 13, 40, Bardghji 31, Lamine Yamal 59 karny), **Athletic Bilbao - Atletico Madryt 1:0** (Berenguer 85).

Na czele tabeli jest Barcelona z 40 punktami, przed Realem Madryt - 36 pkt (mecz mniej). Ostatnie jest Levante z 9 pkt.

Kamil Grabara broni rzut karny. Harry Kane zachwyca

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. W wygranym u siebie meczu z Unionem Berlin bramkarz VfL Wolfsburg Kamil Grabara obronił rzut karny egzekwowany przez Leopolda Querfelda.

Nasz bramkarz popisał się skuteczną interwencją w doliczonym czasie gry, już przy stanie 3:1 dla „Die Wölfe”. Nie dał się pokonać z 11 metrów Austriakowi Leopoldowi Querfeldowi.

To drugi rzut karny obroniony w obecnym sezonie Bundesligi przez Grabarę - 25 października dokonał tego w meczu z Hamburgerem SV (1:0).

Do „polskiego” meczu doszło w Kolonii - całe spotkanie w barwach 1. FC Köln rozegrał Jakub Kamiński, podobnie jak w ekipie gości Arkadiusz Pyrk. Natomiast Adam Dźwigała z St. Pauli wszedł na boisko w 46. minucie.

Borussia Mönchengladbach, prowadzona przez byłego reprezentanta Polski Eugena Polanskiego, nie przegrała pięciu me-

czów z rzędu, wygrywając cztery z nich.

Tempa nie zwalnia lider i obrońca tytułu - Bayern Monachium, który tym razem rozbił na wyjeździe VfB Stuttgart aż 5:0. Bohaterem spotkania był zdobywca trzech bramek Harry Kane. Łącznie Anglik ma już 17 trafień w tym sezonie w Bundeslidze i zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji strzelców. To jego trzeci hat-trick w bieżących rozgrywkach, a 10. łącznie w Bundeslidze, w której w 76 występach uzyskał 79 goli!

BUNDESLIGA

13. kolejka: 1.FSV Mainz 05 - Borussia Mönchengladbach (da Costa 58 sam.), **1.FC Köln - St. Pauli 1:1** (El Mala 51 - Jones 90+4), **FC Augsburg - Bayer Leverkusen 2:0** (Gianoulis 6, Kade 28), **Heidenheim - SC Freiburg 2:1** (Mairinka 59, Schimmer 90+4, Manzambi 40), **VfB Stuttgart - Bayern Monachium 0:5** (Laimer 11, Kane 66, 82, 88, Stanisic 78), **VfL Wolfsburg - Union Berlin 3:1** (Wimmer 10, Amoura 30, Majer 59 - Nsoki 68), **RB Lipsk - Eintracht Frankfurt 6:0** (Harder 47, 55, 65, Raum 62), **Hamburger SV - Werder Brema 3:2** (Lokonga 63, Vuskovic 75, Poulsen 84 - Stage 45, Njinmah 78)

PSG zdemolował Rennes i goni Lens

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Tydzień po porażce w Monako PSG odrobiło straty, odnosząc miażdżące zwycięstwo 5:0 nad Rennes.

Wicelider Ligue 1, PSG, traci teraz tylko punkt do lidera, Lens, i ma 4 punkty przewagi nad Marsylią.

Gruziński pomocnik Chwicz Kwaracchelia strzelił dwa gole, a rosyjski bramkarz Matwiej Safonow, grający pierwszy mecz w sezonie pod nieobec-

ność kontuzjowanego Lucasa Chevaliera, zachował czyste konto.

– Było praktycznie idealnie. Zasłużyliśmy na zwycięstwo. Rennes grało bardzo dobrze, nie zasłużyło na taką porażkę. Naprawdę lubimy wyzwania, jesteśmy do nich przyzwyczajeni. To dla nas źródło motywacji. A młodzi? Kiedy widzisz młodych zawodników z umiejętnościami, z charakterem, którzy potrafią grać na Parc des Princes bez presji, to cieszy. Jestem bardzo wymagający wobec młodych; muszą docenić zaufanie,

jakim ich obdarzam. Kwara? To inny typ zawodnika, spektakularny - ocenił trener PSG Luis Enrique.

LIGUE 1

15. kolejka: Brest - AS Monaco 1:0 (Doumbia 28; czerwona kartka: Brest - Ajourque 60), **Lille - Olympique Marsylia 1:0** (Mbappe 10), **Nantes - Lens 1:2** (El Arabi 38 - Thauvin 34, Said 81), **Toulouse - Racing Stasbourg 1:0** (Emersonn 18), **Paris Saint-Germain - Stade Rennes 5:0** (Kwaracchelia 28, 67, Mayulu 39, Mbaye 88, Ramos 90+1, czerwona kartka: Rennes - Jacquet 74). Prowadzi Lens z 34 punktami przez PSG - 33 pkt. Tabele zamyka Auxerre z 9 pkt.

Cash poskromił Arsenal. Lider znów stracił punkty

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Obrońca reprezentacji Polski Matty Cash zdobył jedną z bramek w zwycięskim meczu jego Aston Villi z liderem rozgrywek Arsenalem Londyn 2:1.

Matty Cash w tym sezonie wzięł sobie za cel czołowe drużyny Premier League. We wrześniu trafił przeciwko AFC Sunderland, czyli beniaminkowi, który rewelacyjnie spisywał się na początku sezonu. Pod koniec października strzelił zwycięskiego gola z Manchesterem City. Natomiast teraz jako pierwszy wpisał się na listę strzelców w starciu Aston Villi z liderującą w tabeli ekipą Arsenalu FC.

W 36. minucie Pau Torres precyzyjnie dośrodkował z lewej strony boiska, a w „szesnaste” „Kanonierów” do piłki dopadł wahadłowy reprezentacji Polski i sytuacyjnym uderzeniem pokonał Davida Raya. Prowadzenie zespołu z Birmingham utrzymało się do początku drugiej połowy. W 52. minucie londyńczycy rozklepali defensywę gospodarzy i Leandro Trossard mógł cieszyć się z trafienia wyrównującego. Gdy wydawało się, że mecz na Villa Park zakończy się podziałem punktów, w doliczonym czasie gospodarze strzelili zwycięskiego gola. Bohaterem meczu okazał się Argentyńczyk Emiliano Buendia.

– Oczywiście, wiedzieliśmy, że to będzie wymagający mecz, ale myślę, że byliśmy fantastyczni. Publiczność naprawdę nam pomogła pod koniec, i, szczerze mówiąc, to było najbardziej szalone, co kiedykolwiek widziałem – powiedział Cash cytowany przez stronę internetową klubu.

Aston Villa po słabym początku sezonu wygrała dzie-

wiąte z ostatnich 10 spotkań w angielskiej ekstraklasie. Do Arsenalu traci trzy punkty. Londyńczycy natomiast doznali pierwszej ligowej porażki od 31 sierpnia.

Drugi w tabeli Premier League, z dwoma punktami straty do lidera, jest Manchester City. Podopieczni trenera Josepa Guardiola bez większych problemów pokonali u siebie beniaminka Sunderland 3:0. W pierwszej połowie bramki zdobyli Portugalczyk Ruben Dias i Chorwat Josko Gvardiol, a po przerwie wynik ustalił Phil Foden, któremu efektownie asystował Rayan Cherkir.

Szalony mecz zobaczyli kibice w Leeds, gdzie miejscowy zespół zremisował z Liverpooliem 3:3. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie. W 50. minucie goście prowadzili 2:0 po dwóch trafieniach Francuza Hugo Ekitike. W 75. minucie było już 2:2 po bramkach Anglika Dominika Calvert-Lewina oraz Niemca Antona Stacha. Gdy wydawało się, że po голу Węgra Szoboszlai 10 minut przed końcem Liverpool wygra, w szóstej minucie doliczonego czasu gry decydującą bramkę zdobył Japończyk Ao Tanaka i mecz zakończył się remisem. Liverpool nie jest w stanie wygrać seryjnie, jak w zeszłym sezonie. Do prowadzącego Arsenalu traci już 10 oczek. ©©

PREMIER LEAGUE

Wyniki 15. kolejki: Bournemouth - Chelsea 0:0, Aston Villa - Arsenal 2:1 (Cash 36, Buendia 90+5 - Trossard 52), **Everton - Nottingham 3:0** (Milenkovic 2, Barry 45+3, Dewsbury-Hall 80), **Manchester City - Sunderland 3:0** (Dias 31, Gvardiol 35, Foden 65), **Newcastle - Burnley 2:1** (Bruno 31, Gordon 45+8 - Flemming 90+4), **Tottenham - Brentford 2:0** (Richarlison 25, Simons 43), **Leeds - Liverpool 3:3** (Calvert-Lewin 73, Stach 75, Tanaka 90+6 - Ekitike 48, 50, Szoboszlai 80), **Brighton - West Ham 1:1** (Rutter 90+1, Bowen 73)

Międzynarodówka Piotra Zielińskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. W 14. kolejce Inter Mediolan - w składzie z Piotrem Zielińskim - zdecydowanie pokonał u siebie rewelacyjnie spisującą się w tym sezonie ekipę Como 4:0. Polak spędził na boisku 71 minut.

Bramki dla Interu zdobywali piłkarze z czterech różnych krajów: Argentyńczyk Lautaro Martinez, Francuz Marcus Thuram, Turek Hakan Calhanoglu i Brazylijczyk Carlos Augusto.

Piotr Zieliński tworzył linię pomocy razem z Nicolò Barellą i Calhanoglu. W Serie A zaliczył już 400 występów. W tym sezonie pomocnik reprezentacji Polski rozegrał łącznie 17 spotkań - strzelił w nich dwa gole i zanotował dwie asysty.

To dopiero druga w tym sezonie porażka zespołu Como prowadzonego przez byłego reprezentanta Hiszpanii, świetnie znanego Cescu Fabregasa. Ostatnio z boiska piłkarze Como schodzili pokonani 30 sierpnia, w 2. kolejce Serie A, kiedy ulegli na wyjeździe Bolonii 0:1.

W drużynie US Sassuolo oglądaliśmy wypożyczonego z Torino FC Sebastiana Walukiewicza, który w wygranym meczu z Fiorentiną zagrał od pierwszej minuty. W 78. minucie został zmieniony przez Woyo Coulibaly z Mali.

SERIE A

14. kolejka: Sassuolo - Fiorentina 3:1 (Volpato 14, Muharemovic 45+1, Kone 65 - Mandragora 9), **Inter Mediolan - Como 4:0** (Martinez 11, Thuram 59, Calhanoglu 81, Carlos Augusto 86), **Verona - Atalanta Bergamo 3:1** (Belghali 28, Giovane 36, Bernede 71 - Scamacca 81)

Piłkarz ręczny Dzisiaj ostatni mecz na mundialu polskich szczypiornistek

KONIEC MARZEŃ O ĆWIERĆFINALE

Jacek Kmieciak, DK
redakcja@polskapress.pl

Polska przegrała w Rotterdamie z Holandią 22:33 w drugim meczu rundy głównych mistrzostw świata kobiet.

HOLANDIA - POLSKA 33:22 (18:11)
Polska: Placzek, Zima - Olek 1, Kobylirska 2, Janas 1, Rosiak 1, Drażyk, Cygan 3, Balsam 2, Głębocka 1, Pankowska 2, Nosek 1, Michalak 1, Kochaniak 6, Uścińowicz, Nocur 1.
Holandia: Duijndam, Ten Holte - Van Wetering 5, Van Der Helm 2, Dulfer 3, Freriks 4, Sprengers 2, Maarschalkerweerd 2, Malestein 2, Vollebregt 3, Van Maurik 1, Van Der Vliet 1, Housheer 4, Polman 2, Abbingh, Nüsser 2.

Polki musiały wygrać lub co najmniej zremisować z Holandią, aby zachować szansę na awans do ćwierćfinału. Zadanie należało do najtrudniejszych, bowiem „Pomarańczowe” w trwających mistrzostwach były dotychczas niepokonane i od lat należą do ścisłej światowej czołówki, a dodatkowo w sobotę grały w wypełnionej przez swoich kibiców hali w Rotterdamie. Kapitan Polek Monika Kobylirska tuż przed spotkaniem zapewniała, że zespół stać na miłołajkowy prezent w postaci korzystnego wyniku. Norweski selekcjoner Białoczerwonych Arne Senstad przed meczem zdecydował się na dokonanie jednej zmiany wśród bramkarek: Paulinę



Karolina Kochaniak była bezradna w meczu z Holandią

Wdowiak zastąpiła Barbara Zima. Gospodynie od początku narzuciły swoje tempo, grały szybko, wykorzystując każdy błąd naszej reprezentacji. Kontrolowały przebieg zdarzeń na parkiecie. Bardzo dobrze funkcjonowała również holenderska bramka. Pecha miała najsukuteczniejszą w mistrzostwach Polka Magda Balsam. Najpierw nie wykorzystwała rzutu karnego, a w innej akcji trafiła w słupek. Po zmianie stron Polki przez ponad osiem minut nie zdołały zdobyć bramki. Przeciwniczki w tym czasie trafiły tylko dwa razy, ale to wystarczyło, by ich przewaga rosła.

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



OSTATNIE STADIUM ROZKŁADU?

Czy w Gliwicach obserwowaliśmy ostatnie stadium rozkładu Legii? Stołeczny zespół, dysponując zdecydowanie najwyższym budżetem w ekstraklasie, osunął się właśnie do strefy spadkowej, ale czy sięgnął dna, od którego będzie mógł się już tylko odbić? Tego nie sposób przesądzić. Wydawało się przecież, że gorzej niż przed miesiącem - gdy przy Łazienkowskiej wygrała najbiedniejsza w lidze i zamykająca tabelę Bruk-Bet Termalica - już być nie może. Tymczasem okazało się, iż warszawski klub popadł w muł, w którym zaczął się stopniowo pograżać... Drużyna z Łazienkowskiej od początku października roze-

grała 8 ligowych spotkań, w których zdobyła 4 punkty - wszystkie po remisach. Czyli wywalczyła niespełna 17 procent puli, która była w tym czasie do ugrania. Męcząc bułę, prezentując futbol pozbawiony nie tylko charakteru, ale i sensownej - a w zasadzie to jakiegokolwiek - myśli taktycznej. Mental w zespole leży, żaden ze świetnie opłacanych zawodników nie okazał się kapitanem żegluga na niespokojnych wodach. A dodatkowo ktoś zrobił krzywdę Inakiemu Astizowi, który nie ma nie tylko kompetencji i charyzmy niezbędnej do samodzielnego prowadzenia zespołu, ale zdaje się nawet nie przejawiać ku temu ochoty. Patrząc z boku, można odnieść

wrażenie, że został zmuszony do czynności, do której kompletnie się nie nadaje... Oczywiście, wyliczankę winowajców można kontynuować. Przecież ślepą uliczką okazał się wybór latem Edwarda Iordanescu, a dwóch dyrektorów sportowych nie było w stanie podzielić się zadaniami tak, aby którekolwiek zostało wykonane choćby poprawnie. Michał Żewłakow i Fredi Bobic nie trafili przecież nie tylko do szkoleniowcem, ale także z transferami piłkarzy. Choć po prawdzie do dziś nie wiadomo, i pewnie trudno będzie to ustalić, kto i w którym konkretnie punkcie zawalił. Słowem, kto poniesie odpowiedzialność za to, że w Legii są zawodnicy pokroju Milety Rajovicia czy Kacpra Chodyny, którzy do zespołu z takimi ambicjami i celami zwyczajnie nie pasują? Przede wszystkim pod względem umiejętności i mentalu, ale w zasadzie to pod żadnym... Tylko na koniec dnia wszystkie ścieżki zaprowadzą do właściciela i prezesa w jednej osobie - Dariusza Mioduskiego. Odkąd

czej wyobrażałyśmy sobie to spotkanie. Było za dużo błędów własnych i za dużo niesuktecznych rzutów z naszej strony, a Holandia zagrała wyśmienite zawody - oceniła lewoskrzydłowa Daria Michalak. Poniedziałkowe spotkanie z Austriaczkami rozstrzygnie kwestię trzeciego miejsca w grupie. Zwycięstwo lub remis zapewni naszej reprezentacji zakończenie turnieju na miejscach 9-12, a przegrana zapewne uwikła w małą tabelę razem z Austrią i Tunezją (pod warunkiem zwycięstwa Tunezji nad Argentyną). W takim wypadku Polki mogą zakończyć mistrzostwa w strefie 13-16, jeśli przegrają z Austriaczkami co najmniej trzema bramkami, lub nawet na miejscach 17-20, jeśli przegrają pięcioma golami. Jeśli Tunezja nie wygra z Argentyną, a Polska przegra z Austrią, Białoczerwone będą w strefie 13-16. Mecz Polska - Austria odbędzie się o godz. 18.00. Transmisja w TVP 2, na stronie internetowej tvp.sport.pl i w aplikacji mobilnej TVP Sport.

Inne wyniki: Austria - Tunezja 25:27 (12:14), Argentyna - Francja 17:29 (8:14)

1. Francja	4	8	143-80
2. Holandia	4	8	138-90
3. Polska	4	4	107-126
4. Austria	4	2	91-113
5. Tunezja	4	2	92-136
6. Argentyna	4	0	90-116

spłacił współdziałowców, czyli Bogusława Leśnodorskiego i Macieja Wandzela, kierowany przez niego klub częściej zmagają się z kryzysami niż wychodzi na prostą. A to z pewnością nie są okoliczności sprzyjające rozwojowi. Zwłaszcza że nie wyciąga żadnych wniosków. I po wielu wypadkach z eksperymentowaniem przy obsadzie szkoleniowej ławki, na koniec października ponownie zdecydował się na oddanie sterów pilotowi bez wymaganej licencji i doświadczenia w powietrzu. A w zasadzie to kandydatowi na pilota, który ma świadomość, że jeszcze nie opanował manewru startu, a tym bardziej lądowania... Legia - teoretycznie - ma największy potencjał w polskim futbolu klubowym. Od kilku lat, przez kompletny brak profesjonalizmu, ten potencjał wręcz koncertowo jednak marnuje. I to bezpowrotnie. I bez nadziei nawet, że ktoś przy obecnym układzie właścicielskim przy Łazienkowskiej opanuje wreszcie ten pełzający kryzys i wyprowadzi klub na prostą...

Faworyci zostali pokonani przez ekipy z końca tabeli

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Ostatnia kolejka w tym roku PKO BP Ekstraklasy sygnęła niespodziankami.

W Gdańsku Lechia podejmowała Górnika. Obie ekipy spotkały się ponownie po trzech dniach. W STS Pucharze Polski triumfowali zabrzanie 3:1. W lidze lechisci się srogo zrewanżowali gromiąc lidera 5:2. Trwa fatalna dyspozycja Legii. Tym razem warszawianie ulegli na wyjeździe Piastowi Gliwice i znalazli się w strefie spadkowej. Z walki o elitę nie rezygnuje ekipa z Niecieczy. Bruk-Bet Termalica po raz drugi w sezonie pokonała Jagiellonię Białystok. W przyszłą niedzielę będą rozgrywane jeszcze mecze zaległe.

Wyniki i strzelcy 19. kolejki: Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze 5:2 (Tomas Bobcek 7, 60, Kacper Sezonienko 45+4, 45+8, Bohdan Wjunnyk 71 - Patrik Hellebrand 35, Rafał Janicki 45+17 karny); **Arka Gdynia - Motor Lublin 1:0** (Luis

Perea 82); **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Jagiellonia Białystok 2:1** (Damian Hilbrycht 25, Kamil Zapolnik 77 - Bernardo Vital 40); **Piast Gliwice - Legia Warszawa 2:0** (Michał Chrapek 85, Jorge Félix 90+3 karny); **Pogoń Szczecin - Radomiak Radom 2:2** (Sam Greenwood 37, Paul Mukairu 40 - Elves Baldé 54, Abdoul Tapsoba 77); **Cracovia - Lech Poznań 2:2** (Mikkel Maigaard 44, Mateusz Praszeli 79 - Mikael Ishak 17 karny, Ali Gholizadeh 81); **Raków Częstochowa - GKS Katowice** zakończył się po zamknięciu wydania; **Korona Kielce - Wisła Płock** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3).

1. Górnik Zabrze	18	30	29-24
2. Wisła Płock	17	29	20-11
3. Jagiellonia Białystok	16	28	28-20
4. Cracovia	18	27	25-21
5. Radomiak Radom	18	26	35-30
6. Lech Poznań	17	26	29-26
7. Raków Częstochowa	16	26	25-22
8. Zagłębie Lubin	17	25	30-24
9. Korona Kielce	17	23	20-18
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Arka Gdynia	18	21	15-32
12. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
13. Widzew Łódź	18	20	26-28
14. GKS Katowice	16	20	23-27
15. Motor Lublin	17	20	22-27
16. Legia Warszawa	17	19	19-20
17. B-B-T Nieciecza	18	19	24-35
18. Piast Gliwice	16	17	18-19

Polski panczenista blisko rekordu świata

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. 12:28.05 - tyle wynosi aktualny rekord Polski na 10 000 metrów panów. Taki czas uzyskał podczas zawodów Pucharu Świata w Heerenveen Władimir Semirunnij.

Na legendarnym lodowisku „Thialf” startujący od niedawna w polskich barwach Władimir Semirunnij był zdecydowanie najlepszy na 10 000 metrów - drugiego w grupie B Belga Barta Swingsa pokonał o blisko 17 sekund... Tym samym urodzony w Jekaterynburgu w Rosji 22-letni panczenista znacznie poprawił własny rekord Polski wynoszący 12:51.79, a ustanowiony 26 października br. w Tomaszowie Mazowieckim! Czas 12:28.05 jest gorszy tylko o 0,36 sekundy od rekordu świata Włocha Davide Ghiotto, który 25 stycznia tego roku, w Calgary uzyskał 12:25.69. Co ciekawe, Ghiotto startował w Heerenveen kilkadziesiąt

minut po Władimirze w grupie A, zajął drugie miejsce z czasem 12:33.37, a zwyciężył Czech Metoděj Jilek z wynikiem 12:29.63, czyli słabszym niż reprezentanta Polski... Semirunnij przybył do Polski w 2023 roku, a obywatelstwo odebrał pod koniec sierpnia tego roku. Jest specjalistą od długich dystansów i jedną z naszych największych nadziei na medal zbliżających się XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo. Przypomnijmy, że Semirunnij, który wkrótce, 11 grudnia, będzie obchodził 23. urodziny, w marcu tego roku na torze „Vikingskipet” w norweskim Hammar zdobył srebrny medal mistrzostw świata na 10 000 metrów, przegrywając tylko ze wspomnianym Ghiotto. Na dystansie 1000 m najlepiej spisał się Damian Żurek, który zajął 8. miejsce - 1.07,85. W rywalizacji kobiet na 1500 m w grupie B Natalia Czerwonka wygrał z czasem 1.56,35. Trzecia była Zofia Braun osiągając 1.56,61.

Biało-czerwoni wreszcie w TOP 10. Pech Stocha

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak i Piotr Żyła zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce konkursu Pucharu Świata w Wiśle. To pierwsza taka sytuacja dla Biało-Czerwonych w tym sezonie.

Polacy uplasowali się w TOP10 w niedzielnych zawodach. Po pierwszej serii Piotr Żyła był drugi, Kacper Tomasiak piąty. W serii finałowej, 19-latek z Białej lepiej wytrzymał próbę nerwów i po skokach na odległość 129,5 oraz 125 metrów zachował piątą pozycję. O pięć lokat spadł Żyła (129,5, 125) plasując się ostatecznie na siódmym miejscu. To najlepsze w tym sezonie wyniki podopiecznych trenera Macieja Maciusiaka. W dotychczasowych konkursach, żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się zająć miejsca w czołowej dziesiątce.

Pierwsze punkty w tym sezonie Pucharu Świata wywalczył Maciej Kot, który w niedzielnych zawodach zajął 14. miejsce (127,5 i 124). 25. pozycję

zajął Paweł Wąsek, 27. Kamil Stoch. Do drugiej serii nie awansowali Aleksander Zniszczoł 39. miejsce oraz Klemens Joniak 46. pozycja. Do konkursu kwalifikacji nie uzyskał Dawid Kubacki.

Tak dobrze dla reprezentantów Polski nie było w pierwszym konkursie w Wiśle. W piątek, z dziesięciu zgłoszonych do kwalifikacji zawodników (jako organizator mamy dodatkową pulę, cztery kolejne miejsca) do konkursu awansowało tylko pięciu. W gronie wyeliminowanych była także dwójka, która wcześniej startowała w Pucharze Świata. O ile słabszy występ Aleksandra Zniszczoła już raczej nie dziwi (opadł na tym etapie po raz kolejny), to wpadka Kamila Stocha, który tej zimy jest naszym czołowym skoczkim, jest wręcz sensacyjna. Był 51., do awansu brakło mu 0,5 pkt.

Sam konkurs wyczekiwane przełomu nie przyniósł, ale można ocenić, że dla jednego z zawodników był udany. Mowa o Piotrze Żyłe, który ostatecznie zajął 14. miejsce, co jest jego najlepszym wynikiem w bieżącym sezonie.



Kacper Tomasiak w niedzielnych konkursie był najlepszym z Polaków, zajął 5. miejsce

„Wewiór” na skoczni w swoim rodzinnym mieście czuł się dobrze. Był najwyższą z Biało-Czerwonych w kwalifikacjach (13.), tak samo było po pierwszej konkursowej serii. Zajmował 17. miejsce, punkty zapewnił sobie także Dawid Kubacki (20. na półmetku) i po raz szósty w sezo-

nie (czyli w każdym ze startów) - Kacper Tomasiak (27.). Odpadli natomiast Maciej Kot (31. miejsce, brakło mu pół punktu) i Paweł Wąsek (34.).

W drugiej serii z Polaków poprawili się Żyła - awansował na 14. miejsce i Tomasiak - 25. lokata, przesunął się jeszcze przed Kubackiego, któremu fi-

nałowy skok nie wyszedł i spadł na 26. pozycję.

- Musimy też rozłożyć to na zawodników, bo na pewno Piotrek Żyła pokazuje takie flow. Ten ostatni skok mocno spóźniony, ale mimo wszystko puścił to luzno w Wiśle, nie ma tego spięcia i pojawiają się metry - powiedział przed kamerą

Eurosportu trener naszej reprezentacji Maciej Maciusiak. - Kolejne punkty Kacpra Tomasiaka, co naprawdę cieszy. Widać, że nie ma tego luzu jak w poprzednich konkursach i zbiera doświadczenie przed taką wspaniałą publicznością, ale robi swoje.

Walka o zwycięstwo w sobotnim konkursie była ciekawa. Na półmetku liderem był Domen Prevc, który wyraźnie „przeskoczył” rywali. Wykorzystał dobre warunki wietrzne, lądował na 136 m, dużo dalej niż inni. Miał 4,3 punktu przewagi nad Philippem Raimundem. W drugiej serii Niemiec wysoko zawiesił poprzeczkę, skacząc w trudnych warunkach 130,5 m. Słoweniec wytrzymał presję, odpowiedział skokiem na 130 m, co było aż nadto do odniesienia zwycięstwa.

W Wiśle rozegrano także zawody Pucharu Świata kobiet. Trójki Polek najlepiej spisała się Anna Twardosz, która zajęła 20. i 17. miejsce. Wygrały Norweżka Anna Odine Stroem i Słowenka Nika Prevc. Kolejne zawody PŚ mężczyzn odbędą się 13-14 grudnia w niemieckim Klingenthal. ©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011443845

Mistrzostwa Europy w Lublinie spopularyzują polskie pływanie? Katarzyna Wasick: Jestem przekonana, że tak

Zakończone w niedzielę mistrzostwa Europy na pływalni dwudziestopięciometrowej były pierwszą od czternastu lat wielką pływaką imprezą międzynarodową w Polsce. - Naszym celem było oczywiście pokazanie w Europie, że jesteśmy w stanie wzorowo zorganizować duże i ważne zawody, ale również pokazać Polakom, jak pięknym sportem jest pływanie. Nie ustajemy w staraniach, by zachęcić przede wszystkim młodych ludzi do pływania - mówi Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego.

W mistrzostwach, które trwały przez sześć dni, wystąpiło ponad pół tysiąca pływaków i pływaczek z czterdziestu siedmiu europejskich krajów. Wśród nich była liczna grupa reprezentantów Polski, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

- Ministerstwo Sportu i Turystyki wsparło tę imprezę kwotą ponad sześciu milionów złotych. Widać, jak dobrze ta impreza jest zor-



FOT. RAFAŁ OLEKIEWICZ

ganizowana, rozmawiałem z zawodnikami czy przedstawicielami federacji europejskiej i wszyscy to chwalią. Jesteśmy bardzo dumni z naszych pływaczek i pływaków. Widziałem ducha zespołu i wyjątkową energię w naszej reprezentacji. Robimy wszystko jako ministerstwo, by pływanie nadal mogło się dobrze rozwijać i jesteśmy otwarci na kolejne inicjatywy - mówi minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki, który przyglądał się rywalizacji najlepszych zawodników Starego Kontynentu.

Podobnie uważa prezes Polskiego Związku Pływackiego Otylia Jędrzejczak. Wybitna polska pływaczka jest przekonana, że wpłynie to korzystnie na rozwój tej dyscypliny sportu. - Bez wsparcia ministerstwa, miasta Lublin i naszych sponsorów nie zorganizowalibyśmy mistrzostw Europy. Cieszę się, że w naszym kraju mogliśmy zobaczyć najlepszych zawodników, były tu bity rekordy Europy czy rekordy świata juniorów. To pokazuje, że mamy szybką pływalnię, która spełnia wszystkie wymagania. Obiekt świetnie służy zawodnikom i słyszę, że za-

wodnicy ze wszystkich krajów są bardzo zadowoleni. W kontekście strategii rozwoju polskiego sportu i igrzysk olimpijskich 2040-2044 to bardzo ważny krok, który być może sprawi, że będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym - zaznaczyła Jędrzejczak. Organizację mistrzostw Europy w Polsce wsparły także m.in. Orlen oraz marki Lotto i DrWitt.

Zarówno pływacy, jak i trener podkreślają, iż fakt, że mistrzostwa Europy odbyły się w Polsce, może wpłynąć na większą liczbę młodych ludzi, którzy będą chcieli uprawiać pływanie.

- Gdy młode pokolenia oglądają na przykład igrzyska olimpijskie, to chcą być sportowcami. Mówią: mamo, tato, zawieź mnie na pływanie, też chcę tego spróbować, też chcę być takim bohaterem w wodzie. Myślę, że to, iż mieliśmy transmisję telewizyjną mistrzostw Europy sprawi, że będzie większe zainteresowanie i że te młodsze pokolenia najpierw nas oglądały, a później poproszą

rodziców, żeby ich zaprowadzili na basen. Nie każdy musi być olimpijskim sportowcem, ale każdy musi umieć pływać. Tak że zachęcam wszystkich, żeby przynajmniej spróbować. A czy im się spodoba? Myślę, że się spodoba - mówi Katarzyna Wasick, jedna z najbardziej utytułowanych polskich pływaczek.

- Wiadomo, że pływać na takiej rangi imprezie w Polsce przed polskimi kibicami to jest niesamowita okazja, żeby wypromować nasz sport i żeby spopularyzować dyscyplinę. Mam nadzieję, że dzięki tym mistrzostwom wiele nowych dzieci trafi na basen i w przyszłości będziemy się cieszyć z jeszcze większych talentów, jakie mamy do tej pory - podkreśla Bartosz Kizierowski, były świetny polski pływak, a dziś trener główny wspieranej przez PGE Polską Grupę Energetyczną polskiej kadry narodowej w pływaniu.

Pływanie od lat jest w czołówce sportów rekreacyjnie uprawianych przez Polaków - w zależności od badania aktywność w wodzie dekla-

ruje między 17 a 20 procent mieszkańców kraju. Według danych Polskiego Związku Pływackiego, w Polsce są 873 kluby pływackie z licencją PZP - najwięcej działa ich na Mazowszu, bo aż 158. Do tego, szacunkowo, można dodać około tysiąca szkółek, które nie posiadają licencji PZP.

- Pływanie jest aktywnością, którą bardzo chętnie podejmujemy na przykład na wakacjach. Warto pamiętać, że jest to sport, który harmonijnie rozwija całe ciało, ale także sprawia dużą przyjemność. Bycie zawodowym pływakiem już jednak niesie za sobą szereg wyrzeczeń, bo, żeby odnieść sukces, trzeba dużo pracować. W pływaniu nie da się pójść na skróty, ale nie oznacza to, że nie odczuwa się satysfakcji. Przeciwnie, ta satysfakcja jest bardzo duża, a ja od lat nie ustaję w staraniach, by zarażać młodych ludzi pływacką pasją - mówi Otylia Jędrzejczak, najwybitniejsza polska pływaczka i jedyna polska mistrzyni olimpijska w tej dyscyplinie sportu.

Koszykówka

Slabiutki mecz Anwilu w Ostrowie Wielkopolskim

ROTTWEILERY ZOSTAŁY ZMASAKROWANE

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

STAL OSTRÓW WIELKOPOLSKI - ANWIL WŁOCŁAWEK 104:89 (27:17,30:18,28:21,19:33)
Stal: Gołębiowski 22 (3), Gibson 18 (2), Laster Jr. 17 (2), Pluta 9 (2), Mejeris 8 - Saoka 13 (1), Jackson 9 (2), Czoska 6, Brzović 2, Rutecki 0, Smektała 0
Anwil: Fridriksson 13 (2), Lockett 10, Michalak 9, Stupirski 7 (1), Mucius 6 (2) - Pearson 11 (3), Kolodziej 11 (1), Slaughter 10 (2), Borowski 7, Łazarski 5 (1)

To było pierwsze spotkanie po przerwie na mecze reprezentacyjne w eliminacjach do mistrzostw świata. Spotkały się drużyny z odwrotnym bilansem. Anwil miał pięć zwycięstw i trzy porażki, a Stal trzy zwycięstwa i pięć porażek. Włocławianie słabo weszli w mecz, a z każdą kolejną minutą było coraz gorzej. Straty rosły lawinowo. Na przerwę Anwil schodził przegrywając różnicą aż 22 punktów! W trzeciej kwarcie było jeszcze gorzej bo włocławianie ulegali 56:85. Dopiero w ostatniej kwarcie dzięki skutecznej grze głównie



O piłkę walczą Mareks Mejeris ze Stali i Elvar Fridriksson z Anwilu

Kacpra Borowskiego i Nijala Pearsona udało się zniwelować straty do 15 „oczek”. I tak niespodzianka stała się faktem.

W następnej kolejce Anwil podejmie beniaminka Miasto Szkła Krosno. Będzie okazja do rehabilitacji.

Mecz Śląsk Wrocław - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

Inne wyniki 10. kolejki: Miasto Szkła Krosno - Arka Gdynia 60:78 (12:22, 17:13, 17:22, 14:21), MKS Dąbrowa Górnicza - GTK Gliwice 88:72 (17:23, 22:21, 20:12, 29:16), Legia Warszawa - Trefl Sopot 78:88 (13:22, 28:26, 20:15, 17:25), Czarni Słupsk - Zastal Zielona Góra 63:95 (17:21, 19:22, 14:28, 13:24), King Szczecin - Górnik Wałbrzych 64:77 (24:7, 12:23, 14:20, 14:27), Start Lublin - Dzik Warszawa 76:101 (14:28, 23:27, 19:23, 20:23).

1. Trefl Sopot	9	16	+87
2. Arka Gdynia	9	16	+41
3. Legia Warszawa	9	15	+50
4. King Szczecin	9	15	+16
5. Górnik Wałbrzych	9	15	+11
6. Dzik Warszawa	9	14	+41
7. Anwil Włocławek	9	14	+40
8. Śląsk Wrocław	8	13	+49
9. Zastal Zielona Góra	9	13	+28
10. Stal Ostrów Wlkp.	9	13	-45
11. Czarni Słupsk	9	13	-5
12. MKS Dąbrowa Górnicza	9	13	-8
13. Arriva Lotto Twarde Pierniki	8	11	+3
14. Start Lublin	9	11	-12
15. GTK Gliwice	9	11	-121
16. Miasto Szkła Krosno	9	10	-75

FOT. PAP/TOMASZ WOJASIK

Pełna kontrola i pewna wygrana, już jedenasta

MZ, DK
sport@polskapress.pl

KOSZYÓWKA. W 13. kolejce 1. Ligi Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz podejmowała Resovię.

ENEAABRAMCZYKASTORIABYDGOSZCZ - RESOVIA 79:60 (13:8,23:15,22:14,21:23)
Astoria: Kamiński 10 (1), Dzierżak 9 (1), Kędel 9, Kemp 5, Kimbrough 4 - Andrzejewski 19 (4), Jamiołkowski 14, Chyliński 5 (1), Gruszecki 4 (1), Kachelński 0, Ptak 0.
Resovia: Hornbeack 10, Margiciok 9 (3), Ciechociński 7 (1), Stupnicki 6 (1), Vaulet 6 - Zagula 6, Jarecki 6, Wątroba 4, Szpyrka 3, Koperski 3.



Mikołaj Jamiołkowski rozegrał świetny mecz i nic nie robił sobie z obrony zawodników z Rzeszowa

ich przewaga była jeszcze większa. Tym razem mniej skuteczny był lider Astorii Martyce Kimbrough, natomiast świetnie spisali się rezerwowi Jakub Andrzejewski i Mikołaj Jamiołkowski. Pierwszy zdobył 19 punktów przy ponad 55 procentowej skuteczności. Jeszcze bardziej skuteczny był ten drugi, bo trafił siedem z dziewięciu oddanych rzutów. Bydgoszczanie najwyższej prowadzili różnicą 27 punktów (75:48), a najwyższą serię punktową 11:0 zanotowali na początku meczu.

Dodajmy, że Astoria była na prowadzeniu przez blisko 34 minuty. Prowadzenie zmieniło się zaledwie trzy razy, a remis zanotowano dwa razy. - Po porażce w Poznaniu chcieliśmy się zrehabilitować - przyznał trener Grzegorz Skiba. - Bardzo poważnie wszyscy podeszli do meczu. Zagraliśmy jedną z lepszych defensyw w tym sezonie. Dziękuję kibicom za stworzenie świetnej atmosfery i wspieranie nas przez cały czas. Kilka efektownych akcji, które zagraliśmy było właśnie dla niech - dodał szkoleniowiec Astorii.

W następnej kolejce bydgoski zespół zagra na wyjeździe z Miners Katowice. Mecz KSK Qemetica Noteć Inowrocław - Decca Pelplin zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

Inne wyniki 13. kolejki: WKK Active Hotel Wrocław - Polonia Warszawa 86:88 (22:21, 22:19, 22:21, 20:27), Spójnia Stargard - Sokół Łańcut 96:81 (31:20, 18:24, 18:16, 29:21), Kotwica Kołobrzeg - GKS Tychy 76:84 (21:23, 17:18, 23:21, 15:22), ŁKS Łódź - SKS Starogard Gdański 96:68 (29:18, 26:11, 19:15, 22:24), AZS Politechnika Opolska - Miners Katowice 90:78 (19:15, 26:19, 22:25, 23:19), Żubry Białystok - Basket Poznań zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Enea Abramczyk Astoria	13	24	+170
2. ŁKS Łódź	12	22	+119
3. SKS Starogard Gd.	12	21	+60
4. GKS Tychy	13	21	+30
5. Sokół Łańcut	13	21	+6
6. Polonia Warszawa	13	21	-18
7. Spójnia Stargard	12	20	+52
8. Decca Pelplin	12	19	+40
9. Resovia	12	18	-14
10. WKK AH Wrocław	13	18	-36
11. AZS Politechnika Opolska	13	17	-30
12. KSK Qemetica Noteć	12	17	-65
13. Kotwica Kołobrzeg	12	16	-21
14. Polonia Leszno	12	16	-67
15. Basket Poznań	11	15	+4
16. Miners Katowice	12	15	-69
17. Żubry Białystok	11	11	-161

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Bydgoszczanki postarały się o dużą niespodziankę

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W 9. kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet Artego Bydgoszcz grało na wyjeździe. Rywalkami było Zagłębie Sosnowiec.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - ARTEGO BYDGOSZCZ 73:86 (19:22, 21:17, 13:29, 20:18)
Zagłębie: Reese 24 (1), Tadić 17 (1), Burliga 8 (1), Kuczyńska 5 (1), Kurach 5 - Jackowska 6, Niedźwiedzka 5 (1), Micek 0, Kłobukowska 0
Artego: Polk 19 (4), Michałek 12 (1), Jones 12, Sobiech 4, Danielewicz 2 - Pawłowska 16 (2), Keller 15, Pawlikowska 6 (1), Uziatto 0

Drużyna Maciej Gordona po niespodziewanej porażce z Wisłą Kraków pojechały do Sosnowca z postanowieniem sprawienia niespodzianki, bo Zagłębie jest wyżej notowane od Artego. Początek meczu był szalony. Najpierw bydgoszczanki przegrywały 3:11, by po chwili prowadzić 12:11. W sumie zespoły na prowadzeniu zmieniały się dziewięć razy. Sześć razy był remis. W sumie bydgoski zespół wygrał przez ponad 30 minut. Warto dodać, że aż 37

punktów zdobyły zmienniczki. To był jeden z warunków zwycięstwa. W następnej kolejce Artego zagra na wyjeździe ze Śląską Wrocław. Spotkanie Energa Toruń - Wisła Kraków zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

Pozostałe wyniki: KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski - AZS UMCS Lublin 91:75 (28:23, 23:12, 19:18, 21:22), Polonia Warszawa - Śląsk Wrocław 57:103 (23:30, 8:28, 18:23, 8:22), Isands Wiccho Jelenia Góra - VBW Gdynia 92:126 (23:35, 22:31, 16:33, 31:27), Contimax MOSiR Bochnia - AZS Politechnika Poznań zakończył się po zamknięciu wydania. ©©

1. AZS UMCS Lublin	9	17	+108
2. KSSSE Enea AJP Gorzów	9	16	+151
3. Śląsk Wrocław	9	15	+134
4. VBW Gdynia	9	15	+124
5. Zagłębie Sosnowiec	9	14	+109
6. AZS Politechnika Poznań	8	13	+10
7. Artego Bydgoszcz	9	13	-48
8. Energa Toruń	8	12	+16
9. Wisła Kraków	8	11	-38
10. Contimax MOSiR Bochnia	8	11	-100
11. Polonia Warszawa	9	10	-146
12. Isands Wiccho Jelenia Góra	9	9	-318

Tylko jedna trzecja była na miarę dobrym poziomie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

HOKEJ. W 26. kolejce Tauron Hokej Ligi KH Energa Toruń grał na wyjeździe. Rywalem była Unia Oświęcim.

UNIA OŚWIECIM - KH ENERGA TORUŃ 6:3 (2:0,2:3,2:0)
Bramki: 1:0 Olsson - Florczak, Petras (3:36), 2:0 Heikkinen - Ahopelto (18:35), 3:0 Ahopelto - Heikkinen, Morrow (21:42), 3:1 Baszyrow - Lewandowski, Laitinen (32:58), 4:1 Diukow - Rac, Kasperlik (35:01), 4:2 Fjodorovs - Denyskin, Schafer (36:52), 4:3 Worona - Sedlak (38:27), 5:3 Prokopiak (41:32), 6:3 Ahopelto (59:58)
KH Energa: Svensson - Jaworski, Laitinen - Baszyrow, Fjodorovs, Denyskin; Kulintsev, Zieliński - Worona, Maćkowski, Sedlak; Gimiński, Schafer - M. Kalinowski, K. Kalinowski, Lewandowski; Ziarkowski, Napiórkowski, Cybulski

Torunianie notują ostatnio słabszą passę. Przegrali trzy kolejne mecze i spadli na szóste miejsce w tabeli. Stalowe Pierniki słabo zaczęły i skończyły pierwszą tercję. Dali się zaskoczyć i stracili gole. Także początek drugiej odsłony był nieudany i toruński zespół przegrywał już 0:3. Dopiero końcówka była udana.

Przed ostatnią tercją można było mieć nadzieję na punkty. Niestety, powtórzyła się sytuacja z inauguracyjnej części kiedy torunianie szybko stracili bramkę. W kolejnych minutach starali się rozmontować defensywę Unii, ale rywale byli bardzo dobrze zorganizowani. W ostatniej minucie toruńscy hokeiści grali bez bramkarza, co zemdliło się dwie sekundy przed końcową syreną kiedy stracili szóstego gola. To był ostatni mecz torunian przed przerwą na mecze reprezentacji, ponieważ w niedzielę pauzowali. Kolejny mecz KH Energa rozegra 17 grudnia na wyjeździe z Cracovią.

Pozostałe wyniki: STS Sanok - GKS Tychy 0:9 (0:2, 0:6, 0:1), GKS Katowice - Zagłębie Sosnowiec 3:1 (0:0, 1:1, 2:0), JKH GKS Jastrzębie - Cracovia przełożony na 6 stycznia 2026 roku. ©©

1. Zagłębie Sosnowiec	24	50	+35
2. GKS Katowice	23	46	+17
3. Unia Oświęcim	23	43	+33
4. GKS Tychy	23	43	+37
5. JKH GKS Jastrzębie	23	41	+14
6. KH Energa Toruń	25	39	+18
7. Polonia Bytom	24	35	+13
8. Cracovia	22	18	-42
9. STS Sanok	23	0	-125

Krótko

ŻUŻEL

Trener reprezentacji Stanisław Chomski powołał kadry na sezon 2026. W seniorskiej znaleźli się: Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Kacper Woryna, Piotr Pawlicki i Przemysław Pawlicki. W U24: Mateusz Cierniak, Bartłomiej Kowalski, a w juniorskiej: Wiktor Przyjemski, Damian Ratajczak, Kevin Małkiewicz, Bartosz Bańbor, Kacper Mania i Maksymilian Pawełczak.

PŁYWANIE

Reprezentacja Polski wywalczyła cztery medale podczas mistrzostw Europy na krótkim basenie w Lublinie. Biało-czerwoni sięgnęli po srebro w sztafecie 4 x 50 m stylem dowolnym panów (Piotr Ludwiczak, Ksawery Masiuk, Mateusz Chowaniec, Kamil Sieradzki) oraz brązowe: Sieradzki na 200 m stylem dowolnym, w sztafecie 4 x 50 m stylem dowolnym pań (Kornelia Fiedkiewicz, Julia Maik, Barbara Leśniewska, Katarzyna Wasick) i w sztafecie mieszanej 4 x 50 m stylem zmiennym (Aleksander Styś, Jan Kałusowski, Fiedkiewicz, Wasick/Maik). (ds)

LOTTO PIĄTEK, 5.12
Multi Multi, godz. 14.00
2, 6, 9, 13, 15, 16, 17, 18, 21, 26, 28, [33], 34, 37, 38, 54, 61, 70, 77, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 4, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22
Multi Multi, godz. 22.00
4, 5, 11, 19, [27], 31, 35, 40, 41, 44, 46, 48, 49, 56, 68, 69, 73, 75, 76, 78
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 7, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 23, 24
Mini Lotto
12, 17, 20, 21, 27
Ekstra Pensja
7, 8, 25, 31, 33 - 4
Ekstra Premia
8, 13, 19, 30, 32 - 4
Eurojackpot
1, 4, 18, 22, 24 + 6, 10
SOBOTA, 6.12
Multi Multi, godz. 14.00
3, 9, 12, 18, 20, 21, 23, 28, 32, 35, 44, 47, 52, [54], 55, 58, 65, 71, 79, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 7, 8, 10, 12, 13, 16, 20, 21, 24
Multi Multi, godz. 22.00
9, 11, 17, 22, 23, 27, 28, 29, 31, 32, [37], 43, 46, 47, 52, 64, 65, 75, 76, 77
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 15, 16, 17, 22
Lotto
4, 14, 25, 27, 43, 44
Lotto Plus
2, 11, 16, 27, 31, 46
Mini Lotto
14, 16, 22, 24, 29
Ekstra Pensja
4, 7, 12, 14, 28 - 2
Ekstra Premia
11, 12, 14, 26, 27 - 1
NIEDZIELA, 7.12
Multi Multi, godz. 14.00
2, 5, 11, 19, 24, 27, 40, 41, 43, 45, [46], 48, 50, 51, 55, 63, 71, 73, 74, 78
Kaskada, godz. 14.00
2, 8, 10, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23

Siatkówka Toruńska drużyna jako pierwsza pokonała lidera, kłopoty w Bydgoszczy

Anioły i BKS na różnych biegunach

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Znakomitą serię kontynuują toruńscy siatkarze. W 13. kolejce PLS 1. Ligi odprawili z kwitkiem lidera rozgrywek.

CUKANIOŁY TORUŃ - GSK KATOWICE 3:1

Sety: 25:23, 21:25, 25:14, 25:19

ANIOŁY: Jankowski 7, Podlęśny 2, Surgut 11, Urbańczyk 8, Paolinetti 26, Krysiak 18, Podborczyński (libero), Andruszkiewicz, Detmer
GKS: Quiroga 5, Krulicki 11, Pająk 6, Włodarczyk 7, Hudzik 4, Superlak 12, Marek (libero), Waloch (libero), Gibek 2, Schmidt, Fenoszyn

Toruńska drużyna w tym sezonie robi świetną robotę. Po słabszym ligowym starcie (dwie porażki) wygrała dziesięć spotkań z rzędu i usadowiła się w czołowiec ligowej tabeli. Po 12 kolejkach lepsza była tylko ekipa GKS Katowice, niepokonana do tej pory. I właśnie lidera PLS 1. Ligi w sobotę podejmowali torunianie. Hit kolejki zapowiadał się znakomicie.

Siatkarze nie zawiedli i stworzyli ciekawe widowisko. Ku uciesze miejscowej publiczności, po wyrównanej walce, mecz wygranym setem otworzyli torunianie.

Przez niemal całą drugą partię uciekali goście. Ich kilkupunktowa przewaga dawała im niewielki komfort gry, ale gospodarze się nie poddawali. I w końcu zbliżyli się do rywali (10:10, 18:19), wywierając na nich presję. W końcówce seta



Trener Aniołów Marcin Kuś i jego zawodnicy mają powody do zadowolenia

siatkarze GKS dobrze radzili sobie jednak i w ataku i w obronie, co znów dało im przewagę (19:22), a potem wygranego seta.

Ta porażka tylko zmobilizowała gospodarzy - w kolejnej partii nie dali rywalom żadnych szans, wygrywając ją do 14. Czwartego seta gospodarze zaczęli jeszcze nieco niemrawo; kilka błędów i nieudanych akcji sprawiło, że znów musieli odrabiać straty do rywali. Szybko jednak wrócili do dobrego rytmu gry i zakończyli spotkanie.

MVP meczu został Luis Paolinetti. - Hala SP 28 dzisiaj odleciała! - podsumował toruński klub.

Kolejny mecz ekipa Aniołów rozegra już w czwartek (11 grudnia) w Augustowie.

BKS BYDGOSZCZ - KKS MICKIEWICZ KLUCZBORK 0:3

Sety: 18:25, 20:25, 19:25

BKS: Lisicki 9, Narkowicz 6, Bień 4, Kraut 3, Siwicki 4, Golik 1, Dzierżyński (libero), Mendel 7, Rakowski 6, Winiarski

KKS: Kaźmierczak 8, Bereza, Pasiński 3, Kałembka 7, Linda 4, Maruszczyk 7, Nishi (libero), Amrat 6, Gawrzydek 6, Gil, Janus 1, Mucha 1

Ekipa BKS boryka się z kilkoma problemami. Te finansowe, jeszcze sprzeczając rozpoczęcia rozgrywek odbiły się na budowie składu. Te sportowe (trzy wygrane i aż dziesięć porażek) mają swoje odbicie w ligowej tabeli. Po sześciu przegranych z rzędu bydgoska drużyna zajmuje miejsce w dole tabeli i póki co wygląda na to, że będzie musiała bronić się przed spadkiem.

Sytuacji nie poprawiło czwartkowe spotkanie z KKS Mickiewiczem Kluczbork. Ekipa Michała Masnego mie-

rzyła się z rywalem z czołowej czwórki (i dużą przewagą punktową) i tę różnicę widać było na boisku.

Mimo ambitnej postawy i chwilami nawet lekkiej przewagi, gospodarze nie byli w stanie skutecznie przeciwstawić się rywalom w żadnym z trzech setów. Ekipa gości lepiej radziła sobie niemal w każdym elemencie i szybko zakończyła mecz.

Następny sprawdzian dla bydgoskiej ekipy to sobotni (13 grudnia) wyjazdowy mecz z KPS Siedlce.

13. runda PLS 1. Ligi: Lechia Tomaszów Maz.

- Czarni Radom 3:0 (25:13, 27:25, 25:18), BBTS Bielsko-Biała - KPS Siedlce 3:0 (25:13, 25:20, 25:19), Avia Świdnik - MKS Będzin 0:3 (29:31, 14:25, 22:25), Astra Nowa Sól - Necko Augustów 3:0 (25:21, 25:22, 25:21); 8.12.2025: SMS Spała - Stal Nysa, 18.03.2026: Sparta Grodzisk Mazowiecki - MCKiS Jaworzno

1. GKS Katowice	13	34	37:10
2. Anioły Toruń	13	33	34:9
3. Mickiewicz Kluczbork	13	29	33:16
4. Stal Nysa	12	27	32:16
5. BBTS Bielsko-Biała	13	21	27:25
6. MKS Będzin	13	20	29:25
7. MCKiS Jaworzno	12	20	24:23
8. Astra Nowa Sól	13	18	21:25
9. Lechia Tomaszów Maz.	13	17	24:28
10. Avia Świdnik	13	16	20:28
11. Sparta Grodzisk Maz.	12	14	20:27
12. KS Augustów	13	14	19:30
13. KPS Siedlce	13	14	22:32
14. BKS Bydgoszcz	13	14	21:30
15. Czarni Radom	13	13	20:30
16. SMS PZPS Spała	12	2	6:3

Wielkie emocje w Mogilnie i ponad dwie i pół godziny walki na parkiecie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKI. W 9. kolejce Tauron Ligi Sokół Mogilno podejmował Stal Mielec. Spotkały się zespoły, które w tabeli dzieliły dwa punkty i dwa miejsca. To zwiastowało duże emocje.

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - STAL MIELEC 3:2

Sety: 15:25, 15:25, 25:21, 25:15, 15:13

Sokół: Priante 0, Tsitsigianni 21, Nowak 12, Kowalska 26, Stronias 3, Cygan 0, Pancewicz (libero) - Świętór 7, Stachowicz 4, Brzoska 5, Cur-Słomka 0
Stal: Bączyska 13, Moszyńska 9, Calkins 14, Kazała 16, Nesimović 6, Birzycka 3, Dąbrowska (libero) - Sobiczewska 8, Ponikowska 2, Adamczyk 1

Dwa pierwsze sety były bardzo słabe w wykonaniu miejscowych. Zaczęły od 1:7 i potem nie były w stanie nawiązać walki z mielczankami. Miały zaledwie

26 procent skuteczności w ataku. Co dziwne, bo przyjęcie sięgało 60 proc. W drugiej partii się poprawiły, ale znówu trafiały się im przestoje kiedy traciły po kilka punktów w jednym ustawieniu.

Sytuacja była bardzo trudna. Potwierdzała to długo także trzecia odsłona. Dopiero od remisu 12:12 coś się zmieniło w grze siatekarek z Mogilna. Teraz to one seriami zdobywały punkty. Prowadziły 19:13 i nie pozwoliły wrócić rywalkom do ich dyspozycji z dwóch pierwszych setów. W czwartym zdemolowały mielczanki w każdym elemencie. Ciężar zdobywania punktów wzięły na siebie Maria Tsitsigianni i Wiktorja Kowalska, którym zapisano po sześć „oczek” w tej partii.

Doszło do tie breaka. W nim trwał koncert sokolanek, które prowadziły już 10:4 i wydało się, że nic im nie jest w stanie przeszkodzić w zwycięstwie. Nic



Siatkarki z Mogilna odwróciły losy spotkania ze Stalą, choć o zwycięstwo musiały walczyć do ostatniej akcji

bardziej mylnego. Powtórzyła się sytuacja z dwóch pierwszych setów, w których traciły punkty seriami. Niedługo później był remis 12:12. Emocje sięgały zenitu. Dwie decydujące o zwycięstwie akcje skończyła Kowalska.

W następnej kolejce sokolanki w następny poniedziałek

na wyjeździe z BKS Bielsko-Biała.

W poniedziałek o godz. 17.30 Metalkas Pałac Bydgoszcz podejmie Developres Rzeszów. To najtrudniejszy z możliwych testów dla pałacanek, bo zmierzają się z mistrzyniami Polski i liderkami rozgrywek, które do tej

pory przegrały tylko jeden mecz. Tym spotkaniem bydgoszczanki zaczynają mordercze pięć dni, bo w tym czasie rozegrają trzy mecze: w środę wyjazd z ŁKS Łódź, a w sobotę podejmą UNI Opole.

9. kolejka Tauron Ligi: Eco Harpoon Noweł
LOS Nowy Dwór Mazowiecki - BKS Bielsko-Biała zakończył się po zamknięciu wydania, ŁKS Łódź - Chemik Police (poniedziałek, godz. 19), Radomka Radom - Budowlani Łódź (poniedziałek, godz. 20), UNI Opole - #Volley Wrocław (wtorek, godz. 20)

1. Developres Rzeszów	8	22	23:6
2. Budowlani Łódź	8	18	20:9
3. UNI Opole	8	18	19:8
4. BKS Bielsko-Biała	8	14	18:16
5. ŁKS Łódź	7	14	16:11
6. Metalkas Pałac Bydgoszcz	7	13	15:11
7. Radomka Radom	8	11	15:14
8. Stal Mielec	9	11	16:21
9. Sokół&Hagric Mogilno	9	10	16:21
10. Chemik Police	8	8	13:18
11. #Volley Wrocław	8	5	7:21
12. LOS N.D. Mazowiecki	8	0	2:24

KARDYNAŁ GRZEGORZ RYŚ: „LUDZIE NIE ZA BARDZO SIĘ MNIE BOJĄ. I CHWAŁA BOGU!”

„Nadzieja Kościoła. Biskup, co świata się nie boi”. O Grzegorzu Rysiu tak pisaliśmy w 2012 roku. Od tamtego czasu stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci Kościoła w Polsce. Przez minionych osiem lat był łódzkim metropolitą, dwa lata temu został mianowany kardynałem. Dziś wraca pod Wawel? Kim jest Grzegorz Ryś? Czym potrafi tak sobie zjednywać ludzi?

Jolanta Bialek



Kardynał Grzegorz Ryś został nowym metropolitą krakowskim. To zmiana symboliczna



Kardynał to człowiek z wielkim poczuciem humoru i dystansem do siebie

„Wielu widzi w nim nadzieję krakowskiego i polskiego Kościoła. Nie boi się wyzwania dzisiaj” – pisał red. Marek Bartosik w Gazecie Krakowskiej w październiku 2012 roku, gdy Grzegorz Ryś, wtedy biskup pomocniczy i przewodniczący zespołu do spraw nowej ewangelizacji episkopatu, zorganizował w Krakowie nietypową akcję ewangelizacyjną. – Poprowadził ulicami Krakowa i na stadion Cracovii kilka tysięcy katolików, w tym wielu wątpiących, poszukujących. Jest mądrym, przystojnym i w wierze człowiekiem. I skromnym kapłanem. Kiedy ostatnio pojawił się ksiądz, w którym widziano by nadzieję Kościoła krakowskiego i polskiego? Może ponad pół wieku temu, gdy zaczynała się biskupia droga Karola Wojtyły. Teraz tak o biskupie Grzegorzu Rysiu mówią ci, którzy go znają od lat. Ale co do jego przyszłości jednego tylko są pewni: czeka go bardzo trudne życie”.

Nowy metropolita krakowski to rodowity krakowianin. Wychował się na osiedlu Podwawelskim (zapewne stąd zo-

stało mu do dziś kibicowanie Garbarni). Jest absolwentem IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Uczył się tam w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. Już wtedy cieszył się szacunkiem kolegów, choć może nie był duszą towarzystwa.

„Był bardzo otwarty, radosny, łatwo nawiązywał kontakt z drugim człowiekiem. Lubił opowiadać różne ciekawe historie, był ciekawy świata. Miał charyzmę. Nigdy nie był zarozumiały, na pewno nie zmieniły go zajmowane stanowiska – opowiadali o Grzegorzu Rysiu jego koledzy z licealnej ławy Ewa Żuławska i Tomasz Guderzki w 2024 roku na łamach Dziennika Łódzkiego.

Metropolita na rowerze

Grzegorz Ryś to pasjonat jazdy na rowerze. Kiedyś przemierzał nim ulice Krakowa, a potem Łodzi i okolic, już jako tamtejszy metropolita (jeszcze latem 2025 roku prowadził tam łódzkie Jerycho Rowerowe).

Gazeta Krakowska, 2012: „W Krakowie łatwo go zobaczyć pedałującego na rowerze. Gdy gdzie na wizytację biskupie, to spędza w danej parafii 3-4 dni. – To jednak, co jest według mnie

najważniejsze dla biskupa pomocniczego, to po prostu bycie w parafiach, z ludźmi: jeździć, nawiedzać, wizytować, bierzmować, być z młodymi ludźmi, zwłaszcza wśród rozmaitych ruchów, wspólnot kościelnych, których tu w Krakowie zawsze było i jest dużo i za to chwala Bogu. Nie myślę zatem o jakichś planach duszpasterskich, ale po prostu o byciu z ludźmi i towarzyszeniu im w ich wierze, tam gdzie się spotykają, gdzie się gromadzą, gdzie się modlą – to wydaje mi się istotne – tak tłumaczył publicznie swoje rozumienie biskupstwa”.

„Od lat pielgrzymuję na Jasną Górę, razem z klerykami seminarium poszedł szlakiem św. Jakuba do Santiago de Compostela. Ale to wszystko powierzchowne ciekawostki, które nie oddają tego, co w osobowości biskupa najważniejsze” – zaznaczał wtedy w Gazecie Krakowskiej Marek Bartosik.

Kardynał, który umie się z siebie śmiać

Jaki jest kardynał Grzegorz Ryś? Otwarty na ludzi i świat, nowoczesny, pozytywny, uwielbiany przez młodzież, niebojący się podejmować trudnych te-

matów i decyzji, charyzmatyczny. Doskonały mówca, słynący ze znakomitych kazań, ceniony historyk, liczący się w środowisku naukowym i kulturalnym.

A przy tym człowiek z wielkim poczuciem humoru i dystansem do siebie. – Pozwolić się z siebie pośmiać jest bardzo ważnym przejawem miłości bliźniego. Ale nie każdego na to stać – powiedział Grzegorz Ryś w marcu 2023 roku, na łamach Gazety Wyborczej, w rozmowie z Elżbietą Sokołowską.

Natomiast dopytywany: co gośmiesz?, odparł: – Na pewno dobry żart, czyli taki, którego puenta jest niespodziewana. Jest kilka takich dowcipów, które opowiadam, a teraz na YouTube puszcza je bez przerwy. Na przykład ten o papudze, która wychodzi z łódzki, w której spędziła wtedy za karę kilka godzin (bo przeklinała), pyta: „Najmocniej przepraszam, czy mogę wiedzieć, co zrobił kurczak?!”.
Przyznał, że zdarza mu się śmiać z samego siebie. Dodał, że zna już nawet dowcipy, w zasadzie anegdoty, o sobie.

„Pierwsza, jaka powstała na mój temat, to było daleko, głęboko, jeszcze w Krakowie,

kiedy byłem młodym księdzem. Pracowałem już na uczelni, a mszę świętą odprawiałem w niewielkim kościółku św. Jana przy Rynku. Któregoś dnia bardzo poważna osoba, pani, która jest jednym ze znanych przewodników po Krakowie, była z jakąś sprawą u kardynała Franciszka i w trakcie rozmowy mówi: „Ja bardzo lubię chodzić do kościoła św. Jana”. Ten zdumiony popatrzył i zapytał, dlaczego. Na to ona: „Bo tam taki ksiądz z Korei odprawia. I wie ksiądz kardynał, on całkiem dobrze po polsku mówi!”

Chyba najbardziej znana anegdota pochodzi z czasu, kiedy zostałem biskupem. Jakies 2-3 miesiące później w jednym z żeńskich zakonów siostra nowicjusza modliła się o Boże błogosławieństwo dla biskupa Rysia. Po mszy upomniała ją siostra przełożona: „Proszę się nie spoufalać. Nie mówi się Rysia, tylko Ryszarda”. Później słyszałem tę anegdotę w tysiącu odmian, łącznie z tym, że niektórzy księża potrafili w konselebrze odmieniać moje imię jako „Ryszarda”. Wtedy robił się problem: kto dokończy kanon, bo wszyscy wpadali w takie radosne uniesienie...” – opowiadał Gazecie Wyborczej.

W tej rozmowie padło zdanie, które dobrze odzwierciedla charakter kardynała Rysia, jego podejście do ludzi. Zapytany, czy brał pod uwagę, że ludzie nie robili mu dowcipów z okazji prima aprilis, bo się go bali, odparł z uśmiechem: – Nie sądzę. Nie zawsze byłem arcybiskupem, a nawet biskupem nie zawsze byłem. Myślę, że i teraz ludzie nie za bardzo się mnie boją, chwala Bogu!

Otwarty na świat. I daleki od polityki

– Zawsze zwracał uwagę swoją inteligencją, ciekawością świata, umiejętnością słuchania i głębokością wiary. Widziałem – i wciąż widzę – jak on „rośnie”: intelektualnie i duchowo. Co jakiś czas słucham jego znakomitych homilii i kazań. Są one głębokie, pozostają w pamięci, często poruszają w człowieku jakąś ważną strunę – mówił o Grzegorzu Rysiu w Gazecie Krakowskiej w 2012 roku publicysta Janusz Poniewierski, świetny znawca pontyfikatu Jana Pawła II.

– On jest niezwykle mądrym, a przy tym zanurzonym w wierze i modlitwie człowiekiem. Pokornym, skromnym kapłanem, który autentycznie przeżywa Ewangelię i jest pozytywnie nastawiony do świata – dodał Marcin Przeciszewski, wtedy szef Katolickiej Agencji Informacyjnej.

Z kolei w lipcu 2023 roku, gdy Grzegorz Ryś został mianowany kardynałem, Kazimierz Nycz, wtedy metropolita warszawski powiedział: – Bardzo się cieszę, ponieważ do kolegium kardynalskiego zostaje włączony młody, energiczny,

bardzo dobrze wykształcony, wolny od skostniałych nawyków i przyzwyczajeni człowiek.

Odwagę w podejmowaniu trudnych tematów i decyzji nowy metropolita krakowski udowodnił wielokrotnie.

Na przykład podczas obchodów XXVIII Dnia Judaizmu we Wrocławiu w styczniu 2025, gdy mocno skrytykował – nazywając je głęboko niewłaściwymi – kontrowersyjne hasła, które pojawiły się na banerach europoła Grzegorza Brauna. Kilka miesięcy później kardynał Ryś zapowiedział powołanie niezależnej komisji, która zbada przypadki wykorzystywania seksualnego małoletnich na terenie archidiecezji łódzkiej, a w lipcu 2025 zaapelowała w liście do wiernych (z diecezji łódzkiej) o „nawrócenie języka” w kwestii migrantów oraz używanie „Jezusowego sposobu wypowiedzi”.

W tym przesłaniu hierarcha odniósł się do sporu w kwestii migrantów i uchodźców, który od miesięcy „rozpala publiczną dyskusję i działania”, które w jego opinii „nierazko powołując się na chrześcijańskie motywacje – w istocie rzeczy z chrześcijaństwem nie mają wiele wspólnego”. Przypomniał też, że katolicka nauka społeczna wyraźnie stwierdza, iż każdy człowiek ma prawo wybrać sobie miejsce do życia i ma prawo w tym miejscu być uszanowanym w swoich przekonaniach, kulturze, języku i wierze.

„To nie polityka. I to nie wezwanie do jakichkolwiek działań o politycznym charakterze. To prośba: najpierw o nawrócenie języka (...). Chrześcijaństwo nie jest religią plemienną, lecz – jak uczy Sobór – objawieniem jedności całego rodzaju ludzkiego (...) Proszę, jeśli decydując się uczestniczyć w dyskusjach, (...) to chciejcie to czynić w głębokim zjednoczeniu z rzeczywistą nauką Chrystusa i Kościoła. Jeśli zaś nie, to proszę: miejcie odwagę przynajmniej w takich wypadkach zamilknąć i nie dokładać ognia do tak rozpalonej rzeczywistości” – napisał kardynał Ryś, wywołując listem prawdziwą burzę wśród prawicowych środowisk.

Nowy metropolita krakowski ma jasne zdanie także w sprawie oddzielenia kościoła od polityki.

– Jeśli księża z mojej diecezji wyjdą z politycznym przekazem na ambonę, to najpierw dostaną nagane, a później będziemy szukać dalszych konsekwencji. Jeśli kapłan wywiesi plakat wyborczy, niezależnie jakiej partii, to jeszcze tego samego dnia dostanie ode mnie telefon. Dla mnie to jest jasne: nie ma zgody na uwikłanie Kościoła w kampanię wyborczą. Nie ma! Kościoła w polityce nie powinno być. On nie ma prawa tam być – mówił w rozmowie z Onetem w październiku 2023 roku.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co
tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,
533-155-868, 533-966-678,
519-138-005, 533-111-037,
690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.**

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI, 881-934-948

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi
pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska
10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą
dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS
przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy
Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św.
Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759.
Baldachim, winda nagrobna gratis.
Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed
pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład
Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca
Domu Przedpogrzebowego
w Kruszwicy, własna chłdnia,
producent trumien - już od 300 zł,
winda i baldachim gratis. Inowrocław
Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka
12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład
Pogrzebowy MEMORIA ul.
Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur
całodobowy 602-189-676, 52/3556677
Załatwiamy wszystkie formalności
w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek
pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac
Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16,
602-26-34-72, biuro Fordon ul. Piwnika
Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS
KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe
i zagraniczne; www.dylewscy.pl

REKLAMA

0011446787



OBWIESZCZENIE

**O Konkursie ofert w sprzedaży z wolnej ręki
ruchomości wchodzących w skład masy upadłości**

Syndyk masy upadłości POLSER sp. z o.o. w Toruniu zaprasza zainteresowanych do składania ofert na zakup ruchomości wchodzących w skład masy upadłości w pierwszej próbie sprzedaży z wolnej ręki za ceny nie niższe od wartości oszacowania.

SPRZEDAŻ OBEJMUJE:

1. zbiór przedmiotów w postaci stanów magazynowych w szczególności mleka, serwatki w proszku oraz innych produktów oraz półproduktów białkowo-tłuszczowych,
2. pojazdy, w szczególności samochodów osobowych,
3. ruchomości w postaci maszyn i urządzeń ujętych w spisie inwentarza od 1.313 do 1.414 niewchodzących w skład zorganizowanych części przedsiębiorstwa.

Wykazy ruchomości wraz z podanymi cenami minimalnymi oraz operaty szacunkowe dostępne są na stronie internetowej syndyka rbbcenter.com/ogloszenia.
Oferty należy składać w terminie do dnia 19 grudnia 2025 r. do godziny 11:00 do syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o. ul. Grudziądzka 74-76/101, 87-100 Toruń lub mailowo w formie wyraźnie czytelnego skanu na adres biuro@rbbcenter.com.
Wybór ofert nastąpi najpóźniej 19 grudnia 2025 r. o godzinie 12:00 do syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o. ul. Grudziądzka 74-76/101, 87-100 Toruń

Oferta zakupu powinna zawierać:

1. dane składającego ofertę,
2. oznaczenie składników majątkowych, których oferta dotyczy,
3. proponowaną cenę nie niższą od minimalnej – bez dodatkowych warunków i zastrzeżeń,
4. proponowany termin zapłaty,
5. czytelny podpis oferenta lub osób umocowanych do jego reprezentacji.

Akces do oględzin należy składać syndykowi mailowo: biuro@rbbcenter.com.

REKLAMA

0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku
usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

REKLAMA

0011447291

Pani
Jolancie Rucińskiej
*Naczelnikowi Wydziału Gospodarki Komunalnej,
Środowiska i Rolnictwa*

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Mamy
Śp.
Barbary Rucińskiej
składają
Arkadiusz Fajok
Prezydent Miasta Inowrocławia
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Inowrocławia

AUTOREKLAMA



REKLAMA

0011447497

Wójt Gminy Sicienکو

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Informuje,

że został sporządzony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia i najmu. Wykaz ten zostanie wywieszony w siedzibie Urzędu Gminy Sicienکو, ul. Mrodecka 9 oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Sicienکو www.bip.sicienکو.pl na okres 21 dni od dnia 8 grudnia 2025 r. do dnia 28 grudnia 2025 r.

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0011446669

OGŁOSZENIE

Zarząd Powiatu Mogileńskiego
informuje,

że sporządzony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem. Wykaz dotyczy lokalu użytkowego usytuowanego w budynku położonym w miejscowości Mogilno przy ul. Ogrodowej 10. Wykaz wywieszony został na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Mogilnie przy ul. Narutowicza 1 na okres od dnia 4.12.2025 r. do dnia 25.12.2025 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Mogilnie przy ul. Narutowicza 1 w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami, pod nr telefonu 52 58 88 321.

**Przewodniczący
Zarządu Powiatu Mogileńskiego
Tomasz Krzesiński**

REKLAMA

0011443733



PREZYDENT MIASTA ŚWIDNICY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu, ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego nr 02 składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c., kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m², mieszczącego się w budynku przy **ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter)**, położonym na działce nr 1925 o powierzchni 626 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą **nr SW1S/00015281/7** oraz działkę nr 1926 o powierzchni 112 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą **nr SW1S/00029557/4**.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi – 1 020 000,00 zł.
Wadium wynosi 100 000,00 zł

Przetarg Nr P-164/II/26 odbędzie się w dniu 12.02.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzed-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

0111102697

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Takie porównania pojawiają się wtedy, kiedy ludziom kończy się wyobraźnia

Małgorzata Rozenek-Majdan w Pomponiku o porównywaniu jej z Dodą Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Kazik Staszewski był bliski końca

Wokalista grupy Kult przekazał w mediach społecznościowych, że trafił pod opiekę lekarzy. Przyczyną jego hospitalizacji okazał się źle przeprowadzony zabieg usunięcia wyrostka. Wiele wskazuje na to, że artystę czeka kolejna operacja. „Po serii badań doktorzy powiedzieli, że dziś w nocy bliski końca drogi byłam” – napisał na Facebooku.

Helena Englert chciała oddać hołd

Aktorka świętowała premierę swojej pierwszej piosenki, teraz musi mierzyć się z zarzutami o plagiat. Dorota Maślowska oskarżyła ją o kradzież frazy „kanapki z hajsem” i zażądała usunięcia jej z utworu „Pani domu”. „Na celu miałam – proszę wybaczyć patetyzm – oddanie pani hołdu” – wyjaśniła aktorka na Instagramie.

Klaudia El Dursi miała dwa zawały serca

Celebrytka opowiedziała historię o karmieniu urodzonej niedawno pociechy. Mała Carmen niespodziewanie zaczęła odrzucać pierś mamy. – Ja osi-
wiałam, wyłysiałam, miałam dwa zawały serca, ryczałam razem z nią, bo płakała. Co ją przystawiałam do piersi, to się wyginała, przeżyła – powiedziała El Dursi. Wyjaśnienie zachowania dziecka okazało się proste: celebrytka smarowała się olejkami o gorzkim smaku, również biust. – Umyłam, przyłożyłam do piersi i było wszystko w porządku – skwitowała. Fot. Arkadiusz Wojtasiewicz



W TELEWIZJI



Jak świętujemy

TVP Dokument, 19:05

Podróż po tradycjach i zwyczajach najpopularniejszych świąt na świecie. Dlaczego przebieramy się na Halloween i piszemy wiersze na walentynki? Odkryjemy pochodzenie i zaskakujące rytuały karnawału, Walentynki, Wielkanocy, Halloween, Bożego Narodzenia i Sylwestra. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Inspektor Ricciardi 3

Epic Drama, 21:00

Rosnące napięcie polityczne pod rządami Mussoliniego przenika wszystkie aspekty życia w Neapolu, sprawiając, że każde śledztwo staje się coraz bardziej niebezpieczne. Ricciardi znajduje się na rozdrożu: jego dar staje się zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem.

Mafia Mamma

TVN, 21:35

Amerykańska pani domu (Toni Collette) dziedziczy mafijne imperium swojego dziadka, które po jego śmierci staje się takowym kąskiem dla innych bossów. Kobieta musi nauczyć się, jak kierować „biznesem”.

Eksperyment: Odsiadka

Canal+ Premium, 22:00

Siedmiu influencerów trafia za kratki. Z prawdziwymi więźniami w celi i strażnikami. Gimper, Jasper, Stifler, Misiek Koterski, Zygmun Chajzer, Mini Majk i Jakub Rzeźniczak są zmuszeni do porzucenia komfortowej codzienności, żeby poznać prawdę o samych sobie.

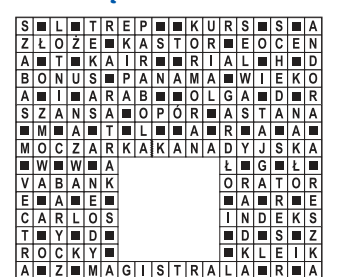
KRZYŻÓWKA NR 188

Poziomo:

- ryba podawana w galarecie,
 - konkurent firmy Canon,
 - pierwszy ... Polski miał miejsce w 1772 roku,
 - zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
 - Joanna, serialowa Anna German,
 - jeden z dowodów obrony w procesie karnym,
 - „Ostatni ...”, film z Tomem Cruise’em,
 - korek na autostradzie,
 - ... Ferency, aktor z serialu „Niania”,
 - ... w Nohant”, film w reżyserii Józefa Szostkowskiego,
 - biblijna ziemia obiecana Izraelitom,
 - górzysta wyspa grecka,
 - stadium rozwojowe owada,
 - grupa państw europejskich ze wspólną walutą,
 - ser z mleka owczego,
 - smar do konserwacji maszyn,
 - twierdza w powieści „Ogniem i mieczem”,
 - np. brelczyk lub długopis reklamowy,
 - twórca obrazu „Bachus i Ariadna”,
 - schabowy w menu,
 - Wojciech, polski dziennikarz muzyczny,
 - rodzaj ręcznej harmonii,
 - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- owoc gruszki smaczliwej,
 - zboże na kaszę jaglaną,
 - cichy odgłos morza,
 - czarnoszyi ptak wodny,
 - nie sprawdzona informacja,
 - drapieżny kuzyn sokoła,
 - część walki na ringu,
 - składa propozycję handlową,
 - chiński statek rybacki,
 - nadmorski wietrzyk,
 - wyznaczony okręg, rewir,
 - niewielka owadożerna jaszczurka,
 - ofiara na zbożny cel.



ROZWIĄZANIE NR 187



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zyskasz jasność myśli i odwagę do działania. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i ruszać ku nowym wyzwaniom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Energia pomoże Ci uporządkować sprawy i odzyskać kontrolę nad codziennym rytmem. Horoskop na dziś radzi działać rozważnie.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację. Otwórz się na ludzi, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa na ciekawą współpracę.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że małe gesty życzliwości dodadzą Ci siły do dalszych działań.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie zabłyśnie; wykorzystaj okazję. Horoskop na dziś zapowiada, że pojawią się niemal niespodziewanie.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja organizacji; planuj spokojnie, a unikniesz napięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że znajdziesz czas na własne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia otoczenia wpłynie na Twoje decyzje. Horoskop dzienny radzi zachowywać równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci najlepszą drogę; nie obawiaj się zmian. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że przyniosą one pozytywne rezultaty.

Waga (23.09 - 22.10)

Przygotuj się na inspirujące spotkania. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pomysły pojawią się w chwili, gdy najmniej je przewidzisz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość będzie dziś Twoją siłą. Horoskop dzienny zapowiada, że krok po kroku osiągniesz to, co jeszcze niedawno wydawało się trudne.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność poprowadzi Cię ku świeżym projektom. Horoskop na dziś to wskazówka, by pozwolić sobie na swobodę myślenia i działania.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień przyniesie wyciszenie; słuchaj własnych potrzeb. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odnajdziesz upragnioną klarowność.